

POLOONUS

Zeitschrift für die polnische Sprache und den europäischen Dialog
Czasopismo na rzecz języka polskiego i europejskiego dialogu



Polnische Spuren in Sachsen / Sächsisch-polnische Beziehungen /
Slawiniade / Niederschlesien / Literarisches Dresden /
20 Jahre Polen in der EU / 25 Jahre sächsisch-niederschlesische Partnerschaft

Inhaltsverzeichnis / Spis treści

GELEITWORT / OD REDAKCJI 2.

4. POLNISCHE SPUREN IN SACHSEN / POLSKIE ŚLADY W SAKSONII

4. Zur Tradition der sächsisch-polnisch-litauischen Personalunion (1697–1763). Eine Spurensuche / O tradycji sasko-polsko-litewskiej unii personalnej (1697–1763). Poszukiwanie śladów / *Christian Trepte*

13. Die Universität Leipzig und die Polen / Uniwersytet Lipski i Polacy / *Jens Blecher*

19. August der Starke und die deutsch-polnische Freundschaft / August Mocny i przyjaźń polsko-niemiecka / *Andreas Rutz*

LEBENSÄUFE / ŻYCIORYSY 24.

„Dass ich Polnisch gelernt habe, war für mich wichtig, weil...“.
Interview mit Manuel Schubinski, IHK Görlitz / „Opanowanie języka polskiego było dla mnie ważne, bo...“: Wywiad z Manuelem Schubinskim, IHK Görlitz / *Ewa Wieszczyńska*

BILDUNG / EDUKACJA 29.

29. Polnischunterricht am St. Benno-Gymnasium Dresden / Nauka języka polskiego w Gimnazjum im. Św. Benona / *Katarzyna Schulz*

33. Slawiniade – ein sächsischer Schülersprachwettbewerb / Slawiniada – saksońska szkolna olimpiada językowa / *Monika Brosch*

ÜBER DIE GRENZE GEDACHT / PONAD GRANICAMI 39.

39. Sächsische Landesstelle für nachbarsprachige Bildung (LaNa) / Saksońska Placówka ds. Nauki Języków Krajów Sąsiedzkich / *Regina Gellrich*

42. Deutsch-polnische Sprachbegegnung an der sächsisch-niederschlesischen Grenze: TandemNetwork Görlitz-Zgorzelec / Polsko-niemieckie spotkanie językowe na granicy Saksonii i Dolnego Śląska: TandemNetwork Görlitz-Zgorzelec / *Michael Zimmermann*

44. Polonia-Dresden e.V.: Polnische Sprache und Kultur in Sachsen bekannt machen / Stowarzyszenie Polonia-Drezno: Popularyzacja polskiego języka i kultury w Saksonii / *Karina Langkamp*

46. Über die sächsisch-polnischen Wirtschaftsbeziehungen / O polsko-saksońskich stosunkach gospodarczych / *Manuel Schubinski*

71. DAS GESCHAHIN 2024 / TO SIĘ WYDARZYŁO W 2024 ROKU

BERICHTE / SPRAWOZDANIA 49.

49. Fachtagung „Grenzraum – Mehrsprachigkeitspolitik – Europa“ / Symposium „Pogranicze – polityka wielojęzyczności – Europa“ / *Regina Gellrich, Anne Bartusiak*

51. Familienseminare „Polnischer Sommer“ / Seminarium rodzinne „Polskie lato“ / *Anna Mróz & Team*

54. 20 Jahre Polen in der EU – Herbstakademie für Polnisch als Herkunftssprache / 20 lat Polski w UE – Akademia Jesienna Języka Polskiego Odziedziczzonego / *Julian Schorr, Georg-Juri Gentner*

55. Gemeinsam für die polnische Sprache – Besuch des Kolbe-Instituts in St. Marienthal / Wspólne zaangażowanie na rzecz języka polskiego – Instytut Kolbego z wizytą w St. Marienthal / *Przemysław Chojnowski*

ANKÜNDIGUNGEN / ZAPOWIEDZI 57.

57. PolskiKompas. Bedarfserhebung zur Herkunftssprache Polnisch in Deutschland / PolskiKompas. Badanie zapotrzebowania na naukę języka polskiego odziedziczzonego / *Ramona Teresa Plitt*

59. FamPol. Neues Forschungsprojekt zum Polnischen in Nordrhein-Westfalen / FamPol. Nowy projekt badawczy dotyczący języka polskiego w Westfalii Północnej-Nadrenii / *Stefan Heck, Tanja Anstatt*

NEUERSCHEINUNGEN / NOWOŚCI WYDAWNICZE 62.

Polnisch durchs Jahr – mit dem Polnisch-Sprachkalender 2025!
Polski przez cały rok – z kalendarzem języka polskiego 2025!

Anna Żurek: Kommunikationsstrategien Zweisprachiger / Anna Żurek: Strategie komunikacyjne osób dwujęzycznych

Wissenschaftlicher POLONUS / POLONUS Naukowy

REISEN MIT MATTHIAS KNEIP / PODRÓŻE Z MATTHIASEM KNEIPEM 63.

Niederschlesien – Im Tal der Schlösser
Dolny Śląsk – W dolinie zamków

GALERIE / GALERIA 67.

Literarisches Dresden. Einige polnische Spuren / Literackie Drezno. Kilka polskich śladów / *Joanna Maj*

GEDICHT / WIERSZ 70.

Gewinnergedicht des 12. Internationalen Literaturwettbewerbs Jugend schreibt Gedichte / Wiersz nagrodzony w XII Międzynarodowym Konkursie Literackim *Młodzię pisze wiersze*

AUTOR*INNEN / AUTORZY* 72.

POLONUS.

ZEITSCHRIFT FÜR DIE POLNISCHE SPRACHE UND DEN EUROPÄISCHEN DIALOG / CZASOPISMO NA RZECZ JĘZYKA POLSKIEGO I EUROPEJSKIEGO DIALOGU

Herausgeber / Wydawca Kompetenz- und Koordinationszentrum Polnisch (KoKoPol) bei der Stiftung Internationales Begegnungszentrum St. Marienthal
Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego (KoKoPol) przy Fundacji Międzynarodowe Centrum Spotkań St. Marienthal

Redaktion / Redakcja PD Dr. Przemysław Chojnowski, Gunnar Hille, Julian Schorr, Christin Stupka, Dr. Magdalena Telus, Luise Träger

Redaktionsanschrift / Adres redakcji Internationales Begegnungszentrum St. Marienthal, 02899 Ostritz, St. Marienthal 10 / Tel. 035823/77-0
www.kokopol.eu / telus@kokopol.eu

Titelillustration, Gestaltung, Satz / Ilustracja tytułowa, grafika, skład
PAPINESKA, Monika Grobel-Jaroschewski

Druck / Druk Grafische Werkstätten Zittau

Auflage / Nakład 1.000 Exemplare
ISSN 2701-6285

Die Zeitschrift wird finanziert aus Mitteln des Auswärtigen Amts.
Pismo jest finansowane ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN.

Geleitwort / Od redakcji

Gunnar Hille



DE POLNISCH IST IN ALLER MUNDE!
Die Rolle der polnischen Sprache in den deutsch-polnischen Kontakten auf den verschiedensten zivilgesellschaftlichen, akademischen, beruflichen und auch politischen Ebenen wurde lange Jahre als weniger entscheidend betrachtet. Unsere polnischen Gesprächs- und Kooperationspartner sahen es uns nach, dass Deutsche sich mit dem Polnischen schwertaten, sie nahmen uns die Arbeit der Sprachmittlung ab, ja sie empfahlen uns sogar sehr häufig, sich doch das Polnischlernen gar nicht erst anzutun. KoKoPol arbeitet weiter daran, dass sich viele Deutsche über diese Vorbehalte hinwegsetzen und sich mit der polnischen Sprache und Kultur, die so viel Entdeckenswertes enthalten, befassen. Inzwischen ist ohnehin klar geworden: Ein Dialog auf Augenhöhe kann nicht nur auf Deutsch oder gar in BSE („Bad simple English“) geführt werden. Lange war es eine Selbstverständlichkeit, dass selbst die Annäherungen zwischen Polen und Deutschen in der zweiten Hälfte des letzten Jahrhunderts in der Sprache der Täter geführt wurden. Aus heutiger Sicht war das vielfach auch eine Zumutung.

Wenn wir also die gemeinsame Zukunft in einem gleichberechtigten, von gegenseitiger Achtung geprägten Europa bauen wollen, kommt der Sprache und der Kultur unseres östlichen Nachbarn große Bedeutung zu. Allerdings kann man das Interesse der Deutschen an einer ihnen zuvor schwer zugänglichen Sprache nicht per Dekret verordnen. Vielmehr müssen Deutsche und Polen daran arbeiten, dieses Interesse durch vielfache Initiativen und Kooperationen auf allen Feldern des Zusammenlebens zu fördern. Der Polen-Koordinator der Bundesregierung, Dietmar Nietan, MdB, und der polnische Beauftragte für Deutschland, Prof. Dr. Krzysztof Ruchniewicz, zeigen uns allen hierfür viele gangbare Wege auf.

Und die Zeit ist günstig: Während in Deutschland die Dinge momentan schlechtgeredet und schwarzgemalt werden, kommen aus Polen wertvolle Impulse. Polen boomt wirtschaftlich, es zeichnet sich durch politische Initiativen, gerade auch in Brüssel aus, und Polen zeigt uns, wie man Extremisten in die Schranken verweisen kann. Ein geradezu ideales Umfeld, um für das Interesse an Polen zu werben.

Dabei kommt Initiativen der Vergangenheit, die zu greifbaren und wegweisenden Ergebnissen geführt haben, wieder große Bedeutung zu. Ein Resultat der fruchtbaren Zusammenarbeit ist das deutsch-polnische Geschichtsbuch, das es unserer und kommenden Generationen ermöglicht, die Vergangenheit aus verschiedenen Perspektiven und in konstruktiver Absicht zu betrachten.

Möge dieses Lehrwerk für Schule und Zivilgesellschaft uns allen als Richtschnur für eigenes, aktives Handeln mit dem Ziel einer gleichberechtigten Zukunft beider Länder dienen.

KoKoPol hat für diesen POLONUS den Schwerpunkt bei der sächsisch-polnischen Zusammenarbeit gelegt. Wir hoffen sehr, dass auch nach den Landtagswahlen die Zusammenarbeit mit Polen, auch in schwierigen Fragen wie dem Verhältnis zu Russland, ungetrübt und unverbrüchlich fortbesteht. Dass die sächsisch-niederschlesische Partnerschaft, deren 25-jähriges Bestehen 2024 gefeiert wird, eine Erfolgsgeschichte, gleichzeitig aber auch eine Notwendigkeit ist, wissen verantwortungsbewusste Politiker/-innen und Brückenbauer/-innen aus allen zivilgesellschaftlichen und sonstigen Bereichen. Die Entstehung von KoKoPol unter besonderer Förderung des Freistaates Sachsen ist nur ein Beleg für die Ernsthaftigkeit der Bemühungen um Verständigung und Zusammenarbeit. Wir arbeiten nun daran, dass auch dem Polnischen als Sprache einer bedeutenden, nicht nur zahlenmäßig großen Nation die ihr gemäße Rolle in Sachsen und ganz Deutschland zukommt.

Mit herzlichen Grüßen
Gunnar Hille, Direktor KoKoPol

PL JĘZYK POLSKI NA USTACH WSZYSTKICH!
Rola języka polskiego w kontaktach polsko-niemieckich przez wiele lat była uważana za mniej znaczącą, i to w różnych obszarach — społecznych, akademickich, zawodowych czy politycznych. Współpracujący z nami polscy partnerzy rozumieli, że Niemcy mają trudności z językiem polskim, dlatego odciążali nas od pracy związanej z pośrednictwem językowym, a bardzo często nawet doradzali, abyśmy w ogóle nie zadawali sobie trudu nauki języka polskiego. KoKoPol kontynuuje działania mające na celu doprowadzenie do tego, aby wielu Niemców przewyciężyło te obawy i zaangażowało się w polski język i kulturę, które oferują tak wiele treści wartych odkrycia.

Tymczasem stało się jasne, że partnerskiego dialogu nie da się prowadzić tylko w języku niemieckim czy też w BSE („Bad simple English“). Długo uznawano za rzecz oczywistą, że wzajemne kontakty między Polakami i Niemcami w drugiej połowie ubiegłego wieku były prowadzone w języku sprawców. Pa-

trząc z dzisiejszej perspektywy było to często niedopuszczalne. Zatem jeśli chcemy budować wspólną przyszłość w Europie równych praw i wzajemnego szacunku, to język i kultura naszego wschodniego sąsiada muszą zająć należną im pozycję. Jednak nie można Niemców zmusić dekretem do zainteresowania się językiem, który był dla nich dotąd mało przystępny. Zamiast tego Niemcy i Polacy powinni pracować nad promowaniem zainteresowań językowych poprzez liczne inicjatywy i współpracę na wszystkich wspólnych polach. Koordynator Rządu Federalnego ds. współpracy z Polską, pan poseł Dietmar Nietan, oraz Pełnomocnik ds. Niemiec, prof. dr Krzysztof Ruchniewicz, przedstawiają wiele realnych sposobów osiągnięcia tego celu.

A okoliczności są sprzyjające: podczas gdy w Niemczech wiele spraw jest obecnie postrzeganych krytycznie i przedstawianych w czarnych barwach, z Polski płyną cenne sygnały. Polska rozwija się gospodarczo, wyróżnia się inicjatywami politycznymi, zwłaszcza w Brukseli, a także pokazuje nam, jak można ujarzmić ekstremistów. To idealne warunki do promowania zainteresowania Polską.

Kolejny raz duże znaczenie mają dotychczasowe inicjatywy, które doprowadziły do konkretnych i znaczących rezultatów. Takim rezultatem owocnej współpracy jest polsko-niemiecki podręcznik do historii, który umożliwi nam i przyszłym pokoleniom ogląd przeszłości z różnych perspektyw i z konstruktywnym nastawieniem.

Chcemy, aby ten podręcznik dla szkół służył nam wszystkim jako drogowskaz ku podejmowaniu aktywnych działań w celu zapewnienia równouprawnionej przyszłości obu krajów.

W tym numerze POLONUS KoKoPol szczególnie akcentuje współpracę saksońsko-polską. Mamy wielką nadzieję, że — również po wyborach do Landtagu — współpraca z Polską, także w trudnych kwestiach, takich jak stosunki z Rosją, pozostanie niezakłócona i nierozzerwalna. Odpowiedzialni politycy i budowniczowie mostów ze wszystkich obszarów społeczeństwa obywatelskiego i innych sektorów wiedzą, że saksońsko-dolnośląskie partnerstwo, którego 25-lecie obchodzimy w 2024 roku, jest zarówno historią sukcesu, jak i koniecznością. Utworzenie KoKoPol przy specjalnym wsparciu ze strony Wolnego Państwa Saksonii jest tylko jednym z przykładów powagi wysiłków na rzecz porozumienia i współpracy. Obecnie pracujemy nad tym, aby język polski, jako język ważnego i wielkiego, nie tylko liczbowo, narodu, odgrywał w Saksonii i całych Niemczech rolę, na jaką zasługuje.

Z wyrazami szacunku,
Gunnar Hille, dyrektor KoKoPol

Z niemieckiego: Magdalena Szczepanek,
Patrycja Pietryka, Hubert Nowakowski

Polnische Spuren in Sachsen / Polskie ślady w Saksonii

Christian Trepte

Zur Tradition der sächsisch-polnisch- litauischen Personalunion (1697–1763). Eine Spurensuche

O tradycji sasko-polsko-litewskiej unii personalnej (1697–1763). Poszukiwanie śladów

DE In den Überlegungen über die Geschichte, Kunst, Kultur, Musik und Politik in Europa ist die sächsisch-polnische Union bis heute nicht aus dem kollektiven Bewusstsein wegzudenken. Bevor wir eine Suche nach polnischen Spuren in Sachsen unternehmen, sei kurz auf Besonderheiten in den Beziehungen zwischen Sachsen und Polen verwiesen, die sich aus einer gemeinsamen Vergangenheit und einem sich zwischen Nähe und Distanz aufbauenden Spannungsfeld ergeben. Die besondere sächsisch-polnische Nachbarschaft zeigt sich vor allem in der Kulturgeschichte, Kunst, Literatur und Gesellschaft.¹ Die weit in die Geschichte zurückreichenden sächsisch-polnischen Beziehungen beschränken sich nicht nur auf die Zeit unter einer Krone. Vielmehr reichen die sächsisch-polnischen Wechselbeziehungen weit über das „Goldene Zeitalter“ (*złoty wiek*) im 16. Jahrhundert und den Niedergang und Untergang der polnisch-litauischen Adelsrepublik im Jahre 1795 hinaus. In diesem Kontext kommt den Langzeitwirkungen der Union eine besondere Bedeutung zu, verbunden mit der Frage, was von dem gemeinsamen Erbe heute noch im individuellen und kollektiven Gedächtnis verblieben ist. Zu den Gründen eines spürbaren Nichtwissens bzw. eines geringen Interesses an der gemeinsamen sächsisch-polnischen Vergangenheit kann angeführt werden, dass viele Geschichtsnarrative in erster Linie auf das Nationale, Regionale bzw. Lokale bezogen wurden. Damit wurden, gewollt oder ungewollt, auch stereotype Sichtweisen verbreitet. So reduzierte die traditionelle sächsische Landesgeschichte, die lange Zeit einem prorussischen und damit antipolnischen Einfluss unterlag, die gemeinsame sächsisch-polnische Epoche einseitig auf die oft verklärte Herrschaft August des Starken (August II.).

Polnische Spuren in Dresden

Das Portal des Instituts POLONIKA *Kulturerbe im Ausland. Datenbank der Polonica*² in Warschau führt für Sachsen allein etwa 150 erhaltene Artefakte auf; die meisten von ihnen sind in den beiden sächsischen Großstädten Dresden und Leipzig zu finden. Beginnen wir unsere Spurensuche in Dresden zunächst mit den wichtigsten kulturellen Institutionen. Zu ihnen gehört das 1718 gegründete Sächsische Oberbauamt in Dresden, vertreten durch die Oberlandbau- meister Matthäus Daniel Pöppelmann (1662–1736), Zacharias Languelune (1669–1748) und Johann Christoph Knöffel (1686–1752). Bereits 1715 entsteht das sächsische Bauamt in Warschau. Die 1560 gegründete Kurfürstliche Kunstammer ist die Vorgängerin der 1724 für die Öffentlichkeit zugänglich gemachten Dresdner Gemäldegalerie. Eine bedeutende Erweiterung der Kunstsammlungen erfolgt namentlich in der Herrschaftszeit von August dem Starken und dessen Sohn durch die Kurfürstliche Rüstammer, die Erweiterung des Grünen Gewölbes, das Kupferstich-Kabinett, die Porzellansammlung, den Mathematisch-Physikalische Salon. Die 1556 von Kurfürst August I. gegründete Sächsische Landesbibliothek hat wiederum ihre Vorgängerin in der königlichen Hofbibliothek. Aus der 1705 gegründeten Malerschule geht andererseits die Dresdner Kunstakademie hervor. Berühmt wurden die Silhouetten Dresdens und Warschaws durch die Gemälde von Bernardo Bellotto (1721–1780), genannt Canaletto ebenso wie die Bilder des italienischen Malers Marcello Bacchiarelli (1731–1818). Das Kraszewski-Museum im ehemaligen

Wohnhaus des 1863 nach Sachsen emigrierten und bis 1885 in Dresden wirkenden polnischen Schriftsteller-Titans fördert als Begegnungsstätte maßgeblich den Dialog mit Polen. Kraszewskis literarische Werke, vor allem zum Thema Sachsen und Polen, können auch heute noch einen wichtigen Beitrag zur Darstellung und Deutung der vielseitigen Beziehungen zwischen Sachsen und Polen mit Hilfe der Literatur leisten.³ Seine historischen Romane über die Sachsenzeit, *Gräfin Cosel* (1874), *Brühl* (1875), *Aus dem Siebenjährigen Krieg* (1876) sind in Sachsen sehr populär. Großen Anklang findet die vom Fernsehen der DDR 1985 auf Motiven von Kraszewskis *Trilogie* aufbauende Serie *Sachsens Glanz und Preußens Gloria*. In ihrem umfangreichen Roman *Taubenblut. Die Siedler* (2019) beschreibt die Schriftstellerin Maria Bosri (geb. 1951) Schicksale von nach der Wahl August des Starken in Polen angesiedelter sächsischer Bauern bis zum Machtantritt Hitlers. Verwiesen sei im literarischen Kontext auch auf den polnischen Nationaldichter Adam Mickiewicz (1798–1855), der in Dresden den dritten Teil seines Nationaldramas *Dziady* (Totenfeier bzw. Ahnenfeier), auch *Dziady dreźniekie* (Dresdner Totenfeier) genannt, verfasste.

Zu den bekanntesten Artefakten und Gedenkortern in Dresden gehört der *Fürstenzug* als größtes Bild aus Meißner Porzellan. Es stellt eine Ahnengalerie sächsischer Herrscher dar, unter ihnen Friedrich August I. von Sachsen (August der Starke 1694–1733), dessen Sohn, Friedrich August II. von Sachsen (1733–1763) sowie Friedrich August den Gerechten (1750–1827), der nach dem Frieden von Tilsit zum Herzog des Herzogtums Warschau ernannt wurde.⁴ Unter den Namen der sächsischen Fürsten und Könige sind Wappen angebracht, so bei August dem Starken das polnische Wappen, weißer Adler auf rotem Grund. Bei seinem Sohn August III. finden wir das litauische Wappen, Reiter mit Schwert, weiß auf rotem Grund.

Zu den wichtigen Erinnerungsorten gehört in Dresden weiterhin die katholische Hofkirche mit Gräbern von Mitgliedern der albertinischen Linie der Wettiner. In der heutigen Dresdner Kathedrale befindet sich in einer silbernen, innen vergoldeten Kapsel auch das Herz August des Starken, während sein Leichnam als König von Polen in der Wawel-Kathedrale zu Krakau ruht. Erwähnt werden sollte hier auch der Katholische Friedhof in Dresden-Friedrichstadt wie auch der Alte Annenfriedhof. Hier fanden zahlreiche in Sachsen lebende Polen, wie z.B. der Vertreter des polnischen Sentimentalismus, Kazimierz Brodziński (1791–1835) sowie auch zahlreiche Opfer des polnischen Novemberaufstandes von 1830/1831 ihre letzte Ruhestätte.⁵ Verwiesen sei außerdem auf zahlreiche historische Postmeilensäulen, auf denen das sächsisch-polnische Doppelwappen abgebildet ist, so u.a. in Freiberg, Großenhain, Dohna und Königstein. Diese Postsäulen geben Auskunft über die damalige Infrastruktur, den Reise- und Postverkehr zwischen den beiden Hauptstädten Dresden und Warschau. August der Starke förderte maßgeblich den Ausbau von Straßen. So wurden ab 1721 landesweit Postmeilensäulen errichtet. Dabei hatte sich der König selbst als Unternehmer betätigt, u.a. ließ er auf Befehl die Olbernhauer Waffenschmiede (1703) und die berühmte Meißner Porzellan-Manufaktur (1710) gründen.

Im Dresdner Stadtteil Hosterwitz befindet sich das Grab der polnischen Künstlerin, Kunsthandwerkerin und Kunstpädagogin Wanda Bibrowicz-Wislicanus (1878–1954), die lange Zeit in Dresden gewirkt hatte. Sie gehört zu den Mit-

begründern der Pillnitzer Werkstätten für Bildwerkerei (1911). Es war die polnische, aus Łódź stammende und in Dresden lebende Künstlerin Małgorzata Chodakowska, die die Skulptur *Trauerndes Mädchen am Tränenmeer* als eine Schenkung an die Stadt Dresden schuf. Die sich auf dem Dresdner Heidefriedhof befindende Statue erinnert an die Opfer der Bombenangriffe auf Dresden im Februar 1945. Im Pillnitzer Schlosspark wie auch in den anliegenden Weinbergen von Klaus Zimmerling, dort, wo sich Kunst und Wein einzigartig verbinden, können weitere Skulpturen von Małgorzata Chodakowska bewundert werden.

Polnische Spuren in Leipzig

Das an der Kreuzung zweier alter Handelswege, *via imperii* (Reichsstraße) und *via regia* (Königsstraße), liegende Leipzig entwickelt sich in der Zeit der Union zu einem europäischen Handels- und Messezentrum. Hier werden ab 1698 auch sächsische und polnische Reichsmünzen geprägt, 1699 folgt die Gründung der Depositbank, 1703 die Generalakzise-Inspektion als oberste Steuerbehörde. Eine gemeinsame sächsisch-polnische Finanzpolitik soll durch die Gründung der Sächsischen Kammer 1707 erreicht werden. Unter August II. kommt es im Zusammenhang mit dem Ausbau der polnischen Wirtschaft und Infrastruktur zu einem verstärkten Zuzug sächsischer Siedler nach Polen, andererseits ziehen vor allem nach der Abschaffung der Leibeigenschaft am 22. Juli 1807 im Herzogtum Warschau und am 11. November 1807 im preußischen Teilungsgebiet Polens verstärkt polnische Landarbeiter nach Sachsen. Damit im Zusammenhang entsteht auch die Redewendung „nach Sachsen gehen“ (poln. *jechać na Saksy*), die bis heute noch für Saisonarbeit bzw. Arbeitsmigration verwendet wird.⁶

In Leipzig erinnert ein wegen der Freilegung des Elstermühlgrabens zurzeit noch eingelagertes Denkmal an den polnischen General, Fürst Józef Poniatowski, der in der Völkerschlacht zu Leipzig ums Leben kam. An die neuere Geschichte, die polnische Gewerkschaft *Solidarność* und ihre Bedeutung für die Opposition und friedliche Revolution von 1989 in der DDR, erinnert eine Gedenktafel auf dem Leipziger Augustusplatz. Unter Friedrich August II. war die Alma Mater Lipsiensis zu einer „europäischen Pflanzstätte der Wissenschaften“ und die Stadt Leipzig zu einem Zentrum des Buchdrucks geworden. Was Gelehrsamkeit, Buchwesen und Publizistik betrifft, waren die sächsischen Druckereien, die auch mit polnischen Drucklettern arbeiteten, von enormer Bedeutung. Zu ihnen gehörte u.a. die 1719 gegründete Druckerei von Bernhard Christoph Breilkopf und Sohn, die eine eigene Verlagslinie eröffnete, welche nach der Niederschlagung des polnischen Novemberaufstands von 1830/1831 eine Wiederbelebung erfuhr. So wurden während der Teilungen in der Leipziger *Librairie étrangère* gedruckte polnische Bücher nach Polen geschmuggelt. Von 1833 bis 1860 hat der Leipziger Verleger und Musiker, Jan Nepomuk Bobrowski, mehr als 200 Bücher herausgebracht, Friedrich Arnold Brockhaus gab zwischen 1835 und 1840 die 81 Bände zählende *Bibliothek Polnischer Autoren* heraus. 1837 erschienen in Leipzig die *Lebensbeschreibungen berühmter Polen* in fünf Bänden, 1840 folgte die *Taschenbibliothek polnischer Klassiker* in immerhin 37 Bänden.

Von weiteren namhaften Leipziger Druckereien und Verlagshäusern sei das vierbändige, dreisprachige Lexikon No-

veau dictionnaire françois, allemand et polonais... (1744–1772) von Michał Abram Troc (Michael Abraham Trotz) erwähnt, das beim Buchhändler und Verleger Johann Gottlieb Gleditsch (1717–1786) erschien. Christian Gottlieb Nicolai (1682–1752) und Michael Gröll (1722–1798) gehörten zu den bedeutendsten deutsch-polnischen Vertretern des Buchwesens. Neben seiner umfassenden verlegerischen Arbeit in Polen versuchte Gröll auch das gedruckte polnische Buch in Sachsen zu etablieren und in entsprechenden Rezensionen und Besprechungen zu propagieren.

Eine bedeutende Gruppe von Polen als Mittler zwischen beiden Ländern gab es auch an der Leipziger Universität. Zu ihnen zählte der polnische Mäzen Józef Aleksander Jabłonowski, der 1768 nach Leipzig übergesiedelte und 1769 an der Universität eine der ältesten, nach ihm benannte gelehrte Gesellschaft, *Societas Jablonoviana*, gründete, die 1774 vom sächsischen Kurfürst Friedrich August III. bestätigt wurde. Die bis heute bestehende Jablonowskische Gesellschaft bemüht sich um die Förderung der Wissenschaften unter besonderer Berücksichtigung slawisch-deutscher Forschung. Herausragende Forschungsleistungen werden mit der Jablonowski-Medaille ausgezeichnet und Texte in der Reihe *Acta Societatis Jablonovianae* veröffentlicht. Von den Mitgliedern der Gesellschaft ging der Anstoß zur Gründung der Königlich Sächsischen Gesellschaft der Wissenschaften am 1. Juli 1846 aus, der heutigen Sächsischen Akademie der Wissenschaften zu Leipzig.

Unter Friedrich August III. wurde ab 1696 ein Lektorat für polnische Sprache eingerichtet, das die Grundlage für den ersten Lehrstuhl für Slawistik an der Universität Leipzig bildete. Der Polnisch-Unterricht ergab sich seinerzeit aus der Staatsraison der sächsisch-polnischen Union. Der bereits erwähnte Michał Abram Troc / Trotz, war von 1746 bis 1769 *lector publicus* für Polnisch an der Leipziger Universität. 1728 gründete er, von Jabłonowski tatkräftig unterstützt, die Verlagsreihe *Biblioteca Polono-Poetica* in Leipzig. Ein berühmter Polnisch-Lektor war auch Samuel Bogumił Linde (1771–1847), Bibliothekar, Bibliograph, Sprachwissenschaftler und Verfasser des ersten Wörterbuchs der polnischen Sprache. Linde war darüber hinaus auch ein hervorragender Übersetzer polnischer politischer Schriften ins Deutsche, so u.a. der Schrift von Stanisław Kostka Potocki *Vom Entstehen und Untergang der polnischen Konstitution vom 3-ten Mai 1791*, Leipzig 1793.

Verwiesen sei auf zahlreiche weitere polnische Spuren in Sachsen, u.a. die Grabkapelle der Jagiellonin Barbara (1478–1534), Gattin von Herzog Georg von Sachsen, im Dom zu Meißen, die „polnischen Rubine“ im Grünen Gewölbe zu Dresden, die von der Polnischen Partnerstadt Dresdens, Gostyń, gespendete steinerne Flammenvase in der wiederaufgebauten Dresdner Frauenkirche, an den im Erzgebirge, in Annaberg, gelegenen Lieblingsort der o.g. polnischen Herzogin Barbara. Erinnert sei an die Kultur- und Musikpflege in Dresden und Warschau, so beispielsweise an die 2014 wiederbelebte internationale Hofkapelle von August II. und August III. Den Leipziger Komponisten, Musiker und Thomaskantor, Johann Sebastian Bach (1685–1750) hatte Friedrich August II. zum *Compositeur bey der Königl. Hof Capelle* ernannt. Zum sächsisch-polnischen Musikleben gehört ab 1732 die Kapelle *Pohlnische Cammer Musique*; die 1994 in Leipzig ins Leben gerufene *Chursächsische Capelle* setzt diese Tradition fort. Die von Friedrich August I. gegründete *Königlich Pohlnische Capelle*

vereint Musiker/-innen und Sänger/-innen aus zahlreichen Ländern. Im Jahre 2014 erlebt sie als Neue Pohlnische Capelle (Nova Capella Polska) und Notre Orchestre de Pologne eine deutsch-polnische Neugründung. Die Neue Pohlnische Capelle begibt sich auf Spurensuche, um in historischer Forschung, in praktischer Aneignung und künstlerischer Aufführungspraxis die alte Pohlnische Capelle wieder aufstehen zu lassen, um damit „eine Brücke zwischen unserer gemeinsamen Vergangenheit und einer möglichen Zukunft zu schlagen“.⁷

Das Entdecken vergessener, unbekannter, verschütteter und wieder aufgefunderer polnischer Spuren, zu denen Personen, Orte, Ereignisse und Phänomene gehören, gewährt neue, aufschlussreiche, zuweilen überraschende Einblicke in die vielfältigen sächsisch-polnischen Beziehungen in Geschichte, Kultur, Kunst und Literatur.

WEITERFÜHRENDE LITERATUR/LITERATURA PRZEDMIOTU:

Bingen, Dieter; Andrzej Kaluza, Basil Kerski u./i Peter Oliver Loew: Polnische Spuren in Deutschland. Ein Lesebuchlexikon. Bonn: Bundeszentrale für politische Bildung

Kalisch, Johannes u./i Józef Gierowski (Hg./red.) 1962: Um die polnische Krone. Sachsen und Polen während des Nordischen Krieges 1700–1721. Berlin: Rütten & Loening (Kommission der Historiker der DDR und Volkspolens 1)

Nicht, Wolfgang 2014: Polacy w historii Drezna / Die Polen in der Geschichte Dresdens. Görlitz: Senfkorn Verlag

Rexheuser, Rex (Hg./red.) 2005: Die Personalunion von Sachsen und Polen (1697–1763) und Hannover-England (1714–1837). Ein Vergleich. Wiesbaden: Harrassowitz

Schmidt, Werner u./i Dirk Syndram 1997: Unter einer Krone. Kunst und Kultur der sächsisch-polnischen Union. Leipzig: Edition Leipzig

Staszewski, Jacek 1996: August III. Kurfürst von Sachsen und König von Polen. Eine Biographie. Berlin: Akad.-Verl.

Trepte, Hans-Christian 2009: Confoederatio Vistule et Albis. Kulturelle Langzeitwirkungen der Polnisch-Sächsischen Union. In/w: Dialog, 89, S./s. 49–53

- 1 *Vergleiche dazu den Vortrag von Marcin Goch: Polnische Spuren in Sachsen, gehalten am 20.07.2016 im Bereich Geistes — und Sozialwissenschaften der TU Dresden: <https://tu-dresden.de/gsw/der-bereich/news/polnische-spuren-in-sachsen-ein-vortrag-von-marcin-goeh> (08.10.2024).*
- 2 *POLONIKA. Dziedzictwo za granicą. Baza poloników <https://baza.polonika.pl/en> (08.10.2024).*
- 3 *Munke, Martin 2016: Glanz und Gloria? Sachsen und Polen in der Unionszeit bei Józef Ignacy Kraszewski. In: Sächsische Heimatblätter, 2(62), Sachsen und Polen, S. 148–154. <https://journals.qucosa.de/shb/article/view/89/136> (08.10.2024).*
- 4 *In diesem Zusammenhang sei u.a. auf die Broschüre von Wolfgang Nicht Polacy w historii Drezna — Die Polen in der Geschichte Dresdens (Nicht 2014) verwiesen.*
- 5 *Nicht, Wolfgang 2016: Polnische Gedenkort in Sachsen. In: Sächsische Heimatblätter, 2(62), Sachsen und Polen, S. 163–173. <https://journals.qucosa.de/shb/issue/view/6/12> (08.10.2024).*
- 6 *Siehe den Eintrag „saksy“ online in: Wielki słownik języka polskiego. https://wsjp.pl/haslo/do_druku/65134/saksy (08.10.2024).*
- 7 *Pohlnische Capelle. <http://www.pohlnischecapelle.org> (08.10.2024).*

Die sächsisch-polnisch-litauische Personalunion vereinte zwei geographisch voneinander getrennte Länder in Mittel- und Osteuropa; die fehlende Landbrücke galt dabei auch als ein Symbol für die wirtschaftlichen, kulturgeschichtlichen und mentalen Unterschiede zwischen den beiden Ländern. Zur Zeit seiner größten Ausdehnung (1807) nahm Sachsen eine Fläche von etwa 35.000 km² ein und hatte ca. zwei Millionen Einwohner. Polen-Litauen umfasste dagegen ca. 729.000 km² mit einer Bevölkerung von etwa zwölf Millionen Einwohnern im Jahre 1772. Das häufigen Grenzveränderungen unterworfenen Territorium der Union schloss zur Zeit seiner größten territorialen Ausdehnung (1618) Gebiete folgender Nachfolgestaaten ein: Polen, Deutschland, Litauen, Lettland, Belarus, einen Teil Russlands und der Ukraine sowie Estland und Moldau.

Sasko-polsko-litewska unia personalna łączyła dwa geograficznie odrębne kraje Europy Środkowo-Wschodniej; brak połączenia lądowego był również postrzegany jako symbol różnic gospodarczych, kulturowo-historycznych i mentalnych między tymi dwoma krajami. W czasie swojej największej ekspansji (1807) Saksonia obejmowała obszar około 35 000 km² i liczyła około dwóch milionów mieszkańców. Rzeczpospolita Obojga Narodów natomiast obejmowała około 729 000 km² z populacją około dwunastu milionów mieszkańców w 1772 roku. W czasie największej ekspansji terytorialnej (1618) terytorium Unii, które podlegało częstym zmianom granic, obejmowało obszary następujących państw sukcesyjnych: Polski, Niemiec, Litwy, Łotwy, Białorusi, części Rosji i Ukrainy, a także Estonii i Mołdawii.

Z niemieckiego: Amelia Smyrska, Hubert Kuczynski

PL W rozważaniach o historii, sztuce, kulturze, muzyce i polityce w Europie nie można pominąć doniosłego znaczenia unii polsko-saskiej, która jest do dziś integralną częścią zbiorowej świadomości. Zanim rozpoczniemy poszukiwania polskich śladów w Saksonii, chcielibyśmy pokrótce wskazać na szczególne cechy relacji między Saksonią a Polską, wynikające ze wspólnej przeszłości oraz z napięć, które wyzwały się na przestrzeni wieków wywołane a to bliskością, a to dystansem. Saksońsko-polskie sąsiedztwo jest szczególnie widoczne w historii kultury, sztuce, literaturze i w rozwoju społeczeństwa.¹ Stosunki polsko-saskie, które sięgają daleko w przeszłość, nie ograniczają się wyłącznie do panowania Sasów na polskim tronie. Co więcej, wzajemne relacje polsko-saskie wykraczają daleko poza złoty XVI wiek oraz schyłek i upadek Rzeczypospolitej Obojga Narodów w 1795 roku. W tym kontekście szczególne znaczenie mają długoterminowe konsekwencje unii, w połączeniu z pytaniem, co pozostało ze wspólnego dziedzictwa w pamięci indywidualnej i zbiorowej. Jedną z przyczyn zauważalnego braku wiedzy lub niewielkiego zainteresowania wspólną polsko-saską przeszłością jest to, że wiele narracji historycznych koncentrowało się przede wszystkim na tym, co narodowe, regionalne lub lokalne. W ten sposób, chcąc nie chcąc, rozpowszechniano również stereotypowe podejście do tematu. Tradycyjna, saska historia regionalna, która przez długi czas podlegała prorosyjskim, a zatem antypolskim wpływom, jednostronnie redukowałą wspólną epokę polsko-saską do często gloryfikowanego panowania Augusta II Mocnego.

Polskie ślady w Dreźnie

Portal Instytutu POLONIKA *Dziedzictwo za granicą. Baza poloników*² w Warszawie wymienia około 150 zachowanych artefaktów dla samej Saksonii. Większość z nich znajduje się w jej dwóch największych miastach: Dreźnie i Lipsku. Rozpocznijmy poszukiwania śladów w Dreźnie od najważniejszych instytucji kulturalnych. Jedną z nich jest założony w 1718 roku Saksoński Najwyższy Urząd Budowlany, w którym działali Matthäus Daniel Pöppelmann, Zacharias Languelune oraz Johann Christoph Knöffel. Już w 1715 roku powstaje w Warszawie Saski Urząd Budowlany. Założona w 1560 roku Książęca Izba Sztuki była poprzedniczką Galerii Drezdeńskiej, udostępnionej publiczności w 1724 roku. Znacząca rozbudowa kolekcji dzieł sztuki miała miejsce zwłaszcza za panowania Augusta Mocnego i jego syna dzięki Drezdeńskiej Zbrojowni, rozbudowie Zielonego Sklepienia, Gabinetu Miedziorytów, Kolekcji Porcelany oraz Salonu Matematyczno-Fizycznego. Założona w 1556 roku przez księcia elektora Augusta I Saksońska Biblioteka Państwowa miała swoją poprzedniczkę w królewskiej bibliotece dworskiej. Z założonej w 1705 roku szkoły malarstwa wythoniła się Akademia Sztuk Pięknych w Dreźnie. Sylwetki Drezna i Warszawy zyskały sławę dzięki obrazom Bernarda Bellotta (1721–1780), zwanego Canalettem, a także włoskiego malarza Marcella Bacciarellego (1731–1818). Muzeum Kraszewskiego w Dreźnie, znajdujące się w dawnym domu tego niezwykle płodnego pisarza, który wyemigrował do Saksonii w 1863 roku i działał w Dreźnie do 1885, istotnie wspiera dialog z Polską, służąc jako miejsce spotkań. Dzieła literackie Kraszewskiego, zwłaszcza na temat Saksonii i Polski, nadal mogą wnieść istotny wkład w sposób przedstawienia i interpretację wielopłaszczyznowych relacji między obydwoma krajami.³ Jego powieści historyczne o czasach saskich *Hrabina Cosel* (1874), *Brühl* (1875),

Z *siedmioletniej wojny* (1876) są w Saksonii bardzo popularne. Dobrze przyjęty został film wyprodukowany przez telewizję w dawnej NRD w 1985 roku na motywach z serii *Trylogia* Kraszewskiego *Blask Saksonii i chwata Prus*. W swojej obszernej powieści *Taubenblut. Die Siedler* (2019) Maria Bosri (ur. 1951) opisuje losy saskich chłopów, którzy osiedlali się w Polsce po elekcji Augusta Mocnego aż do momentu dojścia Hitlera do władzy. W kontekście literackim należy również odnieść się do polskiego wieszczą narodowego, Adama Mickiewicza (1798–1855), który właśnie w Dreźnie napisał trzecią część narodowego dramatu *Dziady*, znaną również jako *Dziady drezdeńskie*. Jednym z najbardziej znanych artefaktów i pomników w Dreźnie jest *Procesja Książąt*, największy obraz wykonany z miśnieńskiej porcelany. Przedstawia on galerię przodków władców saskich, w tym Fryderyka Augusta I Saskiego (Augusta Mocnego 1694–1733), jego syna Fryderyka Augusta II Saskiego (1733–1763) i Fryderyka Augusta Sprawiedliwego (1750–1827), który został mianowany księciem Księstwa Warszawskiego po pokoju w Tylży.⁴ Pod imionami książąt i królów saskich umieszczono herby, takie jak polski herb Augusta Mocnego, biały orzeł na czerwonym tle. Z jego synem, Augustem III, wiąże się natomiast herb Litwy, który przedstawia jeźdźca z mieczem, białego na czerwonym tle.

Innym ważnym miejscem pamięci w Dreźnie jest Katolicki Kościół Dworski z grobami członków albertyńskiej linii Wettynów. W dzisiejszej katedrze drezdeńskiej znajduje się również serce Augusta Mocnego w srebrnej kapsule z pozłacanym wnętrzem, podczas gdy jego ciało jako króla Polski spoczywa w katedrze wawelskiej w Krakowie. Należy również wspomnieć o katolickim cmentarzu w Dreźnie Friedrichstadt i Starym Cmentarzu św. Anny. Spoczęli tu liczni Polacy mieszkający w Saksonii, m.in. przedstawiciel polskiego sentymentalizmu Kazimierz Brodziński (1791–1835), a także liczne ofiary polskiego powstania listopadowego z okresu 1830/1831.⁵ Warto również zwrócić uwagę na liczne historyczne słupy pocztowe z podwójnym herbem polsko-saskim, m.in. we Freibergu, Großenhain, Dohnie i Königstein. Dostarczają one informacji o ówczesnej infrastrukturze oraz ruchu podróżnym i pocztowym między dwiema stolicami – Dreznem i Warszawą. August Mocny znacząco wspierał rozbudowę dróg. Pocztowe słupy milowe wznoszono w całym kraju od 1721 roku. W tym samym czasie sam król aktywnie działał jako przedsiębiorca, m.in. na jego polecenie powstała zbrojownia w Olbernhau (1703) oraz słynna manufaktura porcelany w Miśni (1710).

W drezdeńskiej dzielnicy Hosterwitz znajduje się grób polskiej artystki, rzemieślniczki i nauczycielki sztuki Wandy Bibrowicz-Wislicanus (1878–1954), która przez długi czas pracowała w Dreźnie. Była jedną ze współzałożycielek Warsztatów Tkactwa Obrazowego w Pillnitz (1911). To właśnie pochodząca z Łodzi i mieszkająca w Dreźnie polska artystka Małgorzata Chodakowska stworzyła rzeźbę *Płacząca dziewczyna nad morzem* też jako dar dla miasta Drezna. Pomnik, który znajduje się na drezdeńskim cmentarzu Heidefriedhof, upamiętnia ofiary bombardowania Drezna w lutym 1945 roku. Kolejne rzeźby Małgorzaty Chodakowskiej można podziwiać w Parku Zamkowym Pillnitz oraz w sąsiednich winnicach Klaus Zimmerlinga, gdzie sztuka i wino łączą się w wyjątkowy sposób.

Polskie ślady w Lipsku

Za czasów unii Lipsk, położony na skrzyżowaniu dwóch starych szlaków handlowych, Drogi Cesarskiej (Via Imperii) i Drogi Królewskiej (Via Regia), stał się europejskim centrum handlowym i targowym. Od 1698 roku wybijano tu również saskie i polskie monety (Reichsmünzen), a następnie w 1699 założono Bank Depozytowy Depositenbank), a w 1703 utworzono Generalną Inspekcję Akcyz (Generalakzise-Inspektion) jako najwyższy organ podatkowy. Wspólna polsko-saska polityka finansowa miała zostać osiągnięta poprzez założenie Izby Saskiej w 1707 roku. Za panowania Augusta II nastąpił zwiększony napływ osadników saskich do Polski w związku z rozbudową polskiej gospodarki i infrastruktury, podczas gdy zniesienie pańszczyzny 22 lipca 1807 w Księstwie Warszawskim i 11 listopada 1807 w zaborze pruskim doprowadziło do wzmożonej migracji polskich robotników rolnych do Saksonii. Dało to początek wyrażeniu „jechać na saksy”, które do dziś jest używane w odniesieniu do pracy sezonowej lub migracji zarobkowej.⁶

W Lipsku mamy pomnik, choć w tej chwili przechowywany w magazynie z powodu wykopalisk w Elstermühlgraben, upamiętniający polskiego generała, księcia Józefa Poniatowskiego, który zginął w bitwie ludów pod Lipskiem. Tablica pamiątkowa na lipskim Augustusplatz upamiętnia historię współczesną, polski związek zawodowy *Solidarność* i jego znaczenie dla opozycji i pokojowej rewolucji roku 1989 w NRD. Za czasów Fryderyka Augusta II, Alma Mater Lipsiensis stała się „Europejską plantacją nauk ścisłych”, a Lipsk centrum druku książek. Ogromne znaczenie dla działalności naukowej, wydawniczej i publicystycznej miały saksońskie drukarnie, w których stosowano również polską czcionkę. Należała do nich drukarnia Bernharda Christopha Breitkopfa i Syna, założona w 1719 roku, która otworzyła własną linię wydawniczą, ożywioną po stłumieniu polskiego powstania listopadowego 1830/1831. Polskie książki drukowane w lipskiej *Librairie étrangère* były przemycane do Polski podczas zaborów. W latach 1833–1860 lipski wydawca i muzyk Jan Nepomucen Bobrowski wydał ponad 200 książek, a Friedrich Arnold Brockhaus opublikował w latach 1835–1840 81-tomową *Bibliotekę Autorów Polskich*. W 1837 w Lipsku opublikowano *Biografie sławnych Polaków* w pięciu tomach, a następnie w 1840 *Bibliotekę Kieszonkową Klasyków Polskich* w 37 tomach.

Inne warte wspomnienia lipskie drukarnie i wydawnictwa to m.in. czterotomowy, trójjęzyczny słownik *Nouveau dictionnaire françois, allemand et polonais...* (1744–1772) autorstwa Michała Abrama Troca (Michaela Abrahama Trotza), który został wydany przez księgarza i wydawcę Johanna Gottlieba Gleditscha (1717–1786). Christian Gottlieb Nicolai (1682–1752) i Michael Gröll (1722–1798) byli jednymi z najważniejszych polsko-niemieckich przedstawicieli handlu książkami. Oprócz szeroko zakrojonej działalności wydawniczej w Polsce, Gröll starał się również stworzyć drukowaną polską książkę w Saksonii i propagować ją w odpowiednich recenzjach i dyskusjach. Na Uniwersytecie Lipskim istniała również znaczna grupa Polaków, którzy pełnili rolę mediatorów między obydwoma krajami. Wśród nich był polski mecenas Józef Aleksander Jabłonowski, który przeniósł się do Lipska w 1768 roku i założył na uniwersytecie w 1769 jedno z najstarszych towarzystw naukowych

nazwane jego imieniem, *Societas Jablonoviana*, potwierdzone przez księcia elektora saskiego Fryderyka Augusta III w roku 1774. Towarzystwo Jabłonowskich, które istnieje do dziś, stara się promować naukę, ze szczególnym uwzględnieniem badań z pogranicza słowiańsko-niemieckiego. Wybitne osiągnięcia badawcze honorowane są Medalem Jabtonowskich, a teksty publikowane są w serii *Acta Societatis Jablonovianae*. To właśnie członkowie towarzystwa zainicjowali założenie 1 lipca 1846 r. Królewskiego Saksońskiego Towarzystwa Naukowego, dzisiejszej Saksońskiej Akademii Nauk w Lipsku.

Za czasów Fryderyka Augusta III od 1696 roku istniał lektorat języka polskiego, który stał się podstawą pierwszej katedry slawistyki na Uniwersytecie Lipskim. Nauczanie języka polskiego wynikało wówczas z racji stanu unii polsko-saskiej. Wspomniany Michał Abram Troc/Trotz to „lector publicus” języka polskiego na Uniwersytecie Lipskim w latach 1746–1769. W 1728 roku, przy aktywnym wsparciu Jabłonowskiego, założył w Lipsku serię wydawniczą *Biblioteca Polono-Poetica*. Samuel Bogumił Linde (1771–1847), bibliotekarz, bibliograf, językoznawca i autor pierwszego słownika języka polskiego, był również znanym wykładawcą polskiego. Linde był też wybitnym tłumaczem na niemiecki polskich pism politycznych, w tym Stanisława Kostki Potockiego i in. *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 maja 1791*, Lipsk 1793.

W Saksonii jest wiele innych śladów polskości, m.in. kaplica grobowa Barbary Jagiellonki (1478–1534) w katedrze w Miśni, „polskie rubiny” w Zielonym Sklepieniu w Dreźnie, kamienny wazon z płomieniami podarowany przez polskie miasto partnerskie Gostyń w odbudowanym drezdeńskim Kościele Mariackim Frauenkirche czy ulubione miejsce wspomnianej polskiej księżnej Barbary, żony księcia Jerzego Saksońskiego, w Annabergu w Rudawach. Warto pamiętać o pielęgnowaniu kultury i muzyki w Dreźnie i Warszawie, m.in. odtworzonej w 2014 roku międzynarodowej kapeli dworskiej Augusta II i Augusta III. Lipski kompozytor, muzyk i kantor św. Tomasza, Johann Sebastian Bach (1685–1750), został mianowany przez Fryderyka Augusta II na stanowisko kompozytora Królewskiej Kapeli Dworskiej (Compositeur bey der Königl. Hof Capelle). Kapela Pohlische Cammer Musique jest częścią polsko-saksońskiego życia muzycznego od 1732 roku; Chursächsische Capelle, założona w Lipsku w 1994 roku, kontynuuje tę tradycję. Założona przez Fryderyka Augusta I, Królewska Kapela Polska zrzesza muzyków i śpiewaków z wielu krajów. W 2014 roku została reaktywowana jako Neue Pohlische Capelle / Nova Capella Polska i Notre Orchestre de Pologne. Neue Pohlische Capelle poszukuje śladów, starając się wskrzesić starą Pohlische Capelle poprzez badania historyczne, przejęcie dawnych praktyk i wznowienie działalności artystycznej, aby „budować most między naszą wspólną przeszłością a możliwą przyszłością”.⁷ Odkrywanie zapomnianych, nieznanych, zaginionych i ponownie odśnianianych polskich śladów, w tym ludzi, miejsc, wydarzeń i zjawisk, zapewnia nowy, odkrywczy, a czasem zaskakujący wgląd w złożone relacje polsko-saksońskie w historii, kulturze, sztuce i literaturze.

- ↑ *Zob. wykład Marcina Gocha: Polnische Spuren in Sachsen (Polskie ślady w Saksonii), wygłoszony 20 lipca 2016 dla wydziałów nauk humanistycznych i społecznych Politechniki Drezdeńskiej: https://tu-dresden.de/gsw/der-bereich/news/polnische-spuren-in-sachsen-ein-vortrag-von-marcin-goch (08.10.2024).*
- ↑ *POLONIKA.Dziedziectwo za granicą. Baza poloników https://baza.polonika.pl/en (08.10.2024).*
- ↑ *Munke, Martin 2016: Glanz und Gloria? Sachsen und Polen in der Unionszeit bei Józef Ignacy Kraszewski. W: Sächsische Heimatblätter, 2(62), Sachsen und Polen, s. 148–154. https://journals.qucosa.de/shb/article/view/89/136 (08.10.2024).*
- ↑ *Por. broszura Wolfganga Nichta Polacy w historii Drezna — Die Polen in der Geschichte Dresdens (Nicht 2014).*
- ↑ *Nicht, Wolfgang 2016: Polnische Gedenkorte in Sachsen. W: Sächsische Heimatblätter, 2(62), Sachsen und Polen, s. 163–173. https://journals.qucosa.de/shb/issue/view/6/12 (08.10.2024).*
- ↑ *Zob. hasło „saksy” w sieci: Wielki słownik języka polskiego. https://wsjp.pl/haslo/do_druku/65134/saksy (08.10.2024).*
- ↑ *Pohlische Capelle. http://www.pohlischecapelle.org/ (08.10.2024).*

Sehr geehrte Damen und Herren,
das Kompetenz und Koordinationszentrum Polnisch hat sich unter anderem zum Ziel gesetzt, eine Historische Bibliothek polnischer Sprachlehrwerke aufzubauen. Diese werden uns helfen, die wissenschaftliche Basis unseres Zentrums auszubauen und es uns ermöglichen, Fragen im Zusammenhang mit dem Polnischunterricht im deutschen Sprachraum nachzugehen. Die Historische Bibliothek soll auch anderen Einrichtungen, die sich für Fragestellungen rund um die Vermittlung der polnischen Sprache interessieren, zur Verfügung stehen. Die Sammlung wird Lehrwerke aus der Zeit 1918 bis 1990 umfassen, ältere Ausgaben sind ebenso willkommen. In diesem Sinne bitten wir Sie, uns Ihre nicht mehr benötigten deutschen Polnisch-Grammatiken, Lehrbücher, Sprachführer und Wörterbücher für Forschungszwecke zukommen zu lassen.

Wir danken Ihnen im Voraus für Ihre Hilfe!
Ihre Fragen richten Sie bitte an:
René Seidel, seidel@kokopoLeu

Das KoKoPol-Team

Szanowni Państwo, wśród wielu realizowanych zadań Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego postawiło sobie za cel stworzenie Historycznej Biblioteki Podręczników do nauki języka polskiego. Pomoże nam ona w zbudowaniu naukowej bazy naszego centrum i umożliwi zglębianie zagadnień związanych z nauczaniem języka polskiego w niemieckim obszarze językowym. Biblioteka będzie też stanowić zachętę do podejmowania tematów związanych z językiem polskim przez inne ośrodki. Nasze zbiory obejmą okres od odzyskania niepodległości w 1918 roku do wczesnych lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Starsze wydania są również mile widziane. Z uwagi na ten fakt zwracamy się do Państwa z gorącą prośbą o nadsyłanie niepotrzebnych już niemieckich gramatyk języka polskiego, podręczników, rozmówek i słowników, które zostaną wykorzystane do celów naukowych.

Z góry uprzejmie dziękujemy za Państwa życzliwość i pomoc! Zapytania prosimy kierować na adres:
René Seidel, seidel@kokopoLeu

Zespół KoKoPol

ANZEIGE OGŁOSZENIE

Jens Blecher

Die Universität Leipzig und die Polen

Uniwersytet Lipski i Polacy

DE Kirchenpolitische Fragen führten im Jahre 1408 zu heftigem Streit an der Universität Prag. Während die Mehrzahl der Böhmen Kirchenreformen forderten, lehnten die Akademiker der Polnischen, Sächsischen und Bayrischen Nation in Prag das als Ketzerei ab. König Wenzel (1361–1419) nutzte den Streit aus politischen Gründen, um alle nichtböhmischen Nationen zu entmachten – was zum offenen Protest führte.

Mit einem Exodus aus Prag und der Ansiedlung in Leipzig beginnen im Frühjahr 1409 die Anfänge der Universität Leipzig. Die neue Universitätsgründung war eine bewusste Entscheidung für die Wiederherstellung päpstlich privilegierter Gemeinschaftsrechte und gegen die Eingriffe einer weltlichen Macht.

In dieser Auseinandersetzung spielten zwei Polen eine herausragende Rolle. Korrekterweise muss es allerdings heißen: zwei Magister aus der Polnischen Nation. Der Begriff Nation bezeichnete an den alten europäischen Universitäten einen meist nur grob umrissenen Herkunftsbereich, der verschiedene ethnische Gruppen, auch aus ganz unterschiedlichen Standesverhältnissen, zu einer akademischen Korporation vereinte. Bei der Universitätsgründung in Leipzig wurden neben den Bayern, Sachsen und den einheimischen Landskindern aus Meißen viele Akademiker der Polnischen Nation zugerechnet. Zum Polen wurde man damals durch Geburt oder Herkunft aus einem geographischen Einzugsgebiet, das in etwa ein Dreieck zwischen Prag, Krakau und Danzig bildete und nach Osten hin weit offen war. Landsleute aus diesem schlesischen, preußischen und livländischen Gebiet bildeten in Leipzig eine kopfstärke, vermögende und einflussreiche Korporation – die Polnische Nation.

So ist es kein Zufall, dass der schlesische Initiator der Universitätsgründung im Dezember 1409 zum ersten Rektor der Universität gewählt wurde. Johannes Ottonis (1360–1416) stammte aus Münsterberg in Niederschlesien. Sein Mitstreiter war Johann Hoffmann (1377–1451) aus Schweidnitz in Schlesien, der als Prager Dekan der Artistenfakultät ein aktiver Mitgründer der Universität Leipzig war.

Als Kanoniker lebten beide zölibatär und brachten ihr Vermögen testamentarisch in eine Stiftung zugunsten der Polnischen Nation ein. Zum wichtigsten Kapital der Stiftung zählte anfangs vor allem das Dorf Groß-Tinz bei Liegnitz. Diese Stiftung, das Schlesische Kolleg oder auch Liebfrauenkolleg genannt, entwickelte sich außerordentlich erfolgreich und besoldete sechs Magister nach dem Herkunftsprinzip. Fünf Magister mussten Schlesier sein, ein Magister durfte aus Preußen stammen. Die ersten Kollegiaten waren die Magister Neunicz aus Neiße, Renymko aus Münsterberg, Weinrich aus Liegnitz und ein Matthias aus Haynau. Schließlich kam noch Magister Stodewescher aus Thorn als Preuße hinzu, der 1448 zum Bischof von Riga ernannt wurde.

Das Schlesische Kolleg erwarb ein eigenes Haus in Leipzig mit Wohnquartieren für Studenten und wurde durch weitere Zustiftungen immer vermöglicher. Die Zugehörigkeit zur Polnischen Nation bot damit nicht nur Anerkennung, Geborgenheit und Versorgung, sondern auch handfeste Privilegien, finanzielle Hilfen und attraktive Beziehungen für den akademischen Aufstieg. Dabei war das Verhältnis zwischen den Schlesiern und den Preußen im Liebfrauenkolleg wahrscheinlich schon früh von Problemen belastet. 1465 kommt es zu einem Prozess, den ein Schlesier gegen die anderen Kol-

legiaten bei der Kurie in Rom anstrengt. Im Gerichtsverfahren wird nebenbei offenkundig, dass die fünf Schlesier den einen Preußen nur gnadenhalber im Liebfrauenkolleg duldeten und sich beide Seiten untereinander nie gut verstanden.¹

Zu dieser Zeit studierte der aus Lessen stammende Preuße Johannes Kerstiani (um 1440–1501) in Leipzig. Später wird er Kanzler des Hochmeisters im Deutschen Orden und schließlich zum Bischof von Pomesanien ernannt. Mit den Leipziger Verhältnissen gut vertraut und hinreichend begütert, verfolgt er den Plan, mit 2000 Gulden ein weiteres Kolleg an der Universität Leipzig zu stiften – und zwar ausschließlich für Preußen. Nach seinem Tod ziehen sich die Verhandlungen über die Kolleggründung noch einige Jahre hin, am Ende scheitern sie. Doch in diesem Umfeld entstehen weitere Einzelstiftungen für Studenten, so von Martin Fuhrmann (1450–1503) aus Conitz und von Johann Knolleisen (1450–1513) aus Allenstein, die noch bis ins 20. Jahrhundert Stipendien auszahlen konnten.²

Ungeachtet der inneren Rivalitäten finden sich viele Beispiele für eine erfolgreiche Karriere von Angehörigen der Polnischen Nation in Leipzig. Der aus Hennersdorf in Niederschlesien stammende Theologiestudent Nikolaus Weigel (1395–1444) machte eine bemerkenswerte Karriere als Gesandter beim Konzil in Basel und wurde schließlich vom Papst zum Ablaskommissar der Bistümer Magdeburg und Meißen ernannt. Aus Brzeznicza bei Radomsko stammte Jan Długosz (1415–1480), der als hochrangiger Diplomat, Prinzenzieher und Verfasser der ersten polnischen Landes- und Geschichtsdarstellung bekannt ist.

In den folgenden Jahrhunderten wurde die Polnische Nation durch die Veränderung der studentischen Herkunftsregionen infolge der Reformation und der nachfolgenden Glaubenskriege allerdings zur kleinsten Landsmannschaft.

Dennoch finden sich immer wieder bedeutende Namen, die aus der Polnischen Nation hervorgingen. Jan Jessenius aus Breslau (1566–1621) wurde Leibarzt des böhmischen Königs und politischer Berater, er setzte sich auch für öffentliche Leichensektionen ein, um die medizinische Ausbildung der Studenten zu verbessern. Der Dichter Abraham Graf von Franckenberg (1593–1652) aus Ludwigsdorf bei Oels zählt zum Kreis der schlesischen Mystiker. Er schrieb sein Hauptwerk über Sündenfall und Heilsmöglichkeiten für Geist, Seele und Körper. Unvergessen ist auch der Dichter und Übersetzer Christian Knorr von Rosenroth (1636–1689) aus Alt-Raudten bei Wohlau in Schlesien. Eines seiner Kirchenlieder „Morgenglanz der Ewigkeit“ wird heute sowohl in evangelischen wie in katholischen Kirchgemeinden gesungen. Ganz andere Gedichte schrieb dagegen der aus Striegau stammende Johann Christian Günther (1695–1723). Der galante, jung verstorbene Dichter ist bekannt für seine umfangreiche Liebeslyrik, seine Studentenlieder und Klagegedichte.

Über Jahrhunderte hinweg profitierten die Studenten, die Universität und die Wissenschaft von der Nationenverfassung. Das Ende dieser mittelalterlichen Universitätsverfassung kam in Leipzig über Nacht und per königlichem Erlass aus Dresden im März 1830. Dieser rigide Eingriff in die Universitätsautonomie fand unter den Leipziger Akademikern wenig Anklang.

Noch schlimmer, der sächsische Staat nahm sich dabei das Vermögen der Polnischen Nation: Wertpapiere, Immobilien und gut 3.900 Thaler Bargeld wurden vom Staat fiskus beschlagnahmt.

Damit endete die besondere Orientierung der Universität in Richtung Osten. Doch fast zeitgleich mit dem Ende der universitären Nationenverfassung wurde die Polen-Frage an der Universität zu einem politischen Dauerthema der nächsten Jahrzehnte. Der Warschauer Novemberaufstand von 1831 und der folgende russisch-polnische Krieg führten zu einer enthusiastischen „Polenschwärmerei“ und zur emotionalen Unterstützung des nationalen Freiheitskampfes unter den Studenten. Von Leipzig aus breiteten sich Polenvereine und Komitees zur Unterstützung der polnischen Flüchtlinge aus. Modische Adaptionen polnischer Militäruniformen wurden nun in der deutschen Studentenschaft beliebt. Als Ausweis einer freiheitlichen Gesinnung trugen Studenten statt des altdeutschen Rockes vielerorts Schnürröcke und Pekeschen, das Haupt zierte eine Konfederatka – eine viereckige Polenmütze.

Der Leipziger Student Richard Wagner (1813–1883) wurde ebenfalls von dieser Freiheitsliebe inspiriert und unter dem schmerzlichen Eindruck der verlorenen Schlacht von Ostrołęka komponierte er 1832 seine *Polonia*, eine Konzertouvertüre. Ludwig Mosen (1803–1867), der in Leipzig studiert hatte und im Umfeld der Stadt arbeitete, schrieb 1832 den Text zu dem damals populärsten Freiheitslied *Die letzten Zehn vom vierten Regiment*.³ Einige Leipziger Studenten beteiligten sich sogar persönlich an Kampfhandlungen, darunter die Medizinstudenten Karl Gottlob Francke (1807–1861) und Carl Ernst Bock (1809–1874), die als polnische Feldärzte dienten. Einer breiten bürgerlichen Sympathiewelle folgend, erklärte Traugott Krug (1770–1842) als Rektor öffentlich seine Unterstützung für den polnischen Freiheitskampf.

Das robuste polnische Nationalbewusstsein bewirkte später jedoch akademischen Widerspruch. Gegen die Polenschwärmerei an der Universität setzte sich seit 1844 der Leipziger Historiker Heinrich Wuttke (1818–1876) ein. Der aus Schlesien stammende Professor wandte sich als einer der ersten Antislawen der Polenfrage zu und forderte eine Vertreibung der Polen aus den preußischen Provinzen. Über dieses Nationalbewusstsein, trotz der militärischen Niederlage, enthalten die Matrikelbücher der Universität Leipzig wertvolle Informationen. Obwohl es seit 1831 keinen polnischen Staat mehr gab und somit nur Österreicher, Russen oder Preußen die Universität Leipzig bezogen, ergeben die handschriftlichen Selbstauskünfte der Studenten eine andere Sicht. Schon seit dem Wintersemester 1825/26 wurde bei der Immatrikulation in Leipzig zusätzlich das „Vaterland“ (die Staatsangehörigkeit) abgefragt.

Mehr als ein Fünftel der in Warschau geborenen

Johann Otto von Münsterberg, erster Rektor der Universität Leipzig, Gemälde um 1600
Johann Otto von Münsterberg, pierwszy rektor Uniwersytetu Lipskiego, obraz z ok. 1600 roku.
Foto: Universitätsarchiv Leipzig



1 Perlbach, Max 1895: *Prussia scholastica: Die Ost- und Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten*. Leipzig, S. 14. online unter <https://www.mgh-bibliothek.de/dokumente/a/aoo6088.pdf>.
2 Meltzer, Moritz 1896: *Verzeichnis der Stipendien und Beneficien, welche ausschließlich oder doch eventuell für Studierende an der Universität Leipzig fundiert sind*. Leipzig.
3 Liedtexte zu den sogenannten „Polenliedern“ online unter <http://www.geschichte-in-liedern.de/DeutschePolenlieder-htm/>.



↑ Vergoldeter Siegeltypar der Polnischen Nation, vor 1800
 Pozłacana pieczęć nacji polskiej, sprzed 1800 r.
 → Foto eines Leipziger Studenten in Couleur (mit Pekesche, poln. Bekiesza),
 um 1919 / Fotografia przedstawiająca lipskiego studenta w bekieszy,
 około 1919 r.
 ↘ Vergoldete Silberpokale aus dem Schatz der Polnischen Nation, um 1640
 Pozłacane srebrne kielichy ze skarbca nacji polskiej, około 1640 r.
 Fotos: Universitätsarchiv Leipzig



Studenten gibt das übergeordnete Staatsgebilde nicht als ihr „Vaterland“ an und sieht sich stattdessen nur als ethnische Polen. Betrachtet man die einzelnen Fälle von Studenten, die sich dem Königreich Polen zugehörig fühlen, sind diese ebenfalls sehr aufschlussreich. Das Nationalbewusstsein scheint unabhängig zu sein von Sprache, Religion oder sozialem Status.

Ein zukünftiges deutsch-polnisches Projekt könnte weitere Ergebnisse durch eine georeferenzierte Analyse der Immatrikulationsdaten bringen. Die Forschung könnte neue Erkenntnisse über die Entwicklung der polnischen Identität bei österreichischen, preußischen und russischen Studenten liefern. Schließlich ist es kein Zufall, dass der moderne sächsische Nationalstaat die Universitätsnationen in Leipzig auflöste und die ambivalente „Herkunft“ durch eine übergreifende politische Nationalität ersetzte. Es schien jedoch möglich, eine nationale Identität außerhalb der staatlichen Zugehörigkeit zu definieren. Ein Beispiel dafür ist die Polnische Akademisch-Wissenschaftliche Gesellschaft in Leipzig, die 1872 an der Universität gegründet wurde. Aus Vorsicht wurden alle polarisierenden Debatten über Politik und Theologie ausgeschlossen. Die Mitgliedschaft stand jedem Studenten offen, der eine Empfehlung eines Bürgers aus dem „Heimatland“ vorweisen konnte. Nur eine Frage blieb damals unbeantwortet: Wer ist eigentlich ein Pole?

Akademicy pochodzący z tych regionów, czyli ze Śląska, Prus i Inflantów, tworzyli w Lipsku liczne, zamożne i wpływowe zrzeszenie – nację polską. Nie jest to więc dzieło przypadku, że w grudniu 1409 roku to właśnie śląski pomysłodawca założenia uniwersytetu został wybrany na jego pierwszego rektora. Johannes Ottonis (1360–1416) pochodził z Münsterbergu (Ziębice) na Dolnym Śląsku. Jego aktywnym towarzyszem broni w dziele założenia lipskiego uniwersytetu był Johann Hoffmann (1377–1451) ze Schweidnitz (Świdnica) na Śląsku; Hoffmann pełnił wcześniej funkcję dziekana wydziału Facultas Artium w Pradze.

Jako kanonicy obaj żyli w celibacie i w testamentach przekazali swój majątek Fundacji na Rzecz Nacji Polskiej. Początkowo jednym z najważniejszych jej dóbr była wieś Groß-Tinz koło Liegnitz (Tynec Legnicki koło Legnicy).

Fundacja ta, zwana również Kolegium Śląskim lub też Liebfrauenkolleg (Kolegium Najświętszej Maryi Panny), rozwijała się wyjątkowo pomyślnie i wypromowała sześcioro magistrów zgodnie z zasadą pochodzenia. Pięciu z nich musiało być Ślązakami, jeden mógł pochodzić z Prus. Pierwszymi absolwentami byli magister Neunicz z Neiße (Nysa), Renymko z Münsterbergu, Weinrich z Liegnitz (Legnica) i Matthias z Haynau (Chojnów). Wreszcie magister Stodewescher z Thorn, czyli z Torunia w Prusach, który dołączył do tego grona, a potem został biskupem Rygi w 1448 roku.

Kolegium Śląskie zyskało własną siedzibę w Lipsku z pomieszczeniami mieszkalnymi dla studentów i dzięki kolejnym darowiznom stawało się coraz zamożniejsze. Przynależność do nacji polskiej zapewniała więc nie tylko uznanie, bezpieczeństwo i opiekę, ale także konkretne przywileje, pomoc finansową i atrakcyjne kontakty umożliwiające awans akademicki.

Stosunki między Ślązakami i Prusakami w Kolegium Najświętszej Maryi Panny były prawdopodobnie od samego początku obciążone problemami. W 1465 roku jeden ze Ślązaków wniósł do Kurii Rzymskiej pozew przeciwko pozostałym członkom kolegium. Podczas postępowania sądowego okazało się, że pięciu Ślązaków tolerowało jednego Prusaka w Kolegium Najświętszej Maryi Panny tylko „z łaski” i że obie strony nigdy się ze sobą nie dogadywały.¹

W tym czasie w Lipsku studiował Prusak Johannes Kerstiani (ok. 1440–1501) z Lessen (Łasin), który później został kanclerzem Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego i ostatecznie nominowany na biskupa Pomezanii. Dobrze zaznajomiony z sytuacją w Lipsku i wystarczająco zamożny, realizował plan ufundowania za 2000 guldenów kolejnego kolegium na Uniwersytecie w Lipsku – wyłącznie dla obywateli Prus. Po jego śmierci negocjacje w sprawie założenia kolegium ciągnęły się jeszcze przez kilka lat, ale niestety ostatecznie zakończyły się niepowodzeniem. W tym środowisku powstały jednak inne prywatne fundacje dla studentów, na przykład z inicjatywy Martina Fuhrmanna (1450–1503) z Conitz (Chojnice) lub Johanna Knolleisena (1450–1513) z Allenstein (Olsztyn), które były w stanie wyplacać stypendia jeszcze nawet w XX wieku.² Pomimo wewnętrznej rywalizacji można odnaleźć wiele przykładów udanych karier członków nacji polskiej w Lipsku. Nikolaus Weigel (1395–1444), student teologii z Hennersdorf na Dolnym Śląsku, zrobił godną uwagi karierę jako wystannik na sobór w Bazylei i ostatecznie został nominowany przez papieża na stanowisko komisarza ds. odpustów dla diecezji magdeburskiej i miśnieńskiej. Z Brzeźnicy koło Radomska pochodził zaś

PL Kwestie polityki kościelnej doprowadziły w 1408 roku do ostrego sporu na Uniwersytecie Praskim. Podczas gdy większość Czechów domagała się reform kościelnych, akademicy z nacji polskiej, saskiej i bawarskiej w Pradze odrzucili je jako herezję. Król Wacław (1361–1419) wykorzystał spór do celów politycznych, aby pozbawić władzy wszystkie nacje spoza Czech, co doprowadziło do jawnego protestu na uniwersytecie. Exodus akademików z Pragi i ich osiedlanie się w Lipsku stały się podwaliną Uniwersytetu Lipskiego, którego początki sięgają wiosny 1409 roku. Założenie nowego uniwersytetu było świadomą decyzją na rzecz przywrócenia praw, nadanych wspólnie akademickiej przez papieża jako przywilej oraz przeciwko ingerencji władzy świeckiej w działalność uczelni.

Znaczącą rolę w tym sporze odegrało dwóch Polaków, a właściwie dwóch magistrów z nacji polskiej, „Nacją” na dawnych europejskich uniwersytetach nazywano korporację akademicką, obejmującą szeroko zdefiniowany obszar pochodzenia, który łączył w jedną społeczność akademicką różne grupy etniczne, w tym te z różnorodnych środowisk społecznych. Kiedy założono Uniwersytet w Lipsku, to oprócz Bawarczyków, Sasów i rodzimych obywateli Miśni wyodrębniono także nację polską, do której zaliczało się wielu akademików. Za Polaków uznawano osoby urodzone lub pochodzące z obszaru geograficznego tworzącego jakby trójkąt rozciągający się pomiędzy Pragą, Krakowem i Gdańskiem, który następnie rozciągał się dalej na wschód.

Z niemieckiego: Magdalena Okoń, Dominika Polkowska

Jan Długosz (1415–1480), znany jako wysokiej rangi dyplomata, edukator książąt, a przede wszystkim autor kronik dziejów Polski oraz pierwszego geograficznego opisu ziem polskich. Jednak w kolejnych stuleciach nacja polska, ze względu na zmianę regionów pochodzenia studentów w wyniku reformacji i późniejszych wojen religijnych, stała się najmniejszą reprezentacją narodową.

Niemniej jednak wciąż jeszcze pojawiają się ważne nazwiska, wywodzące się z nacji polskiej. Jan Jessenius (1566–1621) z Wrocławia został doradcą politycznym i osobistym lekarzem króla czeskiego; opowiadał się również za publicznymi sekcjami zwłok w celu poprawy kształcenia medycznego studentów. Poeta Abraham Graf von Franckenberg (1593–1652) z Ludwigsdorfu koło Oels (wieś Bystre koło Oleśnicy) należał do kręgu śląskich mistyków. Napisał on swoje główne dzieło na temat upadku człowieka i możliwości zbawienia ducha, duszy i ciała. Nie można zapomnieć również o poecie i tłumaczu Christianie Knorrze von Rosenrothcie (1636–1689) ze Starej Rudnej koło Wołowa na Śląsku. Jeden z jego hymnów, *Morgen-Glanz der Ewigkeit* jest dziś śpiewany zarówno w parafiach protestanckich, jak i katolickich. Z kolei Johann Christian Günther (1695–1723) ze Striegau (Strzegom) pisał wiersze. Ten szarmancki poeta, który zmarł młodo, znany jest z okazałych zasobów poezji miłosnej, pieśni studenckich i wierszy lamentacyjnych.

Przez wieki studenci, uniwersytet i środowisko akademickie korzystali z ustroju nacji. Koniec tej średniowiecznej konstytucji uniwersyteckiej w Lipsku nastąpił z dnia na dzień, na mocy dekretu królewskiego z Drezna w marcu 1830 roku. Ta rygorystyczna ingerencja w autonomię uniwersytetu nie została dobrze przyjęta przez lipskich akademików.

Co gorsza, państwo saskie przejęło majątek nacji polskiej: papiery wartościowe, nieruchomości i dobre 3 900 talarów w gotówce zostały skonfiskowane przez skarb państwa. Oznaczało to koniec tej szczególnej orientacji uniwersytetu na Wschód. Jednak niemal równocześnie z końcem obowiązywania uniwersyteckiego ustroju nacji kwestia polska stała się stałym tematem na uniwersytecie przez kilka następujących dziesięcioleci. Powstanie listopadowe w 1831 roku i późniejsza wojna polsko-rosyjsko doprowadziły wśród studentów do entuzjastycznej „Polenschwärmerei”, czyli fali zachwyty polskością, i do emocjonalnego poparcia narodowej walki o wolność. W Lipsku zaczęły powstawać stowarzyszenia polskie i komitety wspierające polskich uchodźców.

Pośród niemieckich studentów popularne stały się modne adaptacje polskich mundurów wojskowych. W wielu miejscach, dla podkreślenia wolnościowych poglądów, zamiast dawnego niemieckiego surdutu studenci nosili surduty sznurowane i bekieszce, a ich głowy zdobiła konfederatka – polska czapka z kwadratowym denkiem.

Umiłowanie wolności zainspirowało również lipskiego studenta Richarda Wagnera (1813–1883). Pod bolesnym wrażeniem przegranej bitwy pod Ostrołęką skomponował on w 1832 roku uwerturę koncertową *Polonia*. Ludwig Mosen (1803–1867), który studiował w Lipsku i pracował w administracji, napisał w 1832 roku słowa najpopularniejszej wówczas pieśni wolnościowej *Die letzten Zehn vom vierten Regiment*.³ Niektórzy lipscy studenci nawet osobiście brali udział w walkach, w tym studenci medycyny Karl Gottlob Francke (1807–1861) i Carl Ernst Bock (1809–1874), którzy służyli jako polscy lekarze polowi. Podążając za szeroką falą obywatelskiego

współczucia, Traugott Krug (1770–1842) publicznie jako rektor zadeklarował swoje poparcie dla polskiej walki o wolność.

Jednak silna polska świadomość narodowa doprowadziła później do akademickiej opozycji. Lipski historyk Heinrich Wuttke (1818–1876) od 1844 roku prowadził kampanię przeciwko propolskim sympatiom na uniwersytecie. Pochodzący ze Śląska profesor był jednym z pierwszych przedstawicieli antyslawizmu, którzy zajęli się kwestią polską i wzywał do wydalenia Polaków z prowincji pruskich.

Księgi rejestrowe Uniwersytetu Lipskiego zawierają cenne informacje na temat tej świadomości narodowej, pomimo klęski militarnej Polaków. Chociaż od 1831 roku nie istniało już państwo polskie, a zatem na Uniwersytecie Lipskim studiowali tylko Austriacy, Rosjanie lub Prusacy, odrębne deklaracje studentów ujawniają inny pogląd. Już w semestrze zimowym 1825/26 studentów prosiło się o podanie swojej „ojczyzny” (narodowości) przy zapisywaniu się na studia w Lipsku. Ponad jedna piąta studentów urodzonych w Warszawie nie podaje nadrzędnej struktury państwowej jako swojej „ojczyzny”, a zamiast tego postrzega siebie jedynie jako etnicznych Polaków. Jeśli przyjrzymy się indywidualnym przypadkom studentów, uważających, że przynależą do Królestwa Polskiego, są one również bardzo wymowne. Świadomość narodowa zdaje się bowiem istnieć niezależnie od języka, wyznania czy statusu społecznego.

Przyszły projekt polsko-niemiecki mógłby dostarczyć dalszych wyników dzięki georeferencyjnej analizie danych immatrykulacyjnych. Badanie naukowe pozwoliłoby pogłębić wiedzę na temat rozwoju polskiej tożsamości wśród studentów austriackich, pruskich i rosyjskich. W końcu to nie przypadek, że nowoczesne saksońskie państwo narodowe rozwiązało nacje uniwersyteckie w Lipsku i zastąpiło ambiwalentne „pochodzenie” nadrzędną narodowością polityczną.

Wydawało się jednak możliwe zdefiniowanie tożsamości narodowej poza organizacją państwową. Przykładem tego jest Polskie Towarzystwo Akademicko-Naukowe w Lipsku, założone na uniwersytecie w 1872 roku. Z ostrożności wykluczono tam wszelkie polaryzujące debaty na temat polityki i teologii. Członkiem mógł zostać każdy student, który posiadał rekomendację poręczyciela z „ojczyzny”. Tylko jedno pytanie pozostawało wówczas bez odpowiedzi: Kto właściwie jest Polakiem?

1 *Perlbach, Max 1895: Prussia scholastica: Die Ost- und Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten. Lipsk, s. 14. online na stronie <https://www.mgh-bibliothek.de/dokumente/a/a006088.pdf>.*

2 *Meltzer, Moritz 1896: Verzeichnis der Stipendien und Beneficien, welche ausschließlich oder doch eventuell für Studierende an der Universität Leipzig fundiert sind. Lipsk.*

3 *Teksty tzw. „polskich pieśni / Polenlieder” online na stronie <http://www.geschichte-in-liedern.de/DeutschePolenlieder-html/>.*

August der Starke und die deutsch- polnische Freundschaft

August Mocny i przyjaźń polsko-niemiecka

Andreas Rutz

DE Die DDR und die Volksrepublik Polen waren sozialistische „Bruderländer“. Gerade weil es sich dabei um eine „zwangsverordnete Freundschaft“ (Ludwig Mehlhorn) handelte, die viele traumatische Aspekte der jüngeren Vergangenheit ausblendete, wurde die deutsch-polnische Freundschaft vielfach propagiert und zelebriert.¹ Hierzu gehörten auch wissenschaftliche und erinnerungskulturelle Aktivitäten, die sich auf die sächsisch-polnische Union bezogen, also die Jahrzehnte von 1697 bis 1763, in denen August der Starke und sein Sohn Friedrich August II. nicht nur sächsische Kurfürsten, sondern auch Könige von Polen waren.

Ein Beispiel hierfür ist das Buch *Um die polnische Krone. Sachsen und Polen während des Nordischen Krieges 1700–1721*, das 1962 als erster Band der neuen *Schriftenreihe der Kommission der Historiker der DDR und Volkspolens* publiziert wurde. Das programmatische Vorwort macht deutlich, dass es der Kommission um Versöhnung auf der Basis einer gemeinsamen Geschichte ging. Als Träger derselben werden die arbeitenden Menschen identifiziert. Im Gegensatz zu den „Junkern und Imperialisten“ und den „Hitlerfaschisten“ seien sie nicht Akteure von Feindseligkeiten, sondern immer friedliche Nachbarn gewesen. Eine solche Unterscheidung von guten und bösen Deutschen ermöglichte erst das Versöhnungsprojekt unter den neuen Vorzeichen einer sozialistischen Völkerfreundschaft. Zumindest von der polnischen Forschung wurden die Impulse des Sammelbandes intensiver aufgegriffen. Für die Forschung in der DDR hingegen ist das Gegenteil der Fall und auch die deutsch-polnische Historikerkommission hat zu diesem Thema nicht weitergearbeitet.

Als kontinuierlicher stellt sich die wissenschaftliche Zusammenarbeit auf dem Gebiet der Kunstgeschichte heraus. Hier waren es die baulichen Hinterlassenschaften des Augusteischen Zeitalters, insbesondere in Dresden und Warschau, die seitens der Museen und der Denkmalpflege in Forschungs- und Ausstellungsprojekten behandelt wurden. Die sächsisch-polnische Union bildete hier den selbstverständlichen Bezugsrahmen der deutsch-polnischen Zusammenarbeit. Eine erste gemeinsame, in der DDR und in Polen gezeigte Ausstellung war 1963/64 *Canaletto in Dresden und Warschau* gewidmet.²

Solche öffentlichkeitswirksamen Events sind sicherlich für die Erinnerungskultur bedeutsamer als die Wissenschaft. Zu erwähnen ist hier der 1812 in Warschau geborene und 1887 in Genf gestorbene Literat Józef Ignacy Kraszewski, denn neben der barocken Architektur ist es vor allem er, durch den in der DDR an die sächsisch-polnische Union erinnert wurde. Kraszewski war bekanntlich einer der produktivsten Schriftsteller seiner Zeit, den wesentlichen Teil seines Werks machen historische Stoffe aus. Hintergrund dieses Schaffens ist ohne Zweifel die polnische Nationalbewegung des 19. Jahrhunderts, der Kraszewski eng verbunden war und für die er mit seinen Romanen stritt. Nach dem Januaraufstand 1863 musste Kraszewski aus Warschau fliehen und ging nach Dresden, wo er über zwanzig äußerst produktive Jahre verbrachte. 1869 erlangte er sogar die sächsische Staatsangehörigkeit und erwarb etwas später Immobilienbesitz in Dresden. Wegen des Verdachts, für den französischen Geheimdienst tätig zu sein, wurde er 1883 in Berlin verhaftet und zu dreieinhalb Jahren Festungshaft verurteilt, kam aber wegen seines schlechten Gesundheitszustandes 1885 frei, verkaufte sein Haus in Dresden und ging nach Italien und schließlich 1887 nach Genf. Besonders herausragend in Kraszewskis Werk ist ein Roman-

zyklus zur Geschichte Polens von den Anfängen bis zur Gegenwart, den er seit 1873 in 78 Bänden publizierte. Hierzu gehören auch die Romane der Sachsenstrilogie, für die Kraszewski in Deutschland bekannt ist: *Gräfin Cosel* (1873), *Brühl* (1874) und *Aus dem Siebenjährigen Krieg* (1878). Sie erzählen die Geschichte Sachsen-Polens im Augusteischen Zeitalter aus einer dezidiert polnisch-nationalstaatlichen Perspektive und das heißt als Geschichte einer Fremdherrschaft. Trotz dieser zeitgenössisch bedingten Prägung, die vor allem auf eine Abgrenzung zum deutschen Nachbarn zielte und die Union entsprechend negativ darstellte, wurden die Romane in den frühen fünfziger Jahren in der DDR in Übersetzung veröffentlicht.

Das war sicherlich kein Zufall, hatten die Ministerpräsidenten der DDR und Polens, Otto Grotewohl und Józef Cyrankiewicz, doch am 6. Juli 1950 in Zgorzelec das Görlitzer Abkommen unterzeichnet. Damit wurde die Oder-Neiße-Linie seitens der DDR als deutsch-polnische Staatsgrenze anerkannt und der Weg für eine intensivere Kooperation in Wirtschaft, Wissenschaft und Kultur freigemacht. Hierzu gehörte auch die vermehrte Übersetzung und Publikation polnischer Literatur in der DDR – und was lag näher als auf das literarische Erbe des 19. Jahrhunderts zurückzugreifen? Damit bewegte man sich zwar auch nicht in einer für das deutsch-polnische Verhältnis unbelasteten Zeit, aber man umschiffte doch die die neue sozialistische Freundschaft belastenden Grausamkeiten des 20. Jahrhunderts.

Die Vereinnahmung Kraszewskis für die Politik der Gegenwart und als gemeinschaftsstiftende Figur der polnisch-ostdeutschen Freundschaft ging freilich über die Publikation seiner Romane hinaus. Ansatzpunkt war das Exil des Dichters in Dresden und das Haus, in dem er von 1873 bis 1879 gewohnt hatte. Bereits 1958 wurde an der Fassade eine Gedenktafel eingeweiht, 1960 folgte dann die Eröffnung des Kraszewski-Museums. Mit diesem deutsch-polnischen Begegnungsort wurde in der Dresdner Erinnerungskultur etwas völlig Neues geschaffen, denn der Dichter war in der Stadt bislang nicht präsent gewesen. Hatte seine Verhaftung 1883 noch für etwas Gesprächsstoff in den Zeitungen gesorgt, gibt es in der Folge keinerlei Anzeichen für eine Auseinandersetzung mit Werk und Person. Gerade dieser Umstand ermöglichte die Neuerfindung Kraszewskis für die Bedürfnisse der Gegenwart. Kraszewskis Inhaftierung und die in den Jahrzehnten zuvor von ihm erlebten antipolnischen Ressentiments in Dresden wurden in der gemeinsamen Erinnerung von DDR und Polen ausgeblendet. Im Mittelpunkt stand nunmehr der Aspekt der Versöhnung, wofür man sich auf die Tradition Dresdens als vermeintlich sicherer Hafen für exilierte Polen im 19. Jahrhundert besann und Kraszewski als Revolutionär und Klassenkämpfer profilierte.

Eine umfassendere deutsch-polnische Erinnerungskultur zur sächsisch-polnischen Union hat sich in DDR-Zeiten aus den skizzierten Ansätzen weder im Bereich der Wissenschaft noch der Kultur entwickelt. Vielmehr erfolgte in den 1980er Jahren mit der Verfilmung der Sachsentrilogie von Kraszewski für das DDR-Fernsehen eine Neukontextualisierung der Union. In *Sachsens Glanz und Preußens Gloria* wurde die Union nicht mehr als Ausweis der deutsch-polnischen Freundschaft in Anspruch genommen. Vielmehr erfolgte sie im Zuge der sogenannten Erbediskussion, in der es um die Vereinnahmung der deutschen Geschichte für die Traditions-

bildung der DDR ging. In diesem Zusammenhang spielte die deutsch-polnische Geschichte allerdings keine maßgebliche Rolle. Dementsprechend wird die sächsisch-polnische Union in der Fernsehserie zwar durchaus erwähnt, August der Starke und sein Sohn treten aber vor allem als sächsische Herrscher auf und die Fernsehserie vermittelt sächsische bzw. deutsche Geschichte.

Fazit

Die deutsch-polnischen Beziehungen mussten nach dem Zweiten Weltkrieg und der Gründung der DDR auf eine neue Basis gestellt werden – eine Basis, die die nationalstaatlichen Auseinandersetzungen des 19. Jahrhunderts und die Gräueltaten des 20. Jahrhunderts zugunsten einer sozialistischen Wertegemeinschaft von ‚Bruderländern‘ überwand. Anknüpfungspunkte wurden nicht zuletzt in der Geschichte gesucht und sollten wissenschaftlich untermauert und durch kulturellen Austausch befestigt werden. In diesem Zusammenhang spielte auch die sächsisch-polnische Union eine gewisse Rolle, wengleich das diesbezügliche Potenzial nur bedingt ausgeschöpft wurde. Grund hierfür ist, dass die Union zwar Sachsen und Polen im 18. Jahrhundert eng miteinander verband und dementsprechend für eine gemeinsame deutsch-polnische Geschichte jenseits der katastrophalen Entwicklungen der jüngeren Zeit steht. Aber sie war eine Konstruktion des Ancien Régime, untrennbar mit dem vormodernen Fürstentum verknüpft und insofern kein positiver Bezugspunkt für die sozialistischen Bruderländer DDR und Polen. Die positive Beanspruchung dieses gemeinsamen Erbes konnte allenfalls über die Kunst und die Kunstgeschichte mit Blick auf den sächsisch-polnischen Barock erfolgen. Die durchaus vielversprechenden Anfänge einer Zusammenarbeit von Historikern beider Länder verliefen dagegen im Sande.

Einen zentralen Ankerpunkt der erinnerungskulturellen Aneignung des sächsisch-polnischen Erbes bildete neben der Wissenschaft die Kultur und hier insbesondere Person und Werk von Józef Ignacy Kraszewski. Mit ihm bot sich die Möglichkeit, den neuen deutsch-polnischen Beziehungen ein positives historisches Narrativ zugrunde zu legen. Allerdings konnte auch in diesem Zusammenhang die sächsisch-polnische Union nicht als positiver Bezugspunkt fungieren. Denn die von Kraszewski in der Sachsentrilogie verbreitete Perspektive war doch mehr als kritisch gegenüber den fremden Herren aus Sachsen, was aber immerhin zur grundsätzlichen Kritik am Feudalismus in den beiden nunmehr sozialistischen Ländern passte. Wichtiger als die Union und die romanhafte Verarbeitung der sächsischen Geschichte bei Kraszewski war sicherlich seine Person selbst, das von ihm verkörperte polnische Exil in Dresden und die ihm zugeschriebene Rolle des Klassenkämpfers. Insofern ermöglichte die Einrichtung des Kraszewski-Museums tatsächlich einen Neubeginn der deutsch-polnischen Kulturbeziehungen nach dem Zweiten Weltkrieg. Die Erbediskussion in der DDR holte dann zwar August den Starken prominent ins kulturelle Gedächtnis zurück, inszenierte ihn aber vor allem als Sachsen, um diesen Teil des deutschen Erbes für die DDR zu reklamieren und nicht dem anderen deutschen Staat zu überlassen. Die polnische bzw. europäische Dimension dieses Erbes hatte in dem neuen nationalstaatlichen Narrativ der DDR keinen Platz mehr.



Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887)
Abbildung aus den Sammlungen des Adam-Mickiewicz-Literaturmuseums in Warschau / Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie

1 Mehlhorn, Ludwig 1993: *Die Sprachlosigkeit zwischen Polen und der DDR. Eine Hypothek*. In: Kobylińska, Ewa u.a. (Hg.): *Deutsche und Polen. 100 Schlüsselbegriffe*. München: Piper, S. 522–528 (Anm. d. Red.).

2 Viele Details dazu liefert die PORTA POLONICA in dem Text von Axel Feuß: *Deutsch-polnische Canaletto-Ausstellung in Dresden, Warschau und Essen 1963–1966*. <https://www.porta-polonica.de/de/atlas-der-erinnerungsorte/deutsch-polnische-canaletto-ausstellung-dresden-warschau-und-essen-1963?page=3#body-top> (25.10.2024, Anm. d. Red.).



Kraszewski Museum / Muzeum Kraszewskiego
Foto: Kolossos, wikipedia creative commons

PL NRD i PRL były socjalistycznymi „bratnimi krajami”. Właśnie dlatego, że była to „przyjaźń wymuszona” (Ludwig Mehlhorn), ignorująca wiele traumatycznych aspektów niedawnej przeszłości, szeroko ją propagowano i celebrowano.¹ Dotyczyło to również działań naukowych oraz tych związanych z kulturą pamięci, które odnosiły się do unii polsko-saskiej, czyli okresu od 1697 do 1763 roku, kiedy to August Mocny i jego syn Fryderyk August II byli nie tylko elektorami Saksonii, ale także królami Polski.

Przykładem tego jest książka *Um die polnische Krone. Sachsen und Polen während des Nordischen Krieges 1700–1721* (O polską koronę. Saksonia i Polska podczas wojny północnej 1700–1721). Opublikowano ją w 1962 roku jako pierwszy tom nowej „serii wydawniczej Komisji Historyków NRD i PRL”. Programowa przedmowa książki jasno pokazuje, że celem Komisji było pojednanie w oparciu o wspólną historię. Nośnikiem tej historii miał być lud pracujący. W przeciwieństwie do „junkrów i imperialistów” oraz „hitlerowskich faszystów” ludzie ci nie mieli być inicjatorami wrogich działań, lecz zawsze pokojowymi sąsiadami. Takie rozróżnienie między dobrymi i złymi Niemcami umożliwiło projekt pojednania na nowych warunkach socjalistycznej przyjaźni między narodami. Impulsy płynące z publikacji podjęli intensywniej przynajmniej polscy badacze. Z kolei sytuacja w badaniach w NRD była odwrotna; także polsko-niemiecka Komisja Historyków nie kontynuowała prac nad tym tematem.

Współpraca naukowa w dziedzinie historii sztuki okazała się bardziej trwała. Dotyczyła ona dziedzictwa architektonicznego epoki augustowskiej, zwłaszcza w Dreźnie i Warszawie, które było przedmiotem projektów badawczych i wystaw organizowanych przez muzea oraz instytucje ochrony zabytków. Unia polsko-saska stanowiła oczywisty kontekst współpracy polsko-niemieckiej. Pierwsza wspólna wystawa, pokazywana w NRD i w Polsce w roku 1963 i 1964, nosiła tytuł *Canaletto w Dreźnie i Warszawie*.²

Takie wydarzenia skierowane do szerszej publiczności są z pewnością bardziej istotne dla kultury pamięci niż dla nauki. Warto tu wspomnieć o Józefie Ignacym Kraszewskim, pisarzu urodzonym w Warszawie w 1812 roku, a zmarłym w Genewie w 1887 roku, bowiem obok architektury barokowej to właśnie on stał się obiektem, poprzez który przypominano w NRD o unii polsko-saskiej. Kraszewski był, jak wiadomo, jednym z najbardziej płodnych pisarzy swojej epoki, a znaczna część jego twórczości jest poświęcona zagadnieniom historycznym. Tłem jego pisarstwa jest niewątpliwie polski ruch narodowy XIX wieku, z którym Kraszewski był ściśle związany i na rzecz którego walczył swoimi powieściami. Po powstaniu styczniowym w 1863 roku pisarz musiał uciekać z Warszawy i udać się do Drezna, gdzie spędził ponad dwadzieścia niezwykle twórczych lat. W 1869 roku uzyskał nawet obywatelstwo saskie, a nieco później nabył nieruchomości w Dreźnie. Podejrzewany o działalność na rzecz francuskiego wywiadu, w 1883 roku w Berlinie został aresztowany i skazany na trzy i pół roku więzienia. Ze względu na zły stan zdrowia zwolniono go jednak w 1885 roku. Kraszewski sprzedał swój dom w Dreźnie i udał się do Włoch, a następnie w 1887 roku do Genewy.

Szczególnie godny uwagi w twórczości prozaika jest cykl powieści historycznych o dziejach Polski od jej początków do współczesności; publikowany od 1873 roku ukazał się w 78 tomach. Do cyklu należą również powieści z trylogii saskiej,

znane w Niemczech: *Hrabina Cosel* (1873), *Brühl* (1874) i *Z wojny siedmioletniej* (1878). Opowiadają one historię Saksonii i Polski w czasach Augusta Mocnego z wyraźną polską, narodowo-państwową perspektywą, czyli jako historię obcego panowania. Pomimo tej ówczesnej pisarskiej narracji, mającej zwłaszcza na celu odróżnienie się od niemieckiego sąsiada i ukazanie uni personalnej w negatywnym świetle, powieści te we wczesnych latach 50. XX wieku przetłumaczono i opublikowano w NRD.

Nie było to z pewnością przypadkiem, gdyż 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu premierzy NRD i Polski, Otto Grotewohl i Józef Cyrankiewicz, podpisali Układ zgorzelecki. Wskutek tego NRD uznała wówczas linię na Odrze i Nysie Łużyckiej za polsko-niemiecką granicę państwową. Układ otworzył też drogę do intensywniejszej współpracy w dziedzinie gospodarki, nauki i kultury. Obejmowała ona również wzmożone tłumaczenie i publikowanie literatury polskiej w NRD – a cóż było bardziej oczywiste niż zwrócenie się do literackiego dziedzictwa XIX wieku? Chociaż nie był to czas pozbawiony obciążań w obszarze stosunków polsko-niemieckich, to jednak dzięki temu omijano okrucieństwa XX wieku obciążające nową socjalistyczną przyjaźń.

Zawłaszczenie Kraszewskiego dla ówczesnej polityki i uczynienie z niego wspólnototwórczej figury przyjaźni polsko-wschodniemieckiej z pewnością wykraczało poza publikację jego powieści. Punktem wyjścia była emigracja poety do Drezna i dom, który zamieszkiwał w latach 1873–1879. Już w 1958 roku odsłonięto na jego fasadzie tablicę pamiątkową, a w 1960 otwarto Muzeum Kraszewskiego. To polsko-niemieckie miejsce spotkań stworzyło coś zupełnie nowego w dreźnieńskiej kulturze pamięci, gdyż do tej pory polski twórca nie był w niej obecny. O ile jeszcze jego aresztowanie w 1883 roku stało się przyczynkiem do dyskusji w gazetach, o tyle nie ma śladu po późniejszych dyskusjach na temat jego twórczości i osoby. To właśnie ta okoliczność umożliwiła ponowne wymyślenie Kraszewskiego na potrzeby współczesności. Uwwięzienie pisarza i antypolska niechęć, której doświadczył w Dreźnie w poprzednich dekadach, zostały wyparte ze wspólnej pamięci NRD i Polski. Skupiono się teraz na aspekcie pojednania, dla którego przypominano tradycję Drezna jako rzekomo bezpiecznej przystani dla wygnanych Polaków w XIX wieku, a Kraszewskiego przedstawiono jako rewolucjonistę i bojownika klasowego.

Bardziej kompleksowa, polsko-niemiecka kultura pamięci o unii polsko-saskiej nie rozwinęła się w czasach NRD z opisanych powyżej przyczyn, ani w dziedzinie nauki, ani kultury. Zamiast tego jej nowa kontekstualizacja miała miejsce w latach 80. XX wieku wraz z nakręceniem *Trylogii Saksońskiej* Kraszewskiego dla telewizji NRD. W filmie *Sachsens Glanz und Preußens Gloria* (Błask Saksonii i chwała Prus) unia personalna nie była już wykorzystywana jako dowód przyjaźni polsko-niemieckiej. Działo się tak raczej w trakcie tzw. „dyskusji o dziedzictwie” (Erbediskussion), która dotyczyła zawłaszczenia historii Niemiec w celu kształtowania tradycji NRD. Jednak w tym kontekście historia polsko-niemiecka nie odegrała znaczącej roli. W związku z tym w serialu rzeczywiście pojawia się wzmianka o unii polsko-saskiej, lecz August Mocny i jego syn występują przede wszystkim jako władcy Saksonii, a serial przedstawia historię Saksonii i Niemiec.

Wniosek

Po II wojnie światowej i powstaniu NRD stosunki polsko-niemieckie należało oprzeć na nowym fundamencie – na podstawie przewyżniającej konflikty państw narodowych XIX i okrucieństwa XX wieku na rzecz socjalistycznej wspólnoty wartości „bratnich krajów”. Poszukiwano punktów stykowych nie tylko w historii, które miały być naukowo podbudowane i wzmocnione wymianą kulturalną. W tym kontekście pewną rolę odegrała również unia polsko-saska, choć jej potencjał został wykorzystany tylko w ograniczonym stopniu. Powodem tego jest fakt, że unia ściśle łączyła Saksonię i Polskę w XVIII wieku, a zatem symbolizowała wspólną polsko-niemiecką historię wykraczającą poza katastrofalne wydarzenia ostatnich czasów. Była to jednak konstrukcja ancien régime’u, nierozzerwalnie związana z przednowoczesnym państwem książęcym, a zatem nie była pozytywnym punktem odniesienia dla socjalistycznych, bratnich krajów NRD i Polski. Pozytywne roszczenia do tego wspólnego dziedzictwa można było w najlepszym razie zgłaszać poprzez sztukę i historię sztuki z myślą o polsko-saskim baroku. Z kolei bardzo obiecujące początki współpracy historyków z obu krajów spełzły na niczym.

W przyswajaniu polsko-saskiego dziedzictwa centralnym punktem zakotwiczenia była, obok nauki, kultura, a w szczególności osoba i twórczość Józefa Ignacego Kraszewskiego. Dawał on szansę na stworzenie pozytywnej narracji historycznej dla nowych stosunków polsko-niemieckich. Jednak nawet w tym kontekście unia polsko-saska nie mogła funkcjonować jako pozytywny punkt odniesienia. Perspektywa rozpowszechniona przez Kraszewskiego w trylogii saskiej była bardziej krytyczna wobec obcych panów z Saksonii, co przynajmniej wpisywało się w fundamentalną krytykę feudalizmu w obu ówczesnych krajach socjalistycznych. Ważniejsza od unii personalnej i powieściowego podejścia Kraszewskiego do historii Saksonii była z pewnością jego osoba, ucieleśnienie polskiego wygnania w Dreźnie i przypisywana mu rola bojownika klasowego. Pod tym względem otwarcie Muzeum Kraszewskiego faktycznie oznaczało nowy początek w polsko-niemieckich stosunkach kulturalnych po II wojnie światowej. Dyskusja o dziedzictwie kulturowym w NRD w znaczący sposób przywróciła wprawdzie Augusta Mocnego do pamięci zbiorowej, ale przede wszystkim przedstawiła go jako Sasa. Chciała przejąć tę część niemieckiego dziedzictwa na rzecz NRD, zamiast przekazywać je innemu państwu niemieckiemu. W nowej narracji narodowej Wschodnich Niemiec nie było już miejsca na polski czy też europejski wymiar tej spuścizny.

¹ Mehlhorn, Ludwig 1993: *Die Sprachlosigkeit zwischen Polen und der DDR. Eine Hypothek. W: Kobylińska, Ewa i in. (red.): Deutsche und Polen. 100 Schlüsselbegriffe. München: Piper, s. 522–528 (przyp. red.)*.

² *Wiele szczegółów na jej temat dostarcza PORTA POLONICA w teście Axela Feußa: Niemiecko-polska wystawa Canaletta w Dreźnie, Warszawa i Essen 1963–1966. <https://www.porta-polonica.de/pl/atlas-miejsc-pami%C4%99ci/niemiecko-polska-wystawa-canaletta-w-dreznie-warszawie-i-essen-1963-1966> (25.10.2024, przyp. red.)*.

Lebensläufe / Życiorysy

„DASS ICH POLNISCH GELERNT HABE, WAR FÜR MICH WICHTIG, WEIL...“. EWA WIESZCZECZYŃSKA SPRICHT MIT MANUEL SCHUBINSKI VON DER IHK GÖRLITZ

„OPANOWANIE JĘZYKA POLSKIEGO BYŁO DLA MNIE WAŻNE, BO...“. EWA WIESZCZECZYŃSKA ROZMAWIA Z MANUELEM SCHUBINSKIM, IHK GÖRLITZ

DE Ewa Wieszczyńska: Ich freue mich, dass ich das heutige Gespräch gerade mit dir führen darf. Du hast im Wintersemester 2012 das Studium Wirtschaft und Sprachen an der Hochschule Zittau/Görlitz angefangen und ich meine Lehrtätigkeit als Dozentin der polnischen Sprache in dem gleichen Studiengang. Es ist eine sehr große Freude, dass einer meiner ersten Studenten nicht nur die polnische Sprache hervorragend spricht, sondern auch die polnische Seele versteht.

Manuel Schubinski: Ja, so fühle ich mich auch. Ich habe mich sehr in die polnische Kultur eingefunden. Die Sprache nimmt einen großen Platz in meinem Leben ein und hat mir unglaublich viel gegeben, was ich zu damaliger Zeit nie gedacht hätte. Als ich anfing Polnisch zu lernen, mochte ich die Sprache noch nicht besonders. Erst mit der Zeit habe ich sie lieben gelernt.

Und was hat dich dazu bewegt, aus Leipzig nach Görlitz zu kommen, um einen Studiengang zu studieren, wo damals intensiv Polnisch angeboten wurde?

Tatsächlich ging es mir damals nicht in erster Linie um Polnisch, sondern ich wollte gern Wirtschaft studieren. Nach meinem Abitur in 2012 hörte ich immer wieder, dass es viele BWL-Absolventen gab, die keinen Job finden. Um das zu vermeiden, hielt ich es für eine gute Lösung, Wirtschaft in Kombination mit einem weiteren Fachgebiet zu studieren. Und dann hatte sich eben diese Studienrichtung angeboten. Es gibt nichts Besseres als eine Fremdsprache direkt an der Grenze zu lernen. Es wäre viel weniger sinnvoll in Leipzig Polnisch zu studieren.

Das klingt als ob du jetzt zufrieden bist, dass du tatsächlich Polnisch gelernt hast. Warum war für dich denn wichtig, Polnisch gelernt zu haben? Dazu muss man noch sagen, auf einem sehr guten Niveau.

Auf jeden Fall bin ich sehr zufrieden. Im Grunde genommen ist Polnisch für mich nicht nur wichtig, sondern prägt inzwischen mein ganzes Leben. Das beginnt bei der Familie. Meine Ehefrau ist Polin. Wir haben drei Kinder, die beide Staatsangehörigkeiten besitzen und zweisprachig aufwachsen.



Manuel Schubinski
Foto: privat

Außerdem arbeiten meine Frau und ich im deutsch-polnischen Bereich – verdienen also unser Geld damit. Zum Einkaufen sind wir regelmäßig auf der anderen Seite. Vor allem größere Dinge wie Möbel oder Autoreparaturen. Aber auch die polnischen Produkte sind besonders. Ein gutes Beispiel hierfür ist die polnische Mayonnaise – da würden mir jetzt wahrscheinlich viele Polen zustimmen. Mindestens ein- bis zweimal im Jahr reisen wir nach Polen. Einerseits in den Urlaub und andererseits zu meinen Schwiegereltern nach Ostpolen. Im Rahmen meines Studiums hatte ich dort schon ein Austauschsemester verbracht.

Aber es soll ja heute nicht nur um die hard facts gehen. Warum prägt Polnisch so stark mein Leben? Ich denke vor allem, die innerlichen Empfindungen und nicht messbaren Aspekte sind da sehr interessant. Und darauf habe ich mich eigentlich für heute auch vorbereitet. Es gab da so einen Satz, der mir damals sehr im Kopf geblieben ist:

„Je mehr Sprachen man spricht, desto mehr Menschen ist man.“

Ich finde, das drückt sehr gut aus, dass Sprache eben nicht nur ein Kommunikationswerkzeug ist, sondern sich viel mehr dahinter verbirgt. Das sind Kultur, Traditionen, Wissen, Mentalität. Ich habe diesen polnischen Geist mitbekommen und das hat meinen Horizont erweitert, auch meinen Charakter. Man merkt, dass sich derselbe Mensch in verschiedenen Sprachen auch immer etwas anders verhält – als ob er in sich mehrere Persönlichkeiten hätte. Wenn ich Polnisch spreche, wird die Stimmlage automatisch etwas höher und weicher. Zudem beginnen viele, die eine Fremdsprache lernen, auch ihre eigene Sprache und Identität bewusster zu hinterfragen. Ich kann mich gut erinnern als ich 2012 mit dem Studium in Görlitz angefangen habe. Da hatte ich noch einen sächsischen Akzent, weil ich aus Leipzig komme. Aber dann habe ich für mich gemerkt, dass ich mich nicht so gut mit der Mentalität aus meiner Heimat identifizieren kann. Die war für mich auch mit dem Akzent verbunden – also habe ich ihn mir über einen längeren Zeitraum abgewöhnt. Als künftiger Übersetzer war es für mich wichtig, universell verständlich – also Hochdeutsch zu sprechen. Das fällt vielen Menschen schwer, die einen Akzent verinnerlicht haben.

Polnisch prägt auch dein Arbeitsleben. Du bist für die deutsch-polnische Zusammenarbeit an der IHK in Görlitz zuständig.

Richtig, ich arbeite in der sächsisch-polnischen Wirtschaftskooperation. Ich führe Unternehmen zusammen, organisiere Veranstaltungen, berate und vermittele Firmen bei rechtlichen oder steuerlichen Fragen, erarbeite Wissen und realisiere eigene Projekte. Dabei greife ich auf ein großes deutsch-polnisches Netzwerk zurück. Übersetzen spielt dabei natürlich auch immer eine wichtige Rolle.

Wenn ich mit Polen zusammenarbeite, dann ist es für sie eine große Wertschätzung, ihre Landessprache zu beherrschen. Man wird bei fast allen Polen merken, dass sie sehr dankbar und erfreut sind, wenn man sich bemüht, ihre Sprache zu sprechen. Man macht nicht nur bessere Geschäfte, sondern man fördert auch wirklich die bilateralen Beziehungen. Leider höre ich immer noch sehr häufig, dass deutsche Unternehmen ihre polnischen Geschäftspartner nicht als gleichwertig betrachten. Die Mentalitätsunterschiede sind noch immer spürbar. Deshalb ist eines meiner aktuellen Projekte ein Ratgeber für deutsche und polnische Unternehmer.

Du hast bereits erwähnt, dass du Vater von drei kleinen Kindern bist, die ihr mit deiner Frau bewusst zweisprachig erzieht. Warum ist das für euch so wichtig?

Wir möchten die polnischen Wurzeln beibehalten und wachsen lassen. Die polnische Mentalität hat viele Aspekte, die für mich nicht mehr wegzudenken sind. So zum Beispiel der familiäre Zusammenhalt oder die Gastfreundschaft. Von beiden Sprachen und Kulturen zu profitieren – das wünschen wir uns auch für unsere Kinder.

Ein wichtiges Thema sind auch meine Schwiegereltern, also die Familie in Polen, mit denen sich die Kinder nicht

unterhalten könnten, wenn sie kein Polnisch lernen. Deshalb ist es für uns so wichtig, dass wir die polnische Sprache aktiv unterstützen und sie bei den Kindern auf ein gutes Niveau bringen, sodass sie gut sprechen, lesen und schreiben können. Und trotz der ganzen Jahre sind meine Wurzeln deutsch. Ich habe teilweise dominante deutsche Einflüsse, genauso wie meine Frau polnische Einflüsse hat. Und das können die Kinder nur verstehen, wenn sie auch ein gewisses kulturelles Verständnis mitbekommen.

Was sind die dominanten polnischen und die dominanten deutschen Einflüsse, wenn wir so bei dem Thema sind?

Deutsche Einflüsse sind zum Beispiel meine Strukturiertheit oder das Regelbewusstsein. In Deutschland sind viele Prozesse klar geregelt. Damit wächst man auf. Das schafft Ordnung und Sicherheit. Aber dieses Regelbewusstsein kann auch belastend sein, weil man dann einfache Dinge verkompliziert oder weniger flexibel wird. Polnische Züge, die meine Frau hat, sind auf jeden Fall die Sehnsucht und Liebe zu ihrem Land. Oder auch Gastfreundschaft und Spontanität. Den Unterschied sehen wir immer, wenn wir deutsche Familien besuchen. Ein Besuch muss oft Wochen vorher vereinbart werden und ist dann ziemlich genau definiert – z.B. der Ablauf und die Zeit, den Gast wieder herauszubitten.

Dann macht ihr einen sehr schönen interkulturellen Mix.

Genau, wir nehmen aus unserer Sicht das Beste aus beiden.

Zum Schluss wollte ich noch zu den Sprachenporträts kommen, die Professor Krumm vor Jahren entwickelt hat. Wo in deinem Sprachenporträt würdest du Polnisch zeichnen oder platzieren?

Also wenn ich mir mich selbst als Figur darstellen würde, dann würde ich Polnisch als Kreis um mich herum zeichnen. Polnisch steckt in den Beinen, die mich voranbringen im Leben, in den Händen, mit denen ich arbeite oder im Kopf, mit dem ich denke. Im Vergleich dazu ist Englisch, das ich zwar auch gut beherrsche, wirklich nur ein Kommunikationswerkzeug. Mit dieser Sprache verbinde ich weitaus weniger Emotionen.

Und noch eine ganz wichtige Sache zum Schluss. Polnisch war für mich die erste große Herausforderung in meinem Leben. Für Deutsche zählt Polnisch zu den schwierigsten Sprachen überhaupt, die man lernen kann. Ich erinnere mich an die Zeit meines Studiums, in der ich immer wieder das Gefühl hatte, aufgeben zu müssen. Denn selbst nach drei Jahren Polnisch kam es nicht selten vor, dass ich trotz der ganzen Mühe und Anstrengung, mein Gegenüber nur zur Hälfte verstanden hatte. Der Algorithmus im Kopf funktionierte noch immer nicht so gut, um sich sprachlich sicher zu fühlen. Es gibt die sieben Fälle, die Aspekte, belebte und unbelebte Wörter, unzählige grammatikalische Ausnahmen. Dazu noch die vielen Zischlaute.

Und diese Sprache dann endlich zu beherrschen, ist für mich wie eine riesige Trophäe im Schrank, die mich weiter motiviert. Das hat mir gezeigt, dass ich es doch geschafft und nicht aufgegeben habe. Und wenn ich diese Sprache gelernt habe, dann kann ich auch alle anderen großen Ziele im Leben schaffen.

PL Ewa Wieszczyńska: Cieszę się, że tę dzisiejszą rozmowę mogę przeprowadzić właśnie z Tobą. Zaczęłaś studiować na kierunku Biznes i języki w Wyższej

Szkole Zittau/Görlitz w semestrze zimowym 2012 roku, a ja w tym samym czasie zaczęłam uczyć języka polskiego na tym samym kierunku. To wielka przyjemność, że jeden z moich pierwszych studentów nie tylko doskonale mówi po polsku, ale także rozumie polską duszę.

Manuel Schubinski: Tak, tak właśnie się czuję. Bardzo dobrze odnalazłem się w polskiej kulturze. Język zajmuje ważne miejsce w moim życiu i dał mi niesamowicie wiele, czego wcześniej nigdy bym nie przypuszczał. Kiedy zacząłem uczyć się polskiego, nie przepadałem za tym językiem. Dopiero z czasem nauczyłem się go kochać.

A co zmotywowało Cię do przyjazdu z Lipska do Görlitz, aby studiować na kierunku, który w tamtym czasie oferował intensywne kursy języka polskiego?

Język polski nie był wtedy właściwie moim priorytetem, chciałem po prostu studiować ekonomię. Po maturze w 2012 roku ciągle słyszałem, że wielu absolwentów kierunków ekonomicznych nie może znaleźć pracy. Aby tego uniknąć, pomyślałem, że dobrym rozwiązaniem byłoby studiowanie ekonomii w połączeniu z innym przedmiotem. I wtedy pojawił się ten kierunek studiów. Nie ma nic lepszego niż nauka języka obcego tuż przy granicy. Studiowanie polskiego w Lipsku byłoby z pewnością znacznie mniej efektywne.

Wygląda na to, że jesteś zadowolony, że nauczyłeś się właśnie polskiego. Dlaczego opanowanie polskiego było dla Ciebie ważne? Trzeba dodać, że władasz tym językiem na bardzo wysokim poziomie.

Jestem jak najbardziej zadowolony. Zasadniczo język polski jest dla mnie nie tylko ważny, ale też stał się nieodzowną częścią mojego życia. Zaczniemy od mojej rodziny. Moja żona jest Polką. Mamy trójkę dzieci, które mają podwójne obywatelstwo i wychowują się dwujęzycznie. Poza tym moja żona i ja pracujemy w sektorze polsko-niemieckim – więc zarabiamy na tym pieniądze. Regularnie robimy zakupy po drugiej stronie granicy. Załatwiamy tam głównie większe rzeczy, takie jak meble czy serwisowanie samochodu. Ale polskie produkty też są wyjątkowe. Dobrym tego przykładem jest polski majonez – wielu Polaków prawdopodobnie zgodziłoby się ze mną w tej kwestii. Przynajmniej raz lub dwa razy w roku spędzamy w Polsce więcej czasu. Po pierwsze na wakacjach, a po drugie, aby odwiedzić moich teściów we wschodniej Polsce. Spędziłem tam już semestr w ramach wymiany studenckiej. Ale dzisiaj nie mówimy tylko o twardych faktach. Dlaczego język polski tak mocno nacechował moje życie? Myślę, że to właśnie uczucia wewnętrzne i niemierzalne aspekty są tutaj szczególnie interesujące. I właśnie na to się dzisiaj przygotowałem. Jest takie zdanie, które bardzo utkwiło mi kiedyś w głowie:

„Im więcej się zna języków, tym więcej stanowi się osób.”

Myślę, że to zdanie bardzo dobrze wyraża ideę, że język nie jest tylko narzędziem komunikacji, ale kryje się za nim znacznie więcej. Są to kultura, tradycje, wiedza, mentalność.

Z niemieckiego: Agnieszka Buk

Doświadczyłem tego polskiego ducha i to poszerzyło moje horyzonty, jak również charakter. Zdajesz sobie sprawę, że ta sama osoba zawsze zachowuje się nieco inaczej w różnych językach – tak jakby miała w sobie kilka osobowości. Kiedy mówię po polsku, mój głos automatycznie staje się nieco wyższy i bardziej miękki. Ponadto wiele osób, które uczą się języka obcego, zaczyna również bardziej świadomie zastanawiać się nad własnym językiem i tożsamością. Pamiętam dobrze, jak zacząłem studiować w Görlitz w 2012 roku. Miałem wtedy jeszcze saksoński akcent, ponieważ pochodzę z Lipska. Ale potem zdałem sobie sprawę, że wcale aż tak nie identyfikuję się z mentalnością moich rodzinnych stron. Dla mnie była ona również związana z akcentem – więc z biegiem czasu się go oduczyłem. Dla mnie, jako przyszłego tłumacza, ważne było mówienie językiem powszechnie zrozumiałym, czyli standardowym niemieckim. Wiele osób, które przyswoiły sobie akcent, ma z tym trudności.

Język polski wpływa również na Twoje życie zawodowe. Jesteś odpowiedzialny za współpracę polsko-niemiecką w Izbie Przemysłowo-Handlowej (Industrie- und Handelskammer, IHK) w Görlitz.

Zgadza się, pracuję w dziale saksońsko-polskiej współpracy gospodarczej. Sieciąję firmy, organizuję wydarzenia, doradzam i pośredniczę w kwestiach prawnych i podatkowych, zdobywam wiedzę i realizuję własne projekty. Mam dostęp do dużej polsko-niemieckiej sieci kontaktów. Oczywiście tłumaczenie zawsze odgrywa przy tym ważną rolę.

Kiedy pracuję z Polakami, to czują się dowartościowani, że potrafię mówić w języku ich kraju. Można zauważyć, że prawie wszyscy Polacy są bardzo wdzięczni i zadowoleni, gdy zadajesz sobie trud mówienia w ich języku. W ten sposób nie tylko robi się lepsze interesy, ale także naprawdę się wspiera dwustronne relacje. Niestety nadal bardzo często słyszę, że niemieckie firmy nie traktują swoich polskich partnerów biznesowych jak równych sobie. Różnice w mentalności są nadal zauważalne. Dlatego jednym z moich aktualnych projektów jest poradnik dla niemieckich i polskich przedsiębiorczyń i przedsiębiorców.

Wspomniałeś już, że jesteś ojcem trójki małych dzieci, które wraz z żoną świadomie wychowujecie dwujęzycznie. Dlaczego jest to dla Ciebie tak ważne?

Chcemy zachować i rozwijać polskie korzenie. Polska mentalność ma wiele aspektów, bez których nie wyobrażam sobie życia. Na przykład więź rodzinna i gościnność. Chcemy, aby nasze dzieci czerpały korzyści z obu języków i kultur. Moi teściowie, moja rodzina w Polsce, są również ważnym tematem, ponieważ dzieci nie byłyby w stanie z nimi rozmawiać, gdyby nie uczyły się polskiego. Dlatego tak ważne jest dla nas aktywne wspieranie języka polskiego i kształcenie językowe dzieci na dobrym poziomie, aby mogły dobrze mówić, czytać i pisać.

I pomimo tych wszystkich lat, moje korzenie są niemieckie. Mam pewne dominujące wpływy niemieckie, tak jak moja żona ma wpływy polskie. A dzieci mogą to zrozumieć tylko wtedy, gdy mają również pewne zrozumienie kulturowe.

Co to są „dominujące wpływy polskie” i „dominujące wpływy niemieckie”, skoro już jesteśmy przy tym temacie?

Niemieckie wpływy to na przykład moje ustrukturyzowane podejście lub świadomość zasad. W Niemczech wiele procesów jest jasno uregulowanych. Z tym się dorasta. To tworzy porządek i bezpieczeństwo. Ale ta świadomość zasad może być również ciężarem, ponieważ sprawia, że proste rzeczy stają się bardziej skomplikowane, a my stajemy się mniej elastyczni. Polskie cechy, które ma moja żona, to zdecydowanie tęsknota i miłość do swojego kraju. Ale też gościnność i spontaniczność. Zawsze widzimy tę różnicę, gdy odwiedzamy niemieckie rodziny. Wizyta często musi być zorganizowana z kilkutygodniowym wyprzedzeniem i jest wtedy dość precyzyjnie określona – np. przebieg wizyty i czas pożegnania gościa.

W ten sposób powstaje bardzo przyjemna mieszanka międzykulturowa.

Z naszego punktu widzenia bierzemy to, co najlepsze z obu światów.

Na koniec chciałabym przejść do portretów językowych, które profesor Krumm opracował wiele lat temu. Gdzie narysowałbyś lub umieścił język polski w swoim portrecie językowym?

Cóż, gdybym miał przedstawić siebie jako postać, narysowałbym język polski jako okrąg wokół mnie. Polski jest w nogach, które niosą mnie w życiu do przodu, w rękach, którymi pracuję lub też w głowie, którą myślę. Dla porównania, angielski, którym również dobrze władam, jest tak naprawdę tylko narzędziem komunikacji. Wiąże z tym językiem znacznie mniej emocji.

I jeszcze jedna bardzo ważna rzecz na koniec. Polski był pierwszym dużym wyzwaniem w moim życiu. Dla Niemców polski jest jednym z najtrudniejszych języków do nauki. Pamiętam taki okres podczas studiów, gdy niemal co chwilę miałem poczucie klęski. Nawet po trzech latach nauki polskiego nierzadko zdarzało się, że pomimo całego wysiłku i starań, rozumiałem swojego rozmówcę tylko w połowie. Algorytm w mojej głowie wciąż nie działał na tyle dobrze, by poczuć się bezpiecznie w języku. Mamy siedem przypadków, aspekty, przedmioty ożywione i nieożywione, niezliczone wyjątki gramatyczne. Do tego trudna wymowa z wieloma głoskami syczącymi. Tak więc gdy w końcu opanowałem ten język, było to dla mnie jak ogromne trofeum w mojej szafie, które motywuje mnie do dalszego działania. To mi pokazało, że mimo wszystko dałem radę i nie poddałem się. A skoro nauczyłem się tego języka, to mogę osiągnąć także wszystkie inne wielkie cele w moim życiu.

Bildung / Edukacja

**POLNISCHUNTERRICHT AM ST. BENNO-GYMNASIUM
DRESDEN / NAUKA JĘZYKA POLSKIEGO W GIMNAZJUM
IM. ŚW. BENONA**

Katarzyna Schulz



Gerhart Hauptmanns Villa Wiesenstein in Agnetendorf, in der er am 6. Juni 1946 verstarb. / Willa Wiesenstein – dom Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie, gdzie pisarz zmarł 6 czerwca 1946 r. Foto: Matthias Kneip

DE Wie spreche ich die Zischlaute aus, wie stelle ich mich auf Polnisch vor, wie konjugiere ich „mieć“ und warum ist „kompot“ etwas zum Trinken? Das sind bei Weitem nicht die einzigen Fragen, die die Polnisch-Schülerinnen und Schüler des St. Benno-Gymnasiums beschäftigen. Hier geht es nicht nur darum, Polnisch als Fremdsprache zu unterrichten, sondern auch eine kulturelle Nähe zum Nachbarland zu vermitteln.

Das Fach Polnisch wurde an unserer Schule im Jahr 2007 mit Hilfe und dank der Unterstützung vieler Personen als Alternative zum Lateinunterricht für die letzten drei Schuljahre eingeführt. Den Schülerinnen und Schülern steht die Wahl des Faches ab der 10. Klasse offen, weswegen es in jedem neuen Schuljahr eine unterschiedlich große Anzahl an neuen Polnisch-Lernenden gibt.

Mich als Polnischlehrerin erfüllt es mit großer Freude, dass sich Jahr für Jahr eine beträchtliche Anzahl von Schülern findet, die interessiert daran ist, mehr über die Kultur und die wechselvolle deutsch-polnische Geschichte zu erlernen. Der Schulleitung liegt es wirklich am Herzen, dass die jungen Menschen Brücken zum Nachbarland aufbauen.

Wir sind realistisch und wissen, dass es ohne Vorkenntnisse in der Regel – auch aufgrund der anderen Herausforderungen in den Jahren vor dem Abitur – nicht möglich ist, die Sprache nach drei Jahren fließend und fehlerfrei zu sprechen. Die Motivation besteht darin, den deutsch-polnischen Dialog zu stärken und eine Kommunikation mit den Bewohnern des Nachbarlands zu ermöglichen – wenn das gelingt, darf sich auch hier und da mal ein Fehler einschleichen. Um den Jugendlichen die kulturellen Besonderheiten meines Heimatlands näherzubringen, besteht der Unterricht auch zu einem hohen Anteil aus historischen und landeskundlichen Inhalten. Daneben finden regelmäßig Exkursionen wie beispielsweise Kinobesuche statt, bei denen polnische Filmvorstellungen zu meist gesellschaftskritischen Themen geschaut und anschließend im Unterricht besprochen werden. So haben etwa die Schülerinnen und Schüler der 12. Klasse im vergangenen Schuljahr den Film *Zielona Granica* (*Green Border*) der bekannten Regisseurin Agnieszka Holland gesehen. Sie waren hiervon sehr berührt, da es das Thema der Migrationskrise an der belarussisch-polnischen Grenze sehr eindrucksvoll und präsent vermittelt hat. Das im Film behandelte Thema bildete

auch in den folgenden Unterrichtsstunden den Gegenstand einer weiterführenden Diskussion und Reflexion.

Die durchweg kreativen Schüler/-innen sind stets offen für neue Ideen und steuern auch selbst Impulse für eine abwechslungsreiche Gestaltung des Unterrichts bei. Dadurch organisieren wir regelmäßig verschiedene Veranstaltungen wie zum Beispiel das gemeinsame Kochen polnischer Gerichte oder das Singen polnischer Lieder in Gemeinschaft. Im Unterricht spreche ich mit den Lernenden so viel wie möglich Polnisch und ermutige sie auch von Beginn an dazu, die Sprache selbst und viel zu sprechen, um das Sprachgefühl fortlaufend zu verbessern. Auch wenn mal eine Akkusativendung auf dem Weg zum Satzende verloren geht, ist das Ziel erreicht, indem im Restaurant „zupa pomidorowa“ bestellt wird. Das Thema „Essen“ weckt bei den Schülerinnen und Schülern stets großes Interesse – auch wenn sie schon mal die Augen verdrehen, wenn ich ihnen z.B. über Gurkensuppe (*zupa ogórkowa*) aus sauren Gurken erzähle. Wenn an unserer Schule ein- oder zweimal im Schuljahr eine Schülerarbeitswoche stattfindet und hierbei jede Lehrkraft ihre Kurse verschiedener Art anbieten kann, ist der Kochkurs zu polnischer Küche immer sehr schnell belegt.

Wie lernt man am besten die Sprache und wie kann man dafür sorgen, dass deutsch-polnische Freundschaften entstehen und dass die jungen Menschen einfach ins Gespräch kommen, dass die gemeinsame Geschichte reflektiert wird und dass man Brücken zwischen unseren Ländern schafft? Natürlich indem man Austauschprogramme organisiert. Unsere Schule ist dafür bekannt, Kontakte mit anderen Ländern stetig zu pflegen. Im letzten Schuljahr war ich mit meinen Schülerinnen und Schülern in Krzyżowa (Kreisau), in Gdynia (Gdingen) und an einem Tag in Zgorzelec. Die kurze Zgorzelec-Exkursion hat sich sehr gelohnt. Die Bennonen haben sich der deutsch-polnischen Geschichte gestellt, indem sie sich mit mir das Kriegsgefangenenlager Stalag VII A angeschaut haben. Ohne eine kleine Sprachübung geht es natürlich nicht, deswegen mussten die Jugendlichen während der Mittagspause im Restaurant ihr Essen auf Polnisch bestellen. Die Kellnerinnen und Kellner, die zuvor gebeten wurden, mit den Schülerinnen und Schülern nur Polnisch zu sprechen, haben dazu beigetragen, dass Speis und Trank in Landessprache bestellt werden musste. Mich als Lehrerin hat es sehr stolz

gemacht, dass am Ende auch jeder das bekommen hat, was er tatsächlich wollte.

Die Jugendbegegnung in Kreisau (Krzyżowa) gehört mittlerweile zum festen Bestandteil der Austauschtradition am St. Benno-Gymnasium. In diesem kleinen, aber historisch bedeutungsvollen Ort in der Nähe von Świdnica (Schweidnitz), Wirkungsstätte der Widerstandsgruppe Kreisauer Kreis während des Zweiten Weltkriegs, betreibt die Stiftung Kreisau für Europäische Verständigung eine internationale Begegnungsstätte. Die Jugendlichen aus Dresden treffen dort die Schülerinnen und Schüler aus einem Lyzeum aus Brzeg. Das Programm wird vor Ort vom Deutsch-Polnischen Jugendwerk hervorragend gestaltet, die Koordinator/-innen gehen auf die Wünsche und Vorstellungen der Jugendlichen ein und versuchen ihnen mit aller Kraft gerecht zu werden. An dieser Stelle ein großes Dankeschön an das Deutsch-Polnische Jugendwerk, das diese Initiative unterstützt und fördert; die Schülerinnen und Schüler der 9. und 10. Klassen des St.-Benno-Gymnasiums haben sich im vergangenen Schuljahr (wie immer) sehr wohlgefühlt. Das Programm ist besonders wertvoll, da es den Blick für die gemeinsame Geschichte schärft und auch für Schülerinnen und Schüler der 9. Klassenstufe offensteht. Diese haben die Gelegenheit, mit der meist wenig vertrauten und exotisch anmutenden Sprache in Kontakt zu kommen, bevor sie sich entscheiden müssen, ob sie das Fach auch belegen wollen. Der Austausch steht aber auch Schülerinnen und Schülern offen, die einfach nur Interesse an der polnischen Kultur und Geschichte haben.

Die Elftklässler haben zudem im April an einem Austausch mit einem Lyzeum in Gdynia teilgenommen. Die Schüler/-innen waren bei den Familien der Austauschschüler untergebracht; während der Woche hatten sie die Gelegenheit, am polnischen Schulunterricht teilzunehmen und historisch bedeutende Orte – unter anderem die Danziger Altstadt, die Westerplatte und die Marienburg – zu sehen. Besonders eindrucksvoll war auch ein Besuch im sogenannten Centrum Solidarności – einem Museum, an dem man auf den Spuren der berühmten Werftarbeitergewerkschaft, welche einen maßgeblichen Anteil am Sturz des Kommunismus in Polen und ganz Osteuropa hatte, wandeln kann. Das Museum befindet sich in unmittelbarer Nachbarschaft zur früheren Lenin-Werft. Ein ehemaliger Werftmitarbeiter hatte für uns eine sehr interessante Führung vorbereitet. So konnten wir uns einen Eindruck von den schwierigen Arbeits- und Lebensbedingungen der damaligen Zeit verschaffen.

Das St. Benno-Gymnasium freut sich schon jetzt sehr darauf, die Schülerinnen und Schüler aus Gdynia im Dezember zum Gegenbesuch in Dresden begrüßen zu dürfen; ein Bericht hierzu folgt in der nächsten Ausgabe.

Bis dahin pozdrawiam!



Ausstellung in Kreisau / Wystawa w Krzyżowej
Foto: St. Benno-Gymnasium Dresden

Z niemieckiego: Weronika Gąsior, Patrycja Górlach, Monika Haczyk

PL Jak wymawiać głoski syczące, jak przedstawiać się po polsku, jak odmienia się czasownik „mieć” i dlaczego „kompot” to coś do picia? Z pewnością nie są to jedyny pytania, które nurtują uczniów języka polskiego w Gimnazjum im. św. Benona (St. Benno-Gymnasium). Tutaj chodzi nie tylko o nauczanie polskiego jako języka obcego, ale również o przekazanie kulturowych powiązań z sąsiednim krajem.

Przedmiot język polski został wprowadzony w naszej szkole w 2007 roku dzięki pomocy i wsparciu wielu osób. Powstał jako alternatywa dla zajęć z łaciny w ostatnich trzech latach nauki. Uczniowie mają możliwość wyboru tego przedmiotu od 10. klasy, dlatego też w każdym nowym roku szkolnym liczba osób uczących się języka polskiego jest różna. Jako nauczycielkę języka polskiego cieszy mnie niezmiernie, że co roku zwiększa się liczba uczniów, którzy chcą zgłębiać wiedzę na temat kultury oraz burzliwej historii polsko-niemieckiej. Dyrekcja szkoły przywiązuje dużą wagę do tego, aby uczniowie nawiązywali więzi z krajem sąsiedzkim.

Jesteśmy realistami i zdajemy sobie sprawę, że uczniowie bez wcześniejszej znajomości języka – zważywszy na inne wyzwania w latach poprzedzających maturę – zazwyczaj nie są w stanie opanować języka w stopniu płynnym i bezbłędnym w ciągu trzech lat. Motywacją dla nich jest wzmacnianie polsko-niemieckiego dialogu i umożliwienie komunikacji z mieszkańcami kraju sąsiedniego – jeśli to się uda, to nawet drobne błędy nie stanowią problemu. Aby przybliżyć młodzieży kulturowe aspekty mojego kraju, duża część lekcji zawiera treści historyczne i regionalne. Oprócz tego regularnie odbywają się wycieczki, takie jak na przykład wizyty w kinie, podczas których oglądamy polskie filmy o tematyce głównie społeczno-krytycznej, a następnie omawiamy je w klasie. Na przykład w ubiegłym roku szkolnym uczniowie 12 klasy obejrzeli film *Zielona Granica* znanej reżyserki Agnieszki Holland. Film bardzo ich poruszył, ponieważ w bardzo sugestywny i wyrazisty sposób przedstawiła temat kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej. Temat poruszony w filmie stał się także przedmiotem dalszej dyskusji i refleksji na kolejnych lekcjach.

Niezmiernie kreatywni uczniowie są zawsze otwarci na nowe pomysły i wnoszą wkład własny w urozmaicony program zajęć. W rezultacie regularnie organizujemy różne wydarzenia, takie jak wspólne gotowanie polskich potraw lub śpiewanie polskich piosenek w grupie. W klasie mówię po polsku z uczniami tak często, jak to możliwe i zachęcam ich do mówienia w tym języku od samego początku, aby stale poprawiać ich wycucie językowe. Nawet jeśli przy końcu zdania zgubią końcówkę w bierniku, bez problemu porozumieją się w restauracji, mówiąc: „Poproszę zupa pomidorowa”. Temat jedzenia zawsze wzbudza duże zainteresowanie wśród uczniów – nawet jeśli czasami przewracają oczami, gdy opowiadam im, na przykład, o zupie ogórkowej z kiszonych ogórków. Gdy w naszej szkole organizujemy raz lub dwa razy w roku tydzień projektowy, w ramach którego każdy nauczyciel może zaferować inny rodzaj kursu, to najszybciej zapełniają się miejsca na kursie polskiej kuchni!

Jaki jest najlepszy sposób na naukę języka? Jak możemy zapewnić, że przyjaźnie polsko-niemieckie będą się rozwijać, a młodzi ludzie będą ze sobą rozmawiać i rozmyślać nad naszą wspólną historią? – Oczywiście przez organizowanie programów wymiany. Nasza szkoła jest znana z tego, że stale pielęgnuje kontakty z innymi krajami. W zeszłym roku szkolnym



Schüler/-innen auf Reisen
Uczennice i uczniowie w podróży
Foto: St. Benno-Gymnasium Dresden

byłam z uczniami w Krzyżowej, w Gdyni, a także jednego dnia w Zgorzelcu. Krótka wycieczka do Zgorzelca okazała się bardzo wartościowa. Uczniowie naszego gimnazjum stanęli twarzą w twarz z polsko-niemiecką historią, odwiedzając ze mną obóz jeniecki Stalag VII A.

Oczywiście nie można się było obejść bez odrobiny praktyki językowej, stąd też młodzież miała za zadanie zamówić jedzenie w języku polskim podczas przerwy obiadowej w restauracji. Kelnerzy i kelnerki, których wcześniej poproszono o rozmawianie z uczniami tylko w tym języku, przyczynili się do tego, że jedzenie oraz napoje trzeba było zamawiać w języku lokalnym. Jako nauczycielka byłam bardzo dumna z faktu, że na koniec wszyscy dostali to, co rzeczywiście chcieli zamówić. Program wymiany młodzieży w Krzyżowej jest obecnie integralną częścią tradycji wymiany w Gimnazjum im. św. Benona (St. Benno-Gymnasium). W tym niewielkim, lecz historycznie ważnym miejscu niedaleko Świdnicy, gdzie podczas II wojny światowej działała grupa ruchu oporu „Krağ z Krzyżowej”, Fundacja Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego prowadzi międzynarodowe centrum spotkań.

Młodzież z Drezna spotyka się tam z uczniami z liceum w Brzegu. Program jest doskonale realizowany na miejscu przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży. Koordynatorzy reagują na życzenia i pomysły młodych ludzi i robią wszystko, co w ich mocy, aby je spełnić. Chcielibyśmy skorzystać z okazji, aby podziękować Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży za otrzymane wsparcie. Uczniowie z 9. i 10. klas z Gimnazjum im. św. Benona (St. Benno-Gymnasium), (jak zawsze) świetnie się bawili w minionym roku szkolnym. Program jest szczególnie wartościowy, ponieważ podnosi świadomość naszej wspólnej historii i jest otwarty również dla uczniów klas 9. Mają oni okazję zetknąć się z zazwyczaj nieznanym i pozornie egzotycznym językiem, zanim będą musieli zdecydować, czy chcą uczyć się tego przedmiotu. Wymiana jest również otwarta dla uczniów, którzy są po prostu zainteresowani polską kulturą i historią.

W kwietniu uczniowie 11. klasy wzięli również udział w wymianie z uczniami z liceum w Gdyni. Zostali zakwaterowani u rodzin uczniów z wymiany i w ciągu tygodnia mieli okazję wziąć udział w lekcjach języka polskiego i zobaczyć ważne historycznie miejsca – w tym gdańską starówkę, Westerplatte i zamek w Malborku. Szczególnie imponująca była wizyta w Centrum Solidarności – muzeum, w którym można podążać śladami słynnego związku zawodowego stoczniovców, który odegrał znaczącą rolę w upadku komunizmu w Polsce i całej Europie Wschodniej. Muzeum znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie dawnej Stoczni Lenina. Były pracownik stoczni przygotował dla nas bardzo interesującą wycieczkę z przewodnikiem. Dało nam to wyobrażenie o trudnych warunkach pracy i życia w tamtych czasach.

Gimnazjum im. św. Benona (St. Benno-Gymnasium) z niecierpliwością czeka na wizytę uczniów z Gdyni w Dreźnie, która nastąpi w grudniu. Sprawozdanie na ten temat ukaże się w następnej edycji Polonusa.

Do zobaczenia!

SLAWINIAD – EIN SÄCHSISCHER SCHÜLERSPRACHWETTBEWERB / SLAWINIADA – SAKSOŃSKA SZKOLNA OLIMPIADA JĘZYKOWA

Monika Brosch

DE „Ob Schnupperkurs, Stationsarbeit, Teamwettbewerb oder Rap-Projekt – die 5. Slawiniade hat mir sehr viel Spaß bereitet.“ Mit diesen Worten gibt Mira Schmidt aus dem Gymnasium Luisenstift in Radebeul ihren Eindruck von der 5. Sächsischen Slawiniade wieder. Die Zehntklässlerin gehörte zu den 37 Jugendlichen, die am 24. und 25. Mai 2024 aus 14 sächsischen Gymnasien und Oberschulen nach Bautzen gekommen waren, um an diesem sprachenübergreifenden slawischen Schülerseminar teilzunehmen.

Was steckt hinter diesem Format?

Die Slawiniaden stehen unter dem Motto „(Slawische) Sprachen verbinden“ und bereichern in Sachsen seit mehr als 10 Jahren die schulische Fremdsprachenlandschaft. Die Idee für dieses Projekt entstand 2013 im Rahmen einer Initiative des Sächsischen Russischlehrerverbandes e.V.. In Zusammenarbeit mit dem Institut für Slavistik der Universität Leipzig wurde ein sprachenübergreifendes Konzept erarbeitet, das vom Sächsischen Kultusministerium unterstützt wird. Die Veranstaltung findet seit 2014 im Rhythmus von zwei Jahren statt. Ein Team aus Fremdsprachenlehrer/-innen sächsischer Gymnasien und Oberschulen sowie aus Mitarbeiter/-innen und Lehramtsstudent/-innen der Universität Leipzig koordiniert die Vorbereitung und Durchführung des Schülerseminars.

Welche Ziele verfolgen die Slawiniaden?

Beim slawischen Schülerseminar treffen sich Schüler/-innen sächsischer Schulen, die Tschechisch, Russisch oder Polnisch als Fremdsprache lernen und/oder Sorbisch als Mutter- oder Zweitsprache sprechen und unter schulischen Bedingungen anwenden. Diese vier Sprachen stehen gleichberechtigt im Fokus der Veranstaltung. Einbezogen wird auch die ukrainische Sprache.

Die Teilnehmer lösen in sprachenübergreifenden Teams Aufgaben in zuvor noch nicht gelernten slawischen Sprachen (einschließlich des Ukrainischen). Dabei entdecken sie viele Ähnlichkeiten zwischen den Sprachen. Im Verlauf des Seminars wird ihnen zunehmend bewusst, dass ihre bereits gelernte slawische Schulfremdsprache ein großes Potenzial darstellt, um weitere slawische Sprachen (und damit andere Menschen und Kulturen) zu verstehen.

Es geht darum, mit einem vielfältigen und interessanten Aufgabenangebot das Interesse an den slawischen Sprachen zu stärken und zu fördern, so wie es der sächsische Kultusminister Christian Piwarz formuliert hat: „... [Wir] müssen über den Unterricht hinaus spannende Angebote

machen. Die Slawiniade schafft es, Schülerinnen und Schüler unterschiedlicher Schularten mit gleichen Interessen für ein gemeinsames Sprachprojekt zusammenzubringen. Das verbindet, fördert die Sprachkenntnisse und bereitet den Jugendlichen vor allem jede Menge Spaß. Die Schülerinnen und Schüler kehren mit tollen Eindrücken und neuen Freundschaften zurück an ihre Schulen. Sie tragen dazu bei, dass die slawischen Sprachen unter den Jugendlichen als nichts Verstaubtes und Vergangenes, sondern als verbindende Besonderheit und Chance wahrgenommen werden. Dieser Impuls ist wichtig, damit zukünftige Generationen die sprachlichen Traditionen fortführen...“¹

Wie wurde dies bei der 5. Sächsischen Slawiniade in Bautzen erreicht?

Die Eröffnung der 5. Slawiniade fand am 24. Mai 2024 in der Jugendherberge Gerberbastei statt. Angereist waren nicht nur die 37 Teilnehmerinnen und Teilnehmer, sondern auch 15 Lehrkräfte aus dem schulischen und universitären Bereich und verschiedene Gäste. Nach der Begrüßung durch Herrn Dr. Rainer Heinrich des Sächsischen Staatsministeriums für Kultus umriss Frau Prof. Grit Mehlhorn vom Institut für Slavistik der Universität Leipzig kurz die Ziele der Veranstaltung, und dann waren bereits verschiedene slawische Sprachen zu hören. Dr. Fabian Kaulfürst des Sorbischen Instituts Bautzen berichtete über seine ganz persönlichen Erfahrungen mit diesen Sprachen, begleitet von musikalischen Beiträgen. Gute Laune verbreitete der sorbische Schustertanz, ein Höhepunkt war auch das spontane gemeinsame Singen des sehr populären ukrainischen Volksliedes *Підманула, підвела* (Pidmanula, pidwela).

Nach der Eröffnung starteten die Schnupperkurse. Die Schülerinnen und Schüler hatten sich bereits im Vorfeld der Slawiniade für eine ihnen noch unbekannt slawische Sprache entschieden, in die sie gerne eintauchen wollten. Und da ging es auch gleich zur Sache, z.B. beim Schnupperkurs Polnisch. Linus Leonard Heinitz, ein Schüler des Martin-Luther-Gymnasiums Frankenberg berichtete hierzu: „Wir haben zuerst das polnische Alphabet besprochen, weil es natürlich anders ist als das russische, das ich kenne.“ Trotz bestehender Unterschiede konnte der Schüler jedoch feststellen, dass das Russische und Polnische von der Aussprache her einander ähnlich sind, sein Fazit: „Es war auf jeden Fall sehr spannend und interessant.“

¹ *Medienservice des Sächsischen Staatsministeriums für Kultus (SMK), Presseeinladung vom 17.05.2024*

Den Schnupperkursen schloss sich die erste Runde der Arbeit an Stationen an. Hier lösten gemischte Teams Sprachaufgaben, die von Leipziger Lehramtsstudierenden erstellt worden waren. Die Teilnehmer waren auf den Stationen mit den Namen *Sprachdetektive*, *Zwischen den Sprachen*, *Mehrsprachig* und *Slawiniade digital* unterwegs und konnten sich in den verschiedensten Bereichen ausprobieren. Sie entzifferten Aufschriften und entnahmen Informationen aus Originaltexten (Arbeit mit Realien). Sie erschlossen Texte und beantworteten inhaltliche Fragen zu ihnen und stellten sich metasprachlichen Fragen zu einzelnen Wortformen. Weiterhin äußerten sie Komplimente in einer neuen slawischen Sprache, vervollständigten Gedichte, arbeiteten mit Wortfamilien und ordneten den fünf slawischen Sprachen Wörter zu. Auf besonderes Interesse stieß die Station *Slawiniade digital*. Hier absolvierten die Schüler/-innen eigens für die Slawiniade erstellte interaktive sprachenübergreifende Übungen an Notebooks mit entsprechendem Feedback. Die Schülerin Zoe Rennhack der Oberschule Kötzschätzte das so ein: „Wir durften ... ein eigenes Quiz programmieren, die Aufgabe fand ich cool, weil man das nicht jeden Tag macht.“

Am Abend des ersten Slawiniadetages startete ein interessantes Rap-Projekt. Die Schüler verfassten mit Unterstützung der Rapper Nick Niehaus (Berlin) und Sebastian Stock (Leipzig) einen Rap in vier slawischen Sprachen. Parallel dazu fand ein Breakdance Workshop statt. Unter Anleitung des Breakdancers Simon Ildeichin (Student der Universität Leipzig, Lehramt Russisch/Sport) erstellten einige Mädchen Break Moves. Grundlage dafür war der polnische Rap *Co ja wiem?* von Jan-rapowanie & NOCNY.

Der zweite Tag der Slawiniade begann mit dem Teamwettbewerb *Slawische Kulturen*. Hier erfuhren die Schüler/-innen viel Interessantes über Kultur und Traditionen in den einzelnen Ländern und in der sorbischen Region. Es wurde in Teams gearbeitet, gebildet aus jeweils einem Polnisch-, Tschechisch-, Russisch- und Sorbischschüler, die gemeinsam die Stationen *Medley*, *Quiz*, *Geografische Karten* und *Körbespiel* (Zuordnen von Realien zu den einzelnen Kulturen) durchliefen. Danach fand die zweite Runde der Stationsarbeit statt.

Die 5. Sächsische Slawiniade endete mit einer Abschlussveranstaltung, bei der ein kurzer Rückblick auf die beiden ereignisreichen Slawiniadetage erfolgte und die Teilnehmer/-innen der Slawiniade sowie die Preisträger/-innen des Teamwettbewerbs ihre Urkunden erhielten. Anschließend wurden der mehrsprachige Rap und die eingeübten Break Moves präsentiert. In ihrem Schlusswort zeigte sich Frau Dr. Katrin Wagner vom Fachverband Slawische Sprachen und Mehrsprachigkeit e.V. vom Engagement der Schüler, von deren Konzentration und Zielstrebigkeit beim Lösen der Aufgaben und dem großen Interesse an den slavischen Sprachen beeindruckt. Dem ist nichts hinzuzufügen, es waren zwei schöne und für alle Beteiligten motivierende Tage in Bautzen. Auch für mich bleiben die Schülerinnen und Schüler, die aus Neugier und dem Wunsch etwas Neues auszuprobieren nach Bautzen gekommen waren, sehr positiv in Erinnerung.

Zum Abschluss des Berichtes soll noch einmal Mira Schmidt aus Radebeul zu Wort kommen, die mir nach der 5. Slawiniade Folgendes geschrieben hat:

„Ich wünsche Ihnen weiterhin viel Erfolg und Freude an den kommenden Slawiniaden. Ich bin davon überzeugt, dass auch diese bei den Schülerinnen und Schülern sehr gut ankommen

werden. Und Sie haben recht! Sprachen verbinden, das durfte ich an diesen zwei Tagen erleben. Vielen, vielen Dank!“

Dieses Dankeschön gebe ich gern an alle, die unser Projekt unterstützt haben, weiter. Dazu zählen die Schüler und ihre Eltern, Schulleiter und Fremdsprachenlehrer, Mitarbeiter und Lehramtsstudierende der Universität Leipzig, Vertreter verschiedener Institutionen u.v.a. und nicht zuletzt unsere Unterstützer, darunter auch KoKoPol. Tragen wir gemeinsam mit unseren Aktivitäten zum europäischen Dialog bei!

Aufgabenlösen während der 5. Slawiniade in Bautzen / **Rozwiązywanie zadań podczas V Slawiniady w Budziszynie**
Foto: Monika Brosch



PL „Niezależnie od tego, czy były to lekcje próbne, prace etapami, konkursy zespołowe czy projekt rapowy – V Slawiniada bardzo mi się podobała“. Tyimi słowami Mira Schmidt z Gimnazjum Luisenstift w Radebeul opisuje swoje wrażenia z V Slawiniady Saksońskiej. Dziesięcioklasistka należała do 37-osobowej grupy młodych osób z 14 saksońskich gimnazjów i szkół średnich, które przybyły do Budziszyna w dniach 24 i 25 maja 2024 r., aby wziąć udział w tym slawistycznym seminarium językowym.

Co kryje się za tym formatem?

Slawiniady organizowane są pod hasłem „(Słowiańskie) języki łączą” i od ponad 10 lat wzbogacają językowy krajobraz w szkołach saksońskich. Pomysł na ten projekt narodził się w 2013 roku jako inicjatywa Saksońskiego Związku Nauczycieli Języka Rosyjskiego; koncepcja międzyjęzykowa została opracowana we współpracy z Instytutem Slawistyki na Uniwersytecie Lipskim. Jest ona wspierana przez Saksońskie Ministerstwo Edukacji. Wydarzenie odbywa się co dwa lata od 2014 roku, a koordynacją przygotowani i realizacją tego seminarium uczniowskiego zajmuje się zespół nauczycieli języków obcych z gimnazjów i szkół średnich w Saksonii, a także pracownicy i studenci Uniwersytetu Lipskiego.

Jakie są cele Slawiniady?

Slawistyczne seminarium uczniowskie skupia uczniów z saksońskich szkół, którzy uczą się czeskiego, rosyjskiego i polskiego jako obcego i/lub posługują się łużyckim jako językiem ojczystym lub drugim językiem i używają go w szkole. To właśnie te cztery języki były tematem przewodnim wydarzenia, a tym razem towarzyszył im także ukraiński.

Uczestnicy, pracując w zespołach międzyjęzykowych, rozwiązują zadania w językach słowiańskich (w tym ukraińskim), z którymi nie mieli wcześniej do czynienia, dzięki czemu odkrywają wiele podobieństw między nimi. W trakcie seminarium coraz bardziej zdają sobie sprawę, że słowiański język obcy, którego uczyli się już w szkole, może ogromnie pomóc w zrozumieniu innych języków słowiańskich (a tym samym innych narodów i kultur).

Celem inicjatywy jest wzmocnienie i szerzenie zainteresowania językami słowiańskimi poprzez zróżnicowane i interesujące zadania, jak ujął to saksoński minister edukacji Christian Piwarz: „... [Musimy] tworzyć ekscytujące możliwości [rozwoju] poza szkołą. Slawiniada łączy uczniów o tych samych zainteresowaniach, z różnych szkół, biorą oni udział we wspólnym projekcie językowym, a to tworzy między nimi więź, promuje zdobywanie umiejętności językowych, a przede wszystkim stanowi świetną zabawę dla młodych. Uczniowie wracają do swoich szkół ze wspaniałymi wspomnieniami i nowymi przyjaźniami. Dzięki temu języki słowiańskie przestają być postrzegane przez młodzież jako coś przestarzałego, zakurzonego, a stają się w ich oczach cechą wspólną i szansą na szersze perspektywy. Ten bodziec jest ważny, by wzbudzić w przyszłych pokoleniach chęć kontynuowania tradycji językowych...”.¹

¹ Serwis medialny SMK, informacja prasowa z dnia 17.05.2024 r.

Jak udało się to osiągnąć podczas V Saksońskiej Sławiniady w Budziszynie?

Otwarcie V Sławiniady miało miejsce 24 maja 2024 r. w schronisku młodzieżowym Gerberbastei (niem. „wieża garbarska”). W wydarzeniu wzięło udział nie tylko 37 uczestników, ale także 15 nauczycieli ze szkół i uniwersytetów oraz goście. Po przemówieniu powitalnym dra Rainera Heinricha z Saksońskiego Ministerstwa Edukacji prof. Grit Mehlhorn, z Instytutu Sławiistyki Uniwersytetu Lipskiego, w swojej mowie krótko przedstawiła cele wydarzenia, a następnie wybrzmiały różne języki słowiańskie. Dr Fabian Kaulfürst z Instytutu Łużyckiego w Budziszynie opowiedział przy akompaniamencie muzyki o swoich osobistych doświadczeniach z tymi językami. Łużycki taniec Szewc wprawił gości w dobry nastrój, a główną atrakcją było spontaniczne śpiewanie szeroko znanej ukraińskiej pieśni ludowej *Підманула, підвела* (pl. „oszukała, zwiódła”).

Lekcje próbne rozpoczęły się tuż po otwarciu. Już przed Sławiniadą uczniowie zdecydowali się na język słowiański, który chcieli zgłębić, a który był im jeszcze nieznany. Od razu zabrali się do pracy, na przykład podczas lekcji próbnych języka polskiego. Linus Leonard Heinitz, uczeń Gimnazjum im. Marcina Lutra we Frankenbergu, relacjonował: „Najpierw omówiliśmy polski alfabet, ponieważ różni się on oczywiście od alfabetu rosyjskiego, który znam”. Pomimo różnic, uczeń był w stanie stwierdzić, że rosyjski i polski są podobne pod względem wymowy i podsumował to słowami: „To zdecydowanie było bardzo ekscytujące i interesujące”.

Po kursach próbnych nastąpiła pierwsza runda grupowej pracy metodą etapów, w trakcie których mieszane zespoły rozwiązywały zadania językowe stworzone przez nauczycieli stażystów z Lipska. Uczestnicy pracowali przy stanowiskach *Detektywi językowi*, *Między językami*, *Wielojęzyczni* oraz *Cyfrowa Sławiniada* i mogli spróbować swoich sił w różnych zadaniach. Odszyfrowywali napisy i wydobywali informacje z oryginalnych tekstów (praca z realiami). Analizowali teksty i odpowiadali na pytania dotyczące ich treści oraz zadawali sobie metajęzykowe pytania dotyczące poszczególnych form wyrazowych. Uczyli się również komplementów w nowym języku słowiańskim, uzupełniali wiersze, pracowali w rodzinami wyrazów i przypisywali słowa do każdego z pięciu języków słowiańskich. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się etap *Cyfrowa Sławiniada*, podczas którego uczniowie wykonywali na laptopach interaktywne ćwiczenia międzyjęzykowe, stworzone specjalnie na potrzeby Sławiniady, otrzymując bezpośrednio odpowiednią informację zwrotną. Opowiedziała o tym Zoe Rennhack, uczennica szkoły średniej w Kötzitz: „Pozwolono nam... zaprogramować własny quiz, pomyślałam, że to fajne zadanie, ponieważ nie jest to coś, co robi się codziennie”.

Wieczorem pierwszego dnia Sławiniady rozpoczął się ciekawy projekt rapowy. Przy wsparciu raperów Nicka Niehaus (Berlin) i Sebastiana Stocka (Lipsk) uczniowie napisali rap w czterech językach słowiańskich. W tym samym czasie odbyły się warsztaty breakdance. Pod okiem tancerza Simona Ildeichina (studenta Uniwersytetu Lipskiego, w drodze do zostania nauczycielem języka rosyjskiego i wychowania fizycznego) kilka dziewcząt stworzyło breakdance'ową choreografię do polskiego utworu rapowego *Co ja wiem?* autorstwa duetu Jan-rapowanie & NOCNY.

Drugi dzień Sławiniady rozpoczął się od zawodów pt. *Kultury słowiańskie*. Poprzez metodę etapów uczniowie dowiedzieli się wielu interesujących faktów na temat kultury i tradycji w poszczególnych krajach słowiańskich oraz w regionie łużyckim. Pracowali w zespołach, w skład których weszli każdorazowo uczniowie uczący się polskiego, czeskiego, rosyjskiego i łużyckiego. Poszczególne etapy oferowały zadania typu Składanka, Quiz, Mapy geograficzne i Koszykówka, czyli przyporządkowywanie przedmiotów do poszczególnych kultur. Następnie miała miejsce druga runda pracy przy stacjach.

Na zakończenie V Saksońskiej Sławiniady odbyła się impreza podsumowująca, zawierająca krótki przegląd dwóch, pełnych wrażeń, dni wydarzenia; dodatkowo uczestnicy i zwycięzcy konkursu drużynowego otrzymali certyfikaty. Ostatnim punktem było zaprezentowanie przygotowanego wielojęzycznego rapu oraz przećwiczonych ruchów breakdance'owych.

W mowie końcowej dr Katrin Wagner ze Stowarzyszenia Języków Słowiańskich i Wielojęzyczności wyraziła uznanie dla zaangażowania uczniów, ich koncentracji i determinacji w rozwiązywaniu zadań oraz ogromnego zainteresowania językami słowiańskimi. Nic dodać, nic ująć; to były dwa wspaniałe i motywujące dni dla wszystkich uczestniczek i uczestników. Bardzo miło wspominać również uczennice i uczniów, którzy przyjechali do Budziszyna z ciekawości i chęci spróbowania czegoś nowego. Wszystko to, i wiele więcej, można zobaczyć na naszym filmie z wydarzenia.

Na zakończenie sprawozdania pragnę jeszcze oddać głos Mirze Schmidt z Radebeul, która po wydarzeniu napisała do mnie: „Życzę dalszych sukcesów i radości z nadchodzących Sławiniad. Jestem przekonana, że zostaną one bardzo dobrze przyjęte przez uczniów. I ma Pani rację! Języki łączą, o czym mogłam się przekonać podczas tych dwóch dni. Bardzo, bardzo dziękuję!”.

I właśnie to podziękowanie przekazuję wszystkim, którzy wsparli nasz projekt. Obejmuje ono uczennice i uczniów oraz ich rodziców, dyrektorów szkół i nauczycieli języków obcych, pracowników i nauczycieli stażystów z Uniwersytetu Lipskiego, przedstawicieli różnych instytucji i wiele innych osób, a także naszych sponsorów, w tym KoKoPol. Przyczyniamy się do pogłębiania jakości dialogu europejskiego, podejmując odpowiednie kroki w tym kierunku!



Schloss Fürstenstein / Zamek Książ
Foto: Matthias Kneip

Über die Grenze gedacht/ Ponad granicami

**SÄCHSISCHE LANDESSTELLE FÜR NACHBARSPRACHIGE
BILDUNG (LANA) / SAKSONSKA PLACÓWKA DS. NAUKI
JĘZYKÓW KRAJÓW SĄSIEDZKICH**

Regina Gellrich



Schneekoppe / Śnieżka
Foto: Matthias Kneip

DE KoKoPol: Wie kam es eigentlich dazu, dass der Freistaat als einziges Bundesland heute eine Landesstelle hat, die sich eigens der Förderung der Nachbarsprachen widmet?

Regina Gellrich: Die Vorgeschichte reicht bis ins Jahr 2002. Damals haben wir im heutigen Landkreis Görlitz im Rahmen des Bundesprogramms *Lernende Regionen* begonnen, das bildungsbereichsübergreifende Netzwerk *PONTES* aufzubauen. Ziel war es, das Bildungsangebot vor Ort stärker mit den Potenzialen und Bedarfen einer zukunftsorientierten Regionalentwicklung zu verknüpfen. Die grenzüberschreitende Zusammenarbeit ist solch ein Potenzial: Hier an den Nahtstellen zu unseren europäischen Nachbarn Polen und Tschechien braucht es einerseits das grenzüberschreitende Miteinander auf Augenhöhe. Andererseits ist dieser Grenzraum ein besonderer Lernort, in dem die Sprachen und Kulturen unserer Nachbarländer sowie der sorbischen Minderheit im Alltag lebendig sind. Daraus ergeben sich einzigartige Bildungschancen für die Menschen zum Erwerb mehrsprachiger und interkultureller Kompetenzen. Das Thema der nachbarsprachigen Bildung stand deshalb von Beginn an auf der Agenda. Über die Bundesprogramme *Lernende Regionen* und *LernenvorOrt* haben wir Handwerkszeug für grenzüberschreitendes Bildungsmanagement erhalten, eine vertrauensvolle Zusammenarbeit mit zahlreichen Akteuren entwickelt und im bundesweiten Austausch von anderen Grenzregionen gelernt. 2012 reifte dann die Idee, diese punktuellen Ansätze der Nachbarsprachenförderung zu bündeln, zu systematisieren und unser Knowhow in den gesamten sächsischen Grenzraum zu transferieren. Ich habe damals ein Konzept für eine Landesstelle beim Kultusministerium eingereicht. Dank der Unterstützung aus dem Sächsischen Landtag und unserem Landkreis Görlitz konnte die LaNa im September 2014 starten.

Was konnten Sie in den zurückliegenden Jahren bewegen? Worauf sind Sie besonders stolz?

Unser Motto lautet nicht von ungefähr: *Nachbarsprache von Anfang an!* Die frühzeitige Heranführung der Kinder an Sprache und Kultur der Nachbarn ist eine besondere Bildungs-

chance und der nachhaltigste Weg, damit mehrsprachiges Miteinander in der Grenzregion zur Normalität wird. In den ersten Jahren haben wir in der LaNa deshalb intensiv an der Systematisierung und Qualitätsentwicklung nachbarsprachiger Bildung in Kitas gearbeitet. Wir haben ein thematisches Monitoring aufgebaut, um unsere Arbeit datenbasiert auf die Bedarfe der Kitas auszurichten. Darauf aufbauend haben wir im Netzwerk ein umfassendes Beratungs- und Unterstützungsangebot für die Kitas entwickelt, das vom Nachbarsprachportal www.nachbarsprachen-sachsen.eu über einen Orientierungsrahmen für Kita-Fachkräfte, Materialien für die Kita-Praxis, Fortbildungsangebote bis hin zu dem Förderprogramm *Kind trifft diecko* für deutsch-polnische Kita-Aktivitäten speziell für Sachsen reicht. Das ist heute fest etabliert, die Kita-Akteure wenden sich mit ihren Fragen an uns und es ist wunderbar zu sehen, wieviel Engagement sich in diesem Miteinander entwickelt. Stolz bin ich, dass wir 2024 nun in eine neue Etappe starten: Gemeinsam mit allen Euroregionen entlang der sächsisch-tschechischen Grenze und bis hin zur brandenburgisch-polnischen Euroregion Spree-Neiße-Bober ist es gelungen zwei Interreg-Großprojekte auf den Weg zu bringen, um verschiedene Umsetzungsmöglichkeiten für das alltagsintegrierte Nachbarsprachbad in Kitas zu erproben und in der Fläche noch mehr Kitas zu qualifizieren.

Heute erweitert die LaNa ihr Portfolio im Kontext der Europabildung und des Lebenslangen Lernens. Wo geht die Reise hin?

Wir sind froh, dass wir nach acht Jahren Projektförderung durch das Kita-Ressort jetzt eine institutionelle Förderung durch das Europaministerium erhalten. Damit können wir unsere inhaltliche Arbeit über den frühkindlichen Bereich hinaus entwickeln und durchgängig alle Lebensphasen in den Blick nehmen. Nachbarspracherwerb im Grenzraum heißt für uns dabei nicht Fremdsprachenlernen. Vielmehr liegt unser Fokus auf den Potenzialen der authentischen Begegnung mit Sprache und Kultur des Nachbarlandes im Alltag in der Grenzregion und im gemeinsamen Gestalten der Lebens- und Arbeitswelt mit den Nachbarinnen und Nachbarn. Diese Schätze in allen Bildungsbereichen zu heben, daran arbeiten

wir. Mit den von uns initiierten „1. Sachsenweiten Aktionstagen rund um Nachbarschaft und Sprachen“ in diesem Jahr sind z.B. Akteure im gesamten sächsischen Grenzraum eingeladen ihr Engagement gebündelt sichtbar zu machen – für uns ein wichtiger Schritt, um die breite Öffentlichkeit für die Chancen der Grenzregion im Bildungsbereich zu sensibilisieren und unser Netzwerk zu erweitern.

Was wünschen Sie sich für die Zukunft in der Zusammenarbeit mit KoKoPol?

Mir liegt sehr am Herzen, den bereits 2018 von der LaNa gemeinsam mit der Viadrina Sprachen GmbH initiierten bundesweiten Fachaustausch zwischen den Grenzregionen zur nachbarsprachigen Bildung weiter zu forcieren. Es ist eine wichtige Möglichkeit voneinander zu lernen und bewährte Ansätze weiterzuentwickeln, aber auch Kräfte zu bündeln, um das Thema mit seiner Spezifik im Grenzraum stärker in den Fokus von Landes- und Bundespolitik zu rücken. KoKoPol als bundesweit agierende Einrichtung ist hier ein wichtiger Partner, um diesen Prozess wissenschaftlich und als Lobby mit zu begleiten – das zeigen u.a. die gemeinsamen Fachkonferenzen von KoKoPol und LaNa. Ich wünsche mir, dass wir daran anknüpfen und unsere Kooperation auf feste Füße stellen.

Mehr Informationen: www.nachbarsprachen-sachsen.eu

PL KoKoPol: Jak to się stało, że Wolne Państwo Saksonia jest jedynym krajem związkowym, który posiada placówkę zajmującą się promocją języków sąsiedzkich?

Regina Gellrich: Historia sięga 2002 roku, kiedy to w ramach federalnego programu *Uczące się regiony* zaczęliśmy tworzyć pozaszkolną sieć edukacyjną PONTES na terenie dzisiejszego powiatu Görlitz. Celem było ściślejsze powiązanie lokalnych programów edukacyjnych z potencjałem i potrzebami skierowanego na przyszłość rozwoju regionalnego. Współpraca transgraniczna jest jednym z takich potencjałów: Tutaj, na styku z naszymi europejskimi sąsiadami, Polską i Czechami, z jednej strony potrzebna jest współpraca transgraniczna na partnerskim poziomie. Z drugiej strony to pogranicze jest szczególnym miejscem nauki, gdzie języki i kultury naszych sąsiednich krajów oraz mniejszości serbołużycyjskiej są żywe na co dzień. Skutkuje to wyjątkowymi możliwościami edukacyjnymi w zakresie nabywania umiejętności wielojęzycznych i międzykulturowych. Dlatego też temat edukacji w językach naszych sąsiadów był na porządku dziennym od samego początku. Programy federalne *Lernende Regionen (Uczące się regiony)* i *LernenvorOrt (Uczyć się na miejscu)* dostarczyły nam narzędzi do transgranicznego zarządzania edukacją, rozwinęliśmy opartą na zaufaniu współpracę z wieloma partnerami i nauczyliśmy się na przykładzie innych regionów przygranicznych w ramach ogólnokrajowej wymiany. W 2012 roku dojrzał pomysł połączenia i usys-

tematyzowania tych pojedynczych podejść do promowania języków sąsiada i przekazania naszej specjalistycznej wiedzy całemu saksońskiemu pograniczu. W tym czasie przedstawiłam Ministerstwu Kultury koncepcję centrum regionalnego. Dzięki wsparciu saksońskiego parlamentu i naszego powiatu Görlitz LaNa mogła rozpocząć działalność we wrześniu 2014 roku.

Co udało się Pani osiągnąć w ciągu minionych kilku lat? Z czego jest Pani szczególnie dumna?

To nie przypadek, że nasze motto brzmi *Język sąsiada od samego początku!* Zapoznanie dzieci z językiem i kulturą ich sąsiadów we wczesnym wieku jest szczególną szansą edukacyjną i najbardziej zrównoważonym sposobem zapewnienia tego, że wielojęzyczne współistnienie stanie się normą w regionie przygranicznym. W ciągu pierwszych kilku lat w LaNa intensywnie pracowaliśmy nad usystematyzowaniem i rozwojem jakości sąsiedzkiej edukacji językowej w przedszkolach. Stworzyliśmy tematyczny system monitorowania, aby dostosować naszą pracę do potrzeb tych ośrodków w oparciu o dane. Na tej podstawie opracowaliśmy kompleksowy zakres usług doradczych i wsparcia dla przedszkoli w sieci, począwszy od portalu języków sąsiada www.nachbarsprachen-sachsen.eu po wytyczne dla pracowników przedszkoli, materiały dotyczące praktycznych działań w tych placówkach, możliwości dalszego szkolenia oraz program finansowania *Kind trifft dziecko* na rzecz polsko-niemieckich zajęć przedszkolnych specjalnie dla Saksonii. Jest to projekt już mocno ugruntowany, pracownicy ośrodków zwracają się do nas ze swoimi pytaniami i wspólnie jest widzieć, jak duże zaangażowanie pojawia się w tej współpracy. Jestem dumna, że w 2024 roku wkroczyliśmy w nowy etap: Wraz ze wszystkimi euroregionami wzdłuż granicy saksońsko-czeskiej aż do polsko-brandenburskiego Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr udało nam się uruchomić dwa duże projekty Interreg w celu przetestowania różnych opcji wdrażania codziennej, zintegrowanej nauki języka sąsiada w placówkach przedszkolnych oraz po to, aby włączyć jeszcze większą liczbę takich ośrodków w okolicy.

Obecnie LaNa rozszerza swoje portfolio w kontekście edukacji europejskiej i uczenia się przez całe życie. Dokąd zmierza ta wyprawa?

Cieszymy się, że po 8 latach finansowania projektu przez resort przedszkolny, otrzymujemy teraz finansowanie instytucjonalne z Ministerstwa Europy. Umożliwi to rozwinięcie naszej pracy poza sektorem przedszkolnym i skupienie się na wszystkich etapach życia. Dla nas przyswajanie języka sąsiada w regionie przygranicznym nie oznacza nauki języków obcych. Skupiamy się raczej na potencjale autentycznych spotkań z językiem i kulturą sąsiedniego kraju w codziennym życiu na pograniczu oraz na kształtowaniu środowiska życia i pracy wspólnie z naszymi sąsiadami. Pracujemy nad odkryciem tych skarbów we wszystkich obszarach edukacji. Dzięki zainicjowanemu przez nas *Pierwszym saksońskim dniom działania na rzecz sąsiedztwa i języków* w 2024 roku zainteresowane strony w całym regionie pogranicznym Saksonii zostały zaproszone do wspólnej prezentacji swojego zaangażowania – jest to dla nas ważny krok w kierunku podniesienia świadomości społecznej w zakresie możliwości pogranicza w dziedzinie edukacji, a także rozszerzenia naszej sieci kontaktów.

Z niemieckiego: Adam Kusy

Czego życzy sobie Pani na przyszłość we współpracy z KoKoPol?

Bardzo ważna jest dla mnie kontynuacja wymiany wiedzy między regionami przygranicznymi w zakresie sąsiedzkiej edukacji językowej, która została zainicjowana przez LaNa wraz z Viadrina Sprachen GmbH w 2018 roku. Jest to ważna okazja, aby uczyć się od siebie nawzajem i dalej rozwijać wypróbowane i przetestowane podejścia, ale także połączyć siły, żeby to zagadnienie ze swoją specyfiką na pograniczu znalazło się w centrum uwagi polityki krajowej i federalnej. Jako organizacja ogólnokrajowa KoKoPol jest ważnym partnerem w tym zakresie, aby wspierać ten proces od strony naukowej i jako lobby – o czym świadczą wspólne konferencje specjalistyczne organizowane przez KoKoPol i LaNa. Życzę sobie, abyśmy do nich nawiązywali i opierali naszą współpracę na solidnych podstawach.

Więcej informacji: www.nachbarsprachen-sachsen.eu

Das Team der LaNa beim Europafest 2024 am Dreiländerpunkt Deutschland-Polen-Tschechien
Zespół LaNa podczas Święta Europy 2024 w Trójstyku
Niemcy-Polska-Czechy
Foto: LaNa



DEUTSCH-POLNISCHE SPRACHBEGEGNUNG AN DER SÄCHSISCH-NIEDERSCHLESISCHEN GRENZE

POLSKO-NIEMIECKIE SPOTKANIE JĘZYKOWE
NA GRANICY SAKSONII I DOLNEGO ŚLĄSKA

Michael Zimmermann

Das TandemNetwork GörlitzZgorzelec stellt sich vor

DE Alles begann mit einer Initiative von zwei Studentinnen aus Deutschland und Polen, die im Studiengang Übersetzen an der Hochschule Zittau/Görlitz studierten und an der deutsch-polnischen Verständigung und Begegnung interessiert waren. Seit nunmehr 16 Jahren treffen sich deutsche und polnische Bewohnerinnen und Bewohner aus der östlichsten Stadt Deutschlands, Görlitz, und seiner polnischen Nachbarstadt Zgorzelec zu gemeinsamen Sprachbegegnungsabenden. Diese finden zweimal monatlich abwechselnd in Görlitz und Zgorzelec statt.

Autor dieser Zeilen, Michael Zimmermann aus Görlitz leitet seit 14 Jahren zusammen mit verschiedenen polnischen Partner/-innen die Sprachbegegnung, gegenwärtig mit Michał Maliszewski aus Pieńsk – nachdem die Initiatorinnen aufgrund des Studienabschlusses und einer neuen Arbeit die Region verlassen haben. Organisatorischer Partner ist von Beginn an die Volkshochschule in Görlitz, später kam die Deutsch-Polnische Gesellschaft Sachsen als Partner dazu.

Aus einem vorsichtigen Annähern von einzelnen wenigen Bürgern beider Städte haben sich inzwischen dauerhafte Kontakte entwickelt. Einige Sprachinteressierte sind tatsächlich schon seit 16 Jahren mit dabei. Es bildeten sich Freundschaften und enge Beziehungen, auch deutsch-polnische Partnerschaften sind durch diese Begegnungen entstanden.

Doch warum kommen die deutschen und polnischen Teilnehmer/-innen zu diesen Begegnungen? Die Gründe sind dabei ganz einfache: Deutsche Teilnehmer, die regelmäßig auf die andere Seite der Neiße gehen, wollen sich auch in der Sprache des Nachbarn verständigen können, etwa wenn es um das Einkaufen geht oder bei Reisen ins Nachbarland. Die polnischen Teilnehmer wollen oftmals aus beruflichen Gründen ihre Deutschkenntnisse verbessern, weil auch inzwischen viele in Görlitz und Umgebung arbeiten. Aber auch aus kulturellem Interesse kommen die meisten Teilnehmer/-innen.

Die große Herausforderung der Sprachbegegnungen ist es, die unterschiedlichen Sprachniveaus zu kombinieren. Einige Teilnehmende, besonders aus Polen, bringen schon sehr gute Deutschkenntnisse mit, andere wiederum haben gerade erst mit dem Lernen der Nachbarsprache begonnen. Auch die Erwartungen sind vielfältig. Viele erwarten, dass bei der Sprachbegegnung die Sprache in ihrer Grammatik und in ihrem Wortschatz wie in einem Sprachkurs vermittelt wird.

Diese Erwartung können wir als freiwillige Kursleiter nicht erfüllen und wollen wir auch nicht, denn der Ansatz ist ein ganz anderer. Bei der Tandem-Methode unterhalten sich zwei Partner oder kleine Gruppen konsequent in der Nachbarsprache. Dabei kann man z.B. eine halbe Stunde nur Deutsch sprechen und in der nächsten halben Stunde Polnisch. Bei den Tandem-Sprachbegegnungen in Görlitz und Zgorzelec sollten sich die deutschen Teilnehmenden in Polnisch verständigen und die polnischen Teilnehmenden in Deutsch. Der Vorteil dabei ist, dass wir Muttersprachler sind und uns gegenseitig verbessern können, wenn wir Fehler beim Sprechen machen. Auch hat man die Möglichkeit, die jeweils andere Sprache von richtigen Muttersprachlern zu hören.

Für jeden Begegnungsabend werden unterschiedliche Themen aus Kultur, Wissenschaft und Gesellschaft, aber auch ganz alltägliche Themen wie Einkaufen oder Urlaub vorbereitet. Sehr beliebte Themen sind Musik und Tourismus, steigender Beliebtheit erfreuen sich Sprichwörter und Redewendungen.

Und damit die Sprachbegegnungen lebendig und erlebnisreich werden, veranstaltet das TandemNetwork gelegentlich gesellige Abende, etwa die – inzwischen zur Tradition gewordenen – deutsch-polnischen Kochabende sowie Picknicks und Lagerfeuer in der Europastadt Görlitz-Zgorzelec. Auch regionale Ausflüge, z.B. in die sächsische Landeshauptstadt Dresden, die Sächsische Schweiz oder in die polnische Wojewodschaft Niederschlesien stehen auf dem Programm. Der Wunsch der beiden Leiter, Michael Zimmermann und Michał Maliszewski, ist es, dass noch mehr Menschen in der Grenzregion die Sprache des Nachbarn lernen und dabei auch gleichzeitig den Mut haben, die Sprache anzuwenden. Denn dazu soll die Sprachbegegnung auch dienen: über seinen Schatten zu springen und die Angst vor Fehlern beim Sprechen abzulegen und sich so zu öffnen für eine andere Kultur. Neue Gesichter sind jederzeit gern willkommen!

WEITERE INFORMATIONEN:

Web: www.tandemnetwork.eu
Facebook: <https://www.facebook.com/TANDEMNETWORK>
Ein Projekt der Deutsch-Polnischen Gesellschaft Sachsen
<https://dpg-sachsen.eu>

Przedstawiamy Tandem- Network GörlitzZgorzelec

PL Wszystko zaczęło się od pomysłu dwóch studentek z Niemiec i z Polski, które studiowały przekładoznawstwo w Wyższej Szkole w Zittau/Görlitz i jednocześnie były zainteresowane polsko-niemieckim spotkaniem i porozumieniem. Od 16 lat polscy i niemieccy mieszkańcy z najbardziej wysuniętego na wschód niemieckiego miasta – Görlitz – wraz z mieszkańcami z sąsiedniego polskiego miasta Zgorzelca organizują wieczorne spotkania językowe. Odbywają się one dwa razy w miesiącu, na przemian w Görlitz i Zgorzelcu.

Piszący te słowa Michael Zimmermann z Görlitz wraz z różnymi polskimi partnerami organizuje spotkania językowe już od 14 lat. Obecnie współpracuje z Michałem Maliszewskim z Pieńsk – po tym, jak inicjatorki opuściły ten region w związku z ukończeniem studiów i podjęciem nowej pracy. Od samego początku partnerem organizacyjnym jest Uniwersytet Ludowy w Görlitz, do którego później dołączyło jako partner Towarzystwo Niemiecko-Polskie z Saksonii.

Ostrożne kroki podjęte przez niewielką liczbę mieszkańców obu miast przerodziły się w trwałe kontakty. Niektórzy entuzjaści języka są w nie zaangażowani już od 16 lat. Podczas tych spotkań nawiązały się przyjaźnie i bliskie relacje, a także polsko-niemieckie partnerstwa.

Po co jednak na takie spotkania przychodzą niemieccy i polscy uczestnicy? Dzieje się tak z prostego powodu: uczestnicy pochodzący z Niemiec, którzy regularnie wyjeżdżają za drugą stronę Nysy, chcą się porozumiewać w języku sąsiada, na przykład podczas zakupów lub podróży do sąsiedniego kraju. Z kolei polscy uczestnicy często chcą poprawić znajomość języka niemieckiego ze względów zawodowych, ponieważ wielu z nich pracuje obecnie w Görlitz i okolicach. Jednak większość uczestników bierze udział w spotkaniach również ze względów kulturowych.

Wielkim wyzwaniem podczas spotkań językowych jest połączenie różnych poziomów językowych. Niektórzy uczestnicy, zwłaszcza z Polski, wykazują się już bardzo dobrą znajomością niemieckiego, podczas gdy inni dopiero zaczęli uczyć się języka sąsiadów. Tak samo zróżnicowane są ich oczekiwania. Wiele osób liczy na to, że na tych spotkaniach będą mogli uczyć się gramatyki i słownictwa w taki sam sposób, jak na kursie językowym. Jednak jako wolontariusze prowadzący spotkania nie możemy i nie chcemy spełniać takich oczekiwań, ponieważ założenie jest zupełnie inne. W metodzie tandemowej dwoje partnerów lub małe grupy rozmawiają kon-

sekwentnie w języku sąsiadów. Na przykład, przez pół godziny można mówić tylko po niemiecku, a przez następne pół godziny – po polsku. Podczas tandemowych spotkań językowych w Görlitz i Zgorzelcu niemieccy uczestnicy powinni komunikować się w języku polskim, a polscy uczestnicy w języku niemieckim. Zaletą takiego rozwiązania jest to, że jesteśmy rodzimymi użytkownikami języka i możemy się nawzajem poprawiać, jeśli popełniamy błędy podczas mówienia. Jest to również okazja do ośluchania się z innym językiem w użyciu native speakerów.

Na każdy wieczór spotkań przygotowujemy są różne tematy z zakresu kultury, nauki i społeczeństwa, ale także zupełnie codzienne tematy, takie jak zakupy czy wakacje. Bardzo popularne tematy to muzyka i turystyka, a coraz większą popularnością cieszą się przysłowia i zwroty idiomatyczne. Aby spotkania językowe były dynamiczne i pełne wrażeń, TandemNetwork od czasu do czasu organizuje wieczory towarzyskie, takie jak polsko-niemieckie wieczory kulinarne, które stały się już tradycją, a także pikniki i ogniska w europejskim mieście Görlitz-Zgorzelec. W programie są również wycieczki regionalne, np. do stolicy Saksonii – Dreżna, Szwajcarii Saksońskiej lub polskiego województwa dolnośląskiego.

Pragnieniem prowadzących, Michaela Zimmermanna i Michała Maliszewskiego, jest, aby jeszcze więcej mieszkańców regionu przygranicznego nauczyło się języka swoich sąsiadów i jednocześnie miało odwagę go używać. W gruncie rzeczy to właśnie jest celem spotkania językowego: przełamanie własnych barier i przezwyciężenie strachu przed popełnianiem błędów w mówieniu, a tym samym otwarcie się na inną kulturę. Nowe twarze są zawsze mile widziane!

WIĘCEJ INFORMACJI:

Web: www.tandemnetwork.eu
Facebook: <https://www.facebook.com/TANDEMNETWORK>
Projekt Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Saksonii
<https://dpg-sachsen.eu>



POLONIA-DRESDEN E.V.: POLNISCHE SPRACHE UND KULTUR IN SACHSEN BEKANNT MACHEN

STOWARZYSZENIE POLONIA-DREZNO:
POPULARYZACJA POLSKIEGO JĘZYKA I KULTURY
W SAKSONII

Karina Langkamp

DE Polonia-Dresden e.V. ist ein Zusammenschluss von Polen und Freunden der polnischen Kultur aus Dresden und Umgebung. Der Verein wurde am 16.10.2008 gegründet und setzt die Arbeit der am 28.05.1994 initiierten Vereinigung der Polen in Sachsen und Thüringen e. V. fort. Die über 100 Mitglieder des Vereins verbindet das gemeinsame Interesse an der polnischen Tradition und der polnisch-deutschen Geschichte sowie an Kunst und Kultur. Es ist ein besonderes Anliegen des Vereins, die in Dresden lebenden Polen dabei zu unterstützen, in der Stadt und in Sachsen heimisch zu werden und Stadt und Region als ihre neue Heimat zu erleben. Gleichzeitig will Polonia-Dresden dafür sorgen, dass der Bezug zur alten Heimat, gerade für die jüngeren Generationen nicht nur erhalten bleibt, sondern stetig gestärkt wird. Dabei wird der Verein von der Idee geleitet, dass die hier lebenden Polen selbst individuelle Botschafter ihres Heimatlandes sind. Polonia-Dresden will auch dafür Sorge tragen, dass sich die vorübergehend in Dresden lebenden Polen während ihres Aufenthalts in der Stadt wohl und sich wie zu Hause fühlen. Besonderes Ziel des Vereins ist die Förderung internationaler Gesinnung und der Völkerverständigung sowie der Toleranz auf allen Gebieten des Miteinanders und der Kultur. Der Verein bemüht sich zudem um Informations- und Erfahrungsaustausch zwischen polnischen und deutschen Wissenschaftler/-innen, Unternehmer/-innen sowie Personen, die in der Gesellschaft Verantwortung tragen.

Polonia-Dresden organisiert eine Vielzahl von Veranstaltungen, um die polnische Kultur und Tradition lebendig zu halten. Zu den kulturellen Höhepunkten zählen Konzerte, Buchlesungen, Adventsfeiern sowie Feiern zu Nationalfeiertagen. Auch Feste wie Karneval und die *Andrzejki*-Feiern sind fester Bestandteil des Polonia-Dresden-Programms. Ein besonderer Fokus liegt auf Familien- und Kinderaktivitäten wie dem Kindertag, an dem polnische und deutsche Kinder gemeinsam spielen und Aktivitäten wie Theaterstücke zur polnischen Geschichte und polnischen Legenden erleben. Der Verein organisiert zudem Spendenaktionen.

Seit Gründung des Vereins sind Mitglieder eng mit der Polnischen Mission Dresden und der Deutsch-Polnischen Gesellschaft verbunden. Zudem sind viele Mitglieder des Vereins an ihren Arbeitsstätten und ihrem persönlichen Umfeld aktiv, um den Austausch mit Polen zu fördern. Besonders hervorzuheben sind dabei Veranstaltungen wie der Sächsisch-Polnische Innovationstag oder der Polenkongress.

Aktuell engagiert sich Polonia-Dresden in der Vorbereitung und Durchführung der Deutsch-Polnischen Festtage anlässlich des 65-jährigen Jubiläums der Städtepartnerschaft Wrocław-Dresden und des 25-jährigen Jubiläums der Regionalpartnerschaft Dolny Śląsk-Sachsen, die vom 15. bis 17. November in Dresden stattfinden.

Dresden und Sachsen sind als direkte Nachbarn Polens besonders engagiert, die Partnerschaft der Städte und Regionen zu pflegen und nehmen dabei eine besondere Rolle unter den Städten und Regionen in Deutschland ein. Tatsächlich sind die Städtepartnerschaft zwischen Wrocław und Dresden sowie die regionale Kooperation Dolny Śląsk und Sachsen Nukleus für die Förderung der Kooperation beider Staaten in Mitteleuropa in den Bereichen Gesellschaft, Kultur, Wissenschaft und Wirtschaft. Polonia-Dresden unterstützt diese Anstrengungen in enger Zusammenarbeit mit den einschlägigen Akteuren deutsch-polnischer Kooperation.

Karina Langkamp, Vorstandsvorsitzende
przewodnicząca Zarządu
Foto: Polonia Dresden e.V.



PL Polonia-Dresden T.z. jest stowarzyszeniem Polaków i przyjaciół kultury polskiej z Drezna i okolic. Stowarzyszenie zostało założone 16 października 2008 roku i kontynuuje działalność Związku Polaków w Saksonii i Turynii, zainicjowanego 28 maja 1994 r. Ponad 100 członków stowarzyszenia łączy wspólne zainteresowanie polską tradycją i polsko-niemiecką historią, a także sztuką i kulturą. Szczególną troską stowarzyszenia jest pomoc Polakom mieszkającym w Dreźnie, aby czuli się w Dreźnie i Saksonii zdomowieni i doświadczali miasta i regionu jako swojej nowej ojczyzny. Jednocześnie Polonia-Dresden T.z. pragnie zapewnić, że więź z dawną ojczyzną, zwłaszcza dla młodszych pokoleń, jest nie tylko utrzymywana, ale także stale wzmacniana. Organizacja kieruje się ideą, że mieszkający tu Polacy sami są indywidualnymi ambasadorami swojej ojczyzny. Polonia-Dresden T.z. pragnie również sprawić, aby Polacy mieszkający tymczasowo w Dreźnie czuli się komfortowo i jak w domu podczas pobytu w mieście. Szczególnym celem stowarzyszenia jest również promowanie międzynarodowego sposobu myślenia i międzynarodowego porozumienia, a także tolerancji we wszystkich dziedzinach współistnienia i kultury. Stowarzyszenie dąży również do wymiany informacji i doświadczeń między polskimi i niemieckimi naukowcami, przedsiębiorcami i osobami ponoszącymi odpowiedzialność w społeczeństwie.

Polonia-Dresden T.z. organizuje różnorodne wydarzenia podtrzymujące polską kulturę i tradycję. Do najważniejszych wydarzeń kulturalnych należą koncerty, spotkania autorskie, obchody adwentu i świąt państwowych. Festiwale takie jak karnawał i *andrzejki* są również integralną częścią programu Polonia-Dresden T.z. Szczególny nacisk kładziony jest na działania rodzinne i skierowane do dzieci, takie jak dzień dziecka, podczas którego polskie i niemieckie dzieci bawią się razem i uczestniczą w zajęciach, takich jak przedstawienia teatralne o polskiej historii i polskich legendach. Stowarzyszenie organizuje również zbiórki pieniędzy.

Od momentu założenia stowarzyszenia jego członkowie są ściśle związani z Polską Misją Katolicką w Dreźnie i Niemiecko-Polskim Towarzystwem. Ponadto wielu członków stowarzyszenia jest aktywnych w swoich miejscach pracy i w swoich kręgach w celu promowania wymiany z Polską. Na szczególną uwagę zasługują takie wydarzenia jak Saksońsko-Polski Dzień Innowacji czy Kongres Polonii Niemieckiej. Polonia-Dresden T.z. jest obecnie zaangażowana w przygotowanie i realizację polsko-niemieckich obchodów 65-lecia partnerstwa miast

Wrocławia i Drezna oraz 25-lecia partnerstwa regionalnego Dolnego Śląska i Saksonii, które odbędą się w Dreźnie w dniach 15–17 listopada.

Jako bezpośredni sąsiedzi Polski, Drezno i Saksonia są szczególnie zaangażowane we wspieranie partnerstw między miastami i regionami i odgrywają szczególną rolę w kooperacji Polski i Niemiec. Partnerstwo między Wrocławiem i Dreznem oraz współpraca regionalna między Dolnym Śląskiem i Saksonią stanowią podstawę promocji współpracy między obydwojoma krajami w Europie Środkowej w dziedzinie społeczeństwa, kultury, nauki i biznesu. Polonia-Dresden T.z. wspiera te wysiłki w ścisłej współpracy z odpowiednimi podmiotami współpracy polsko-niemieckiej.



Polonia-Dresden e.V.

ÜBER DIE SÄCHSISCH-POLNISCHEN WIRTSCHAFTSBEZIEHUNGEN / O POLSKO-SAKSOŃSKICH STOSUNKACH GOSPODARCZYCH

Manuel Schubinski

DE Seit dem Beitritt Polens zur EU im Rahmen der EU-Osterweiterung am 1. Mai 2004 haben sich die Wirtschaftsbeziehungen zwischen Sachsen und Polen stetig vertieft. In diesem Jahr wurden vielerorts die 20-jährige Mitgliedschaft Polens nicht nur feierlich zelebriert, sondern ebenso zahlreiche positive Bilanzen der vergangenen beiden Dekaden gezogen. Dabei nimmt das angrenzende Bundesland Sachsen aufgrund seiner geografischen Nähe einen besonderen Platz ein.

Sachsen und die benachbarte Woiwodschaft Niederschlesien pflegen besonders enge Wirtschaftsbeziehungen und verstehen sich beide als Innovationsstandorte. Im Februar 2024 trafen sich der ehemalige Marschall der Woiwodschaft Niederschlesien Cezary Przybylski und der sächsische Ministerpräsident Michael Kretschmer anlässlich der 25-jährigen Regionalpartnerschaft und bekannten sich zu den gemeinsamen Absichten, die Entwicklung in den Bereichen Mikroelektronik und Wasserstoff gemeinsam gestalten zu wollen.

Die Zusammenarbeit in Zahlen

Als Exportpartner kommt Polen bereits seit vielen Jahren eine wachsende Bedeutung zu. Im Ranking der wichtigsten sächsischen Außenhandelspartner ist unser Nachbarland seit 2018 von Platz 6 auf Platz 4 aufgestiegen. Noch viel stärker hat Polen als Importpartner an Bedeutung gewonnen. Während es in 2018 noch Platz 14 aller Außenhandelspartner belegte, ist unser Nachbarland inzwischen auf Platz 4 aufgestiegen. Gründe dafür sind u.a. ein Umdenken und die Abkehr von sensiblen globalen Lieferketten sowie der Krieg gegen die Ukraine, wodurch Russland und teilweise die Ukraine als Produktionsstandorte und Absatzmärkte wegbrachen und ersetzt werden mussten.

Zu den wichtigsten nach Polen exportierten Waren gehören Halbwaren, Fahrzeugteile, Geräte zur Elektrizitätserzeugung sowie Personenkraftwagen und Metallwaren. Zu den wichtigsten aus Polen importierten Waren gehören Fahrzeugteile, Geräte zur Elektrizitätserzeugung, Halbwaren, Milch und Milcherzeugnisse, Metallwaren und medizinische Geräte.

Seit 2003 haben sich das BIP und das BIP pro Kopf in Polen nahezu vervierfacht. Während die ausländischen Direktinvestitionen (FDI) in den Wirtschaftsstandort Polen in 2003 noch rund 4 Mrd. USD betragen, stieg der FDI bis 2020 auf über 15 Mrd. USD an und hat sich in 2021/2022 auf fast 30 Mrd. USD nochmals nahezu verdoppelt. Damit zählt Polen zum attraktivsten Investitionsland in Mittel- und Osteuropa.¹ Laut einer Umfrage der AHK Polen im März 2023 gaben 92,7% der Investoren an, erneut in Polen investieren zu

wollen. Besonders positiv wurde die Verfügbarkeit lokaler Zulieferer (95,5%) und die Qualifikation der Fachkräfte (93,2%) im Rahmen der Umfrage bewertet.

Über 5.000 deutsche Unternehmen sind aktuell auf dem polnischen Markt tätig. Mit einem Volumen von 36,7 Mrd. EUR Direktinvestitionen in 2022 steht Deutschland an erster Stelle unter den ausländischen Investoren.

Viele Akteure bilden ein großes Netzwerk

Neben den vielen bereits bestehenden deutsch-polnischen Geschäftsbeziehungen treiben etablierte Wirtschaftsnetzwerke die grenzüberschreitende Zusammenarbeit zwischen Sachsen und Polen aktiv voran.

Das Kontaktzentrum Polen der IHK Dresden reagiert auf die Bedürfnisse dieser wirtschaftlichen Kooperation, indem es anfragende Unternehmen berät, wichtige Kontakte vermittelt und Veranstaltungen sowohl organisiert als auch unterstützt. Dabei greift das Kontaktzentrum auf ein weitreichendes deutsch-polnisches Netzwerk an Unternehmen, Wirtschaftskammern, Behörden, Unternehmerverbänden/Clustern, Steuer- und Rechtsberatern, Vereinen und Übersetzern zurück.

Doch nicht nur die IHK Dresden, sondern zahlreiche weitere Partnernetzwerke setzen sich aktiv für die Stärkung der wirtschaftlichen Zusammenarbeit ein. So hat unter anderem die Wirtschaftsförderung Sachsen GmbH (WFS) einen digitalen interaktiven Atlas entwickelt, durch den Unternehmen geeignete Geschäftspartner mittels verschiedener Suchfunktionen ausfindig machen können.

Die polnische Riesengebirgsagentur für Regionale Entwicklung (KARR) organisiert jährlich die größte deutsch-polnisch-tschechische Kooperationsbörse und unterstützt mit ihrem Service-Zentrum für ausländische Geschäftspartner Investoren und Exporteure bei der Standortsuche oder der Abwicklung von Formalitäten.

Als größte bilaterale Kammer in Polen informiert die AHK Polen die deutsche sowie polnische Wirtschaft über die jeweiligen Märkte und berät mit ihren Events und einem breiten Dienstleistungsspektrum unter anderem bei Anfragen rund um den Markteinstieg.

Das Programm *Interreg Sachsen-Polen 2021-2027* fördert Vorhaben aus den Bereichen Prävention und Anpassung an den Klimawandel; Bildung, Kultur und Tourismus sowie Kooperationen von Einwohnern und Institutionen, die im sächsisch-polnischen Grenzraum realisiert werden mit bis zu 80% der förderfähigen Ausgaben.

Gelebte Kooperation in der Europastadt Görlitz-Zgorzelec

Ein großer Teil der wirtschaftlichen Kooperation konzentriert sich an der unmittelbaren Grenznähe. Dafür schaffen die Grenzstädte Görlitz und Zgorzelec die besten Bedingungen.

Im Jahre 2022 vertieften der Allgemeine Unternehmerverband Görlitz sowie der Arbeitgeberverband des Landkreises Zgorzelec (ZPPZ) ihre Zusammenarbeit und schlossen sich zusammen zum BusinessCircle Görlitz-Zgorzelec. Gemeinsam vertreten sie die grenzüberschreitenden wirtschaftlichen Interessen der Region und beschäftigen sich unter anderem mit den Folgen des fortschreitenden Strukturwandels in der Lausitz.

Aus dem aktuellen Mammutprojekt *United Heat* zwischen den Stadtwerken Görlitz und dem Wärmeversorger SEC in Zgorzelec soll bis 2030 ein grenzüberschreitendes klimaneutrales Fernwärmenetz entstehen. Damit verbunden ist der Bau eines gemeinsamen Biomasse-Heizwerkes in Zgorzelec.

Auch die Stadtverwaltungen in Görlitz und Zgorzelec können auf eine langjährige enge Zusammenarbeit zurückblicken. Neben dem jährlichen gemeinsamen Altstadtfest/Jakuby-Fest soll nun auch in 2024 erstmalig der Schlesische Christkindmarkt grenzüberschreitend stattfinden. In der gemeinsamen Stadtratssitzung vom 10.09.2024 unterzeichneten die Bürgermeister beider Städte den gemeinsamen Antrag zur Aufnahme einer weiteren Autobrücke in das *Deutsch-Polnische Abkommen über den Erhalt von Grenzbrücken*.

Fazit

Anhand dieser Zahlen und Beispiele wird deutlich, wie sehr die sächsisch-polnischen Wirtschaftsbeziehungen ineinander gewachsen sind und welche Bedeutung ihnen für die Entwicklung auf beiden Seiten der Neiße zukommt. Im Zuge der wachsenden internationalen Konkurrenz ist es umso wichtiger, dass benachbarte Wirtschaftsräume gut kooperieren und gemeinsam wachsen.

PL Od chwili przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w ramach jej rozszerzenia na wschód 1 maja 2004 r. stosunki gospodarcze między Saksonią a Polską stale się pogłębiają. W tym roku w wielu miejscach nie tylko świętowano 20-lecie członkostwa Polski w UE, ale także wyciągnięto wiele pozytywnych wniosków z minionych dwóch dekad. Wolne Państwo Saksonia, które graniczy z Polską, zajmuje w tym kontekście szczególnie miejsce ze względu na swoją bliskość geograficzną.

Saksonia i sąsiadujące z nią województwo dolnośląskie utrzymują szczególnie bliskie relacje gospodarcze. Oba regiony postrzegają siebie jako centra innowacji. W lutym 2024 roku były marszałek województwa dolnośląskiego, Cezary Przybylski, i premier Saksonii, Michael Kretschmer, spotkali się, aby uczcić 25-lecie partnerstwa regionalnego i zobowiązali się do wspólnego kształtowania rozwoju w dziedzinie mikroelektroniki i wodoru.

Współpraca w liczbach

Polska od wielu lat staje się coraz ważniejszym partnerem eksportowym. W rankingu najważniejszych partnerów Saksonii w handlu zagranicznym polski sąsiad w okresie od 2018 roku awansował z 6. na 4. miejsce. Polska stała się jeszcze ważniejszym partnerem importowym. Podczas gdy w 2018 r. zajmowała 14. miejsce wśród wszystkich partnerów w handlu zagranicznym, obecnie przeszła na 4. pozycję. Przyczyny tego stanu rzeczy obejmują zmianę myślenia i odejście od wrażliwych globalnych łańcuchów dostaw, a także wojnę na Ukrainie, w wyniku której Rosja i częściowo sama Ukraina załamały się jako miejsca produkcji i rynki zbytu i musiały być zastąpione.

Najważniejsze towary eksportowane do Polski to półprodukty, części samochodowe, urządzenia do wytwarzania energii elektrycznej, samochody i wyroby metalowe. Najważniejsze towary importowane z Polski to części samochodowe, urządzenia do wytwarzania energii elektrycznej, półprodukty, mleko i produkty mleczne, wyroby metalowe i sprzęt medyczny.

Od 2003 roku PKB i PKB na jednego mieszkańca w Polsce wzrosły niemal czterokrotnie. Podczas gdy bezpośrednio inwestycje zagraniczne (BIZ) w Polsce jako lokalizacji biznesowej wynosiły jeszcze około 4 mld USD w 2003 roku, w 2020 roku wzrosły do 15 mld USD i ponownie niemal podwoiły się do prawie 30 mld USD w roku 2021 i 2022. Czyni to Polskę jednym z najbardziej atrakcyjnych krajów inwestycyjnych w Europie Środkowo-Wschodniej.¹ Według badania przeprowadzonego przez AHK Polska w marcu 2023 roku 92,7% inwestorów stwierdziło, że ponownie chcą inwestować w Polsce. W badaniu szczególnie pozytywnie oceniono dostępność lokalnych dostawców (95,5%) oraz kwalifikacje wykwalifikowanej siły roboczej (93,2%).

Na polskim rynku działa obecnie ponad 5 tys. niemieckich firm. Z uwagi na 36,7 mld euro inwestycji bezpośrednich w 2022 roku Niemcy zajmują w Polsce pierwsze miejsce wśród inwestorów zagranicznych.

Wielu graczy tworzy dużą sieć

Oprócz wielu istniejących już polsko-niemieckich relacji biznesowych tradycyjne powiązania gospodarcze aktywnie rozwijają współpracę transgraniczną między Saksonią a Polską.

Centrum Kontaktowe Polska Izby Przemysłowo-Handlowej w Dreźnie odpowiada na potrzeby tej współpracy gospodarczej, doradzając firmom składającym zapytania, przekazując ważne kontakty oraz organizując i wspierając imprezy i wydarzenia. Centrum kontaktowe korzysta z rozległej polsko-niemieckiej sieci firm, izb handlowych, urzędów, klastrów gospodarczych, doradców podatkowych i prawnych, stowarzyszeń i tłumaczy.

¹ *Angaben nach AHK Polska / dane dostępne na stronie internetowej Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej (AHK Polska): <https://ahk.pl/medien/aktuelles/news-details/polen-fuehrt-die-rangliste-der-investitionsattraktivitaet-an> (26.11.2024).*

Jednak nie tylko Izba Przemysłowo-Handlowa w Dreźnie, ale także wiele innych sieci partnerskich aktywnie angażuje się we wzmacnianie współpracy gospodarczej. Na przykład spółka Wirtschaftsförderung Sachsen GmbH (WFS) opracowała cyfrowy interaktywny atlas, który umożliwia firmom znalezienie odpowiednich partnerów biznesowych za pomocą różnych funkcji wyszukiwania.

Polska Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego (KARR) co roku organizuje największą polsko-niemiecko-czeską giełdę kooperacyjną i wspiera inwestorów i eksporterów poprzez swoje centrum obsługi zagranicznych partnerów biznesowych w znalezieniu lokalizacji lub dopełnieniu formalności.

Jako największa izba bilateralna w Polsce AHK Polska informuje niemieckie i polskie przedsiębiorstwa na temat poszczególnych rynków i doradza w ramach organizowanych przez siebie wydarzeń i szerokiego zakresu usług, m.in. przy zapytaniach dotyczących wejścia na rynek.

Program Interreg Saksonia-Polska 2021-2027 wspiera projekty w obszarach zapobiegania i adaptacji do zmian klimatu, edukacji, kultury i turystyki, a także współpracy między mieszkańcami i instytucjami, które są realizowane w regionie przygranicznym Saksonii i Polski przy udziale do 80% wydatków objętych zwrotem.

Ożywiona współpraca w Europa-Mieście Görlitz-Zgorzelec

Duża część współpracy gospodarczej jest skumulowana w bezpośrednim sąsiedztwie granicy. Najlepsze warunki ku temu stwarzają przygraniczne miasta Görlitz i Zgorzelec.

W 2022 roku Ogólne Zrzeszenie Przedsiębiorców Görlitz i Zrzeszenie Pracodawców Powiatu Zgorzeleckiego (ZPPZ) zintensyfikowały współpracę i połączyły siły, tworząc BusinessCircle Görlitz-Zgorzelec. Wspólnie reprezentują one transgraniczne interesy gospodarcze regionu i zajmują się m.in. konsekwencjami trwających zmian strukturalnych na łożycach.

Obecny projekt *United Heat* pomiędzy elektrociepłownią Görlitz i dostawcą ciepła SEC w Zgorzelcu ma na celu stworzenie transgranicznej, neutralnej dla klimatu sieci ciepłowniczej do 2030 roku. Jest to związane z budową wspólnej ciepłowni na biomasę w Zgorzelcu.

Władze miejskie Görlitz i Zgorzelca mogą również pochwalić się wieloletnią ścisłą współpracą. Oprócz corocznego wspólnego Festiwalu Starego Miasta i Festiwalu Jakubowego, Śląski Jarmark Bożonarodzeniowy po raz pierwszy odbędzie się po drugiej stronie granicy w 2024 roku. Na wspólnym posiedzeniu rady miasta w dniu 10 września 2024 r. burmistrzowie obu miast podpisali wspólny wniosek o włączenie kolejnego mostu autostradowego do *Polsko-niemieckiej umowy o zachowaniu mostów granicznych*.

Wnioski

Te liczby i przykłady wyraźnie pokazują, w jakim stopniu polsko-saksońskie stosunki gospodarcze zacieśniły się i jakie znaczenie mają dla rozwoju po obu stronach Nysy. W obliczu rosnącej międzynarodowej konkurencji jeszcze ważniejsze staje się to, aby sąsiadujące ze sobą obszary gospodarcze prowadziły ze sobą dobrą współpracę i wspólnie się rozwijały.

Berichte / Sprawozdania

FACHTAGUNG „GRENZRAUM – MEHRSPRACHIGKEITSPOLITIK – EUROPA“ / SYMPOZJUM „POGRANICZE – POLITYKA WIELOJĘZYCZNOŚCI – EUROPA“

Regina Gellrich, Anne Bartusiak

DE Grenzregionen sind perfekte Entwicklungslabore für europäische Sprachenpolitik – das ist eine von mehreren Thesen, auf die sich die Teilnehmenden im Ergebnis der Fachtagung „Grenzraum – Mehrsprachigkeitspolitik – Europa“ einhellig verständigt haben. Die Veranstaltung fand am 22. und 23. April 2024 im Internationalen Begegnungszentrum St. Marienthal statt. Sie führte u.a. Akteure aus Wissenschaft, Verwaltung und Politik aus verschiedenen europäischen, grenzüberschreitenden Regionen zusammen. Gemeinsam diskutierten sie die Passfähigkeit europäischer Sprachenpolitik in den Grenzräumen zu den benachbarten Staaten. KoKoPol und die Sächsische Landesstelle für nachbarsprachige Bildung (LaNa) haben die Fachtagung gemeinsam als Kooperationspartner konzipiert und durchgeführt, um einen internationalen und interregionalen Fachaustausch zu ermöglichen.

Impressionen und Impulse aus der Veranstaltung

Zentraler Bestandteil zu Beginn der Fachtagung am 22.04. waren zwei aktuelle Empfehlungen europäischer Institutionen (2019/C. 189/03 EU und CM/Rec (2022)1 EC), auf die sich ALLE Mitgliedsstaaten im Vorfeld geeinigt hatten. Diese bildeten die Basis für die gemeinsame Diskussion in St. Marienthal. Daraus hervor geht der Ansatz einer „plurilingualen Bildung, die mehrsprachig kompetente Europäerinnen und Europäer fördert und damit der individuellen Mehrsprachigkeit des einzelnen Menschen dient“, konstatierte Prof. Waldemar Martyniuk von der Jagiellonen-Universität Krakau. Den wesentlichen Einfluss historisch bedingter Sprachenpolitik auf den gegenwärtigen Umgang mit Mehrsprachigkeit einer Nation bzw. sich daraus ergebende Unterschiede und unterschiedliche Herangehensweisen in benachbarten Regionen legte Dr. Agnes

Kim von der Universität Wien in ihrem anschaulichen Vortrag dar.

Eine weitere Perspektive brachte der sprachwissenschaftliche Impuls von Dr. Magdalena Telus von KoKoPol in den Diskurs ein. Sie betrachtete Begrifflichkeiten der sogenannten Grenzraumsprachen (Borderlanguages) und einer regionalen Sprachlichkeit (regional languaging) und dass diese für Grenzräume und die dort beheimateten Menschen identitätsstiftend sein können.

Dr. Regina Gellrich fokussierte schließlich das Potenzial der Mehrsprachigkeit für die (Euro-) Regionalentwicklung mit der Schlussfolgerung, dass Grenzräume als gemeinsame (grenzüberschreitende) Bildungsräume verstanden und ausgestaltet werden müssen, um die besonderen Chancen nachbarsprachiger Bildung zu nutzen, und das vor allem auch über formale Lernkontexte hinaus.

Am Folgetag wurde die Diskussion an Hand von Beiträgen aus verschiedenen Grenzregionen – angefangenen von der Frankreich-Strategie des Saarlandes (Dr. Fabienne Korb, Prof. Dr. Claudia Polzin-Haumann, Universität des Saarlandes) über die spezifische Mehrsprachigkeitspraxis im deutsch-dänischen Grenzgebiet (Prof. Dr. Katja Gorbahn, Universität Aarhus), strategische Ansätze aus den beiden brandenburgisch-polnischen Euroregionen ProViadrina (David Furmanek, Viadrina Dialog und Transfer GmbH) und Spree-Neiße-Bober (Carsten Jacob, Euroregion Spree-Neiße-Bober) bis hin zu Projekten der bayerisch-österreichisch-tschechischen Euroregion Bayerischer Wald-Böhmerwald-Unterer Inn (Dana Biskup, EUREGIO) – vertieft und mit vielfältigen Aspekten zur Situation der Mehrsprachigkeit in den jeweiligen Regionen untersetzt.

Was sagen Politikerinnen und Politikern zum Thema: Einblicke in die Podiumsdiskussion
Unerwartet harmonisch gestaltete sich

die parteiübergreifende Gesprächsrunde zwischen den geladenen Politikerinnen und Politikern am Abend des 22.04.2024. Der öffentlichen Podiumsdiskussion waren auch Bürgerinnen und Bürger der Region ins Publikum gefolgt. Sowohl Petra Čagalj Sejdi (MdB, GRÜNE), Harald Baumann-Hasse (SPD) als auch Staatssekretär Conrad Clemens (CDU) bestätigten, dass „nicht alle Potenziale [im sächsisch-polnisch-tschechischen Grenzraum] ausgeschöpft sind“ und Politik auch bildungspolitisch „von ihrem hohen Ross heruntersteigen“ muss und es „pragmatischerer Lösungen“ bedarf, die z. B. auch in den neuen Koalitionsvertrag ab Herbst dieses Jahres einfließen sollten. Außerdem, so Baumann-Hasse, sollte in Grenzregionen wie unserer hier in Sachsen „spätestens beim Zweitspracherwerb in der Schule eine Sprache erworben werden können, die man in der Umgebung versteht und anwenden kann“. Katarzyna Hübner, Geschäftsführerin DPFA Europrymus Schulen, war als Vertreterin der Bildungspraxis ins Podium geladen. Sie brachte Herausforderungen und Hürden im Zusammenhang mit der Freizügigkeit bei der Schulauswahl für in Sachsen wohnende Familien in die Diskussion ein. Sie schilderte anhand aktueller Referenzbeispiele, wo das Europa der Regionen im Grenzraum „nicht sinnstiftend ist“ und Menschen innerhalb geringer geografischer Distanzen ungleiche Zugangsvoraussetzungen bietet. Auch dieses Problem ist der Politik nicht unbekannt und es wurde auf den aktuellen Gesprächsprozess verwiesen, der mit allen beteiligten Akteuren nach einer einheitlichen Lösung sucht.

Die Ergebnisse der Fachtagung und die gemeinsam diskutierten Thesen flossen in Kernfragen zur Mehrsprachigkeitspolitik für den Grenzraum ein, die im Vorfeld der sächsischen Landtagswahl als Wahlprüfsteine an die Parteien gerichtet wurden. Die Antworten können auf www.kokopol.eu nachgelesen werden.

Manuel Schubinski, Kontaktzentrum für sächsisch-polnische Wirtschaftskooperation / Centrum Kontaktowe ds. Saksońsko-Polskiej Współpracy Gospodarczej
Foto: IHK Dresden

FAMILIENSEMINARE „POLNISCHER SOMMER“ SEMINARIA RODZINNE „POLSKIE LATO”

Anna Mróz & Team

PL Regiony przygraniczne są dosko-
nałymi polami rozwoju dla euro-
pejskiej polityki językowej – to
jedna z kilku tez, które uczestnicy postawi-
li w trakcie obrad sympozjum „Pogranicze
– polityka wielojęzyczności – Europa”.
Wydarzenie odbyło się w dniach 22 i 23
kwietnia 2024 r. w Międzynarodowym
Centrum Spotkań St. Marienthal. Zgro-
madziło ono osobistości ze świata nauki,
administracji i polityki z różnych europej-
skich regionów transgranicznych. Wspól-
nie dyskutowano o znaczeniu europej-
skiej polityki językowej w regionach przy-
granicznych. KoKoPol i Saksońska Pla-
cówka ds. Nauki Języków Krajów Sąsiedz-
kich (LaNa) wspólnie opracowały koncepc-
ję i przeprowadziły konferencję jako
partnerzy współpracy w celu umożliwienia
międzynarodowej i międzyregionalnej
wymiany wiedzy specjalistycznej.

Wrażenia i impulsy z wydarzenia

Centralnym elementem początku
sympozjum w dniu 22 kwietnia były dwa
aktualne zalecenia instytucji europej-
skich (2019/C. 189/03 UE i CM/Rec
(2022)1 EC), na które uprzednio zgodziły
się WSZYSTKIE państwa członkowskie.
Stanowiły one podstawę wspólnej dys-
kusji w St. Marienthal. Z tych zaleceń
wynika zasada „edukacji wielojęzycznej,
która promuje wielojęzycznie kompetent-
nych Europejczyków, a tym samym służy
indywidualnej wielojęzyczności każdej
osoby”, stwierdził prof. Waldemar Marty-
niuk z Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Z kolei dr Agnes Kim z Uniwersytetu
Wiedeńskiego wyjaśniła w swojej pre-
lekcji znaczący wpływ historycznej poli-
tyki językowej na obecne podejście do
wielojęzyczności w danym kraju oraz
wynikające z tego różnice i odmienne
podejścia w sąsiednich regionach. Dr Mag-
dalena Telus z KoKoPol wniosła z kolei
do dyskusji perspektywę lingwistyczną –
przyjrzała się koncepcjom tak zwanych

„języków granicznych” (borderlanguages),
a także regionalnemu użytkowaniu języ-
ków (regional languaging). Ponadto pod-
dała też analizie to, w jaki sposób prakty-
kowane na pograniczu wykorzystywanie
różnych kodów i zasobów komunikacyj-
nych może kształtować tożsamość regio-
nów przygranicznych i zamieszkujących
je ludzi.

Na koniec dr Regina Gellrich skupiła
się na potencjale wielojęzyczności dla ro-
zwoju (euro)regionalnego, dochodząc do
wniosku, że obszary przygraniczne muszą
być rozumiane i rozwijane jako wspólne
(transgraniczne) przestrzenie edukacyjne
w celu wykorzystania szczególnych
możliwości nauki języków sąsiedzkich,
zwłaszcza w kontekstach pozaszkolnych.

Następnego dnia dyskusja została
pogłębiona dzięki gościom z innych z
regionów przygranicznych i podparta
przykładami wielojęzyczności w poszcze-
gólnych regionach. Pojawiły się różne
tematy – poczynawszy od „francuskiej
strategii” Kraju Saary (dr Fabienne Korb,
prof. dr Claudia Polzin-Haumann, Uniwer-
sytet Kraju Saary), poprzez specyficzną
praktykę wielojęzyczności w niemiecko-
duńskim regionie przygranicznym (prof.
dr Katja Gorbahn, Uniwersytet Aarhus),
strategiczne podejścia dwóch polsko-
brandenburskich euroregionów: Pro Euro-
pa Viadrina (David Furmanek, Viadrina
Dialog und Transfer GmbH) i Sprewa-
Nysa-Bóbr (Carsten Jacob, Euroregion
Spree-Neiße-Bober), aż po projekty ba-
warsko-austriacko-czeskiego euroregionu
Las Bawarski-Las Czeski-Szumawa (Dana
Biskup, EUREGIO).

Co politycy mają do powiedzenia na ten temat: wgląd w dyskusję panelową

Ponadpartyjna dyskusja zaproszonych
polityków wieczorem 22 kwietnia 2024 r.
była nadspodziewanie harmonijna. Wzię-
li w niej udział również mieszkańcy regio-

nu. Zarówno Petra Čagalj Sejdi (członek
parlamentu kraju związkowego, Zieloni),
Harald Baumann-Hasske (Socjaldemokra-
tyczna Partia Niemiec), jak i sekretarz
stanu Conrad Clemens (Unia Chrześcijań-
sko-Demokratyczna) potwierdzili, że
„potencjał [na pograniczu saksońsko-
polsko-czeskim] nie został jeszcze wyczer-
pany” a polityka edukacyjna musi być
bliżej ludzi, w związku z czym potrzebne
są „bardziej pragmatyczne rozwiązania”,
które powinny zostać uwzględnione w
nowej umowie koalicyjnej od jesieni tego
roku. Baumann-Hasske uważa również, że
w regionach przygranicznych, takich jak
w Saksonii, „powinna istnieć możliwość
nauki języka, który można zrozumieć i
którego można używać w najbliższym
otoczeniu, najpóźniej jako drugiego języka
obcego w szkole”. Katarzyna Hübner (dy-
rektor edukacyjnej spółki DPFA Europry-
mus) została zaproszona na podium jako
przedstawicielka praktyki edukacyjnej.
Wprowadziła do dyskusji kwestię wyzwania
i przeszkód dla rodzin mieszkających w
Saksonii w związku z brakiem swobody
wyboru szkoły. Posługując się aktualnymi
przykładami opisała, gdzie w strefach
przygranicznych Europa „nie ma większego
znaczenia” i oferuje ludziom w niewielkich
odległościach geograficznych nierówne
warunki dostępu. Problem ten nie jest
niczym nowym dla polityków; wskazano
na obecnie trwające poszukiwania jedno-
litego rozwiązania z udziałem wszystkich
zainteresowanych stron.

Wyniki sympozjum i wspólnie prze-
dyskutowane tezy zostały włączone do
kluczowych pytań dotyczących polityki
wielojęzyczności dla regionu przygranicz-
nego, które przed wyborami w Saksonii
przedłożone zostały partiom politycznym.
Odpowiedzi można znaleźć na stronie
www.kokopol.eu.

DE Dieser Sommer war etwas ganz
Besonderes. Viele Familien,
die ihre Kinder in polnischer
Sprache in Deutschland erziehen, hatten
die einzigartige Gelegenheit, an einem
Familienseminar zur Förderung der polni-
schen Sprache im malerischen St. Ma-
rienthal teilzunehmen.

Das Seminarformat ermöglichte den
Eltern, sich aktiv am Wissenstransfer
und Austausch zu beteiligen, während
ihre Kinder in ein kreatives und erlebnis-
reiches Bildungsprogramm auf Polnisch
eintauchten. Das Kompetenz- und Koor-
dinationszentrum Polnisch bei der
Stiftung Internationales Begegnungszent-
rum St. Marienthal bot insgesamt vier
Seminare an: zwei dreitägige und zwei
fünftägige, sodass interessierte Familien
einen passenden Termin wählen konn-
ten. Dr. Anna Mróz, verantwortlich für
die Konzeptentwicklung und Seminar-
leitung, legte großen Wert darauf, dass
parallel zum Elternprogramm die Kinder
die polnische Sprache durch immersive
Ansätze und interaktive Spiele erlebten.
An der Gestaltung und Durchführung
des Kinderprogramms waren pädagogi-
sche Fachkräfte beteiligt: Tomasz Flis,
Magdalena Grzywińska, Anna Kaczmar-
czyk, Natalia Kostka, Magdalena Lepian-
ka-Nowak, Kinga Mazur. Die Seminar-
leitung wurde von einer Sozialpädagogin,
Marta Tarasewicz, unterstützt.

An zwei Terminen hatten die Eltern-
gruppen die Möglichkeit, sich in ihrer
polnischen Muttersprache auszutauschen.
Um auch mehrsprachigen Familien, in
denen ein Elternteil kein Polnisch spricht,
gerecht zu werden, fanden zwei weitere
der Elternseminare auf Deutsch statt.
Die mehrsprachige Erziehung ist nämlich
als gemeinsames Familienprojekt zu ver-
stehen, an dem beide Elternteile und ihre
Familien aktiv und unterstützend teilneh-
men sollten.

Am Anfang beschäftigten sich die

Teilnehmenden intensiv mit ihrer persön-
lichen Sprachbiografie. Diese Reflexion
half ihnen, ein tieferes Verständnis für
die individuelle Bedeutung von Sprache
zu entwickeln, was sie in die Perspektive
ihrer Kinder im Spracherwerb versetzte.
Den Teilnehmenden wurde bewusst, wie
viele Gefühle, Emotionen, Erlebnisse oder
sogar Düfte in ihrer Sprache verankert
sind. Sie konnten erleben, wie diese Er-
innerungen in Worte gebannt sind und
was ihre „Worte des Herzens“ ihnen be-
deuten. Auf ihrer Reise durch die eigene
Sprachbiografie entdeckten die Teilneh-
menden viele neue Schätze, erhielten
dadurch neue Inspiration und Impulse für
ihr aktuelles Sprachverhalten mit ihren
Kindern.

Die Vermittlung der theoretischen
Grundlagen fand in fünf Wissensblöcken
über vier Tage verteilt statt. Themen wa-
ren: Grundlagen der Sprachentwicklung,
die Rolle von Emotionen, Gründe für das
Schweigen von Kindern, der Einfluss von
Medien auf die kognitive und sprachliche
Entwicklung der Kinder sowie frühkindli-
ches Lesen als Methode der Sprach- und
Zweisprachigkeitsförderung. Um das neu
erworbene Wissen zu festigen, waren
die Teilnehmenden eingeladen, ihre He-
rgehensweisen, Ziele und Glaubens-
sätze zu reflektieren und in Diskussionen
neue Perspektiven zu gewinnen.

Kinderprogramm

Im Sinne der Integration verbrach-
ten die Kinder den ersten Abend mit
ihren Eltern beim Spielen, was ihnen
ermöglichte, sich mit der neuen Situ-
ation vertraut zu machen. Die jungen
Teilnehmenden hatten die Gelegenheit,
Überraschungen zu entdecken, die auf
dem Gelände des Begegnungszentrums
versteckt waren, und die ihnen halfen,
sich während der Aktivitäten von ihren
Eltern zu trennen. Ein entscheidender
Aspekt war die Erfüllung der emotio-

nen Bedürfnisse der Kinder, damit sie
so sanft wie möglich in die Obhut des
pädagogischen Teams übergehen und
sich in der neuen Gruppe integrieren
konnten. Einige dreijährige Kinder ver-
brachten diese erste Stunde ebenfalls
in Begleitung ihrer Eltern. Am nächsten
Tag wurden die Kinder in zwei Gruppen
aufgeteilt: eine ältere Gruppe für Kinder
ab 7 Jahren und eine jüngere Gruppe für
Kinder ab 3 Jahren.

Die täglichen Aktivitäten des päda-
gogischen Teams konzentrierten sich auf
das Erkennen der Bedürfnisse der Kinder
und das Angebot von Aktivitäten, die
die Entwicklung der polnischen Spra-
che unterstützten. Tag für Tag fühlten
sich die teilnehmenden Kinder sicherer
und wohler in ihrer Gesellschaft, indem
sie bereitwillig Geschichten aus ihrem
Leben, über das Erlernen der polnischen
Sprache in ihren Wohnorten sowie über
ihre Hobbys und Familien teilten.

Ein Highlight der Seminare war der
gemeinsame Theaterabend, bei dem die
Kinder ein musikalisches Stück, das sie
mit dem pädagogischen Team einstudiert
hatten, für ihre Eltern aufführten. Auch
die Erwachsenen bereiteten eine Darbie-
tung vor, was den Kindern große Freude
brachte.

Ein freier Nachmittag ermöglichte
es den Familien, sich zu erholen, die
Umgebung zu erkunden und sich weiter
auszutauschen. Der letzte Seminartag be-
inhaltete eine Frage-Antwort-Runde mit
Dr. Anna Mróz, in der die noch offenen
Fragen geklärt werden konnten. Die an-
schließende Evaluationen zeigten, dass
die Teilnehmenden trotz des intensiven
Programms die gemeinsam verbrachte
Zeit mit Freude in Erinnerung behielten,
voller neuer Impulse und bereichert um
neue Methoden. Das beste Fazit dieser
Zeit sind die Worte einer dreifachen Mut-
ter, die sagte, dass ihre Kinder gern den
ganzen Sommer hier verbringen würden.

PL To lato było naprawdę wyjątkowe. Wiele rodzin, które wychowują dzieci w języku polskim w Niemczech, miało niepowtarzalną okazję uczestniczyć w seminarium rodzinnym poświęconym wspieraniu języka polskiego – w malowniczym St. Marienthal.

Format seminarium umożliwił rodzicom aktywne uczestnictwo w transferze wiedzy i wymianie doświadczeń, podczas gdy ich dzieci korzystały z kreatywnego i pełnego przygód programu edukacyjnego w języku polskim. KoKoPol przy Fundacji St. Marienthal zorganizował w sumie cztery seminaria: dwa trzydniowe i dwa pięciodniowe, co pozwoliło zainteresowanym rodzinom wybrać odpowiedni termin. Dr Anna Mróz, odpowiedzialna za rozwój koncepcji i prowadzenie seminariów, szczególnie zadbała o to, aby dzieci doświadczały języka polskiego poprzez metodę immersji i interaktywnych gier i zabaw. W tworzenie i prowadzenie programu dla dzieci zaangażowany był zespół ekspercki z zakresu pedagogiki: Tomasz Flis, Magdalena Grzywińska, Anna Kaczmarczyk, Natalia Kostka, Magdalena Lepianka-Nowak, Kinga Mazur. W prowadzeniu seminariów kierownictwo wspierała także pedagog socjalna, Marta Tarasewicz.

Podczas dwóch seminariów rodzice mieli okazję wymieniać się doświadczeniami na temat wielojęzyczności dzieci w swoim języku ojczystym. Aby uwzględnić również wielojęzyczne rodziny, w których jeden z rodziców nie mówi po polsku, dwa seminaria odbyły się w języku niemieckim. Wielojęzyczne wychowanie należy bowiem traktować jako wspólny projekt rodzinny, w który aktywnie i wspierająco powinni angażować się oboje rodzice oraz ich rodziny.

Na początku uczestniczący intensywnie zajmowali się swoją osobistą biografią językową. Ta refleksja pomogła im lepiej zrozumieć indywidualne doświadczenie języka, co pozwoliło im spojrzeć na proces nabywania mowy również z perspektywy dziecka. Uczestnicy uświadomili sobie, jak wiele uczuć, emocji, doświadczeń, a nawet zapachów jest zakorzenionych w ich języku. Mieli okazję zobaczyć, jak te wspomnienia są wyrażane w słowach i co znaczą dla

nich ich „słowa serca”. W trakcie analizowania swoich biografii językowych uczestniczący na nowo odkryli w nich wiele skarbów, co dało im nową inspirację i niejednokrotnie impuls do zmiany podejścia wobec swoich obecnych zachowań językowych w kontakcie z dziećmi.

Teoretyczne podstawy były przedstawiane w pięciu blokach tematycznych rozdzielonych na cztery dni. Poruszane tematy to: fundamenty rozwoju językowego, rola emocji, przyczyny milczenia dzieci, wpływ mediów na rozwój kognytywny i językowy oraz wczesne czytanie jako metoda wspierająca rozwój językowy i dwujęzyczność. Aby utrwalić nowo nabytą wiedzę, uczestniczący byli zaproszeni do refleksji nad swoim podejściem, celami i przekonaniem na temat wielojęzyczności oraz do dyskusji, w której mogli zyskać nowe spojrzenie.

Program dla dzieci

W ramach integracji dzieci spędzały pierwszy wieczór z rodzicami na zabawach, które umożliwiały im zapoznanie się z nową sytuacją i oswojenie się z nią. Młodzi uczestnicy mieli okazję odkrywać niespodzianki ukryte na terenie ośrodka, które ułatwiły im rozstanie z rodzicami podczas zajęć. Kluczowym elementem było zaspokojenie emocjonalnych potrzeb dzieci, aby mogły jak najłatwiej przejść pod opiekę zespołu pedagogicznego i zaadaptować się w nowej grupie. Kilko maluchów w wieku trzech lat spędziło ten czas także w towarzystwie rodziców. Kolejnego dnia uczestniczące dzieci zostały przydzielone do dwóch grup: starszej dla dzieci od 7. roku życia oraz młodszej dla dzieci od 3. roku życia.

Codziennie działania kadry pedagogicznej koncentrowały się na rozpoznawaniu potrzeb dzieci oraz oferowaniu aktywności wspierających rozwój języka polskiego. Z dnia na dzień uczestnicy czuli się coraz pewniej i bezpieczniej w swoim towarzystwie, chętnie dzieląc się opowieściami o swoim życiu, nauce polskiego w swoich miejscach zamieszkania oraz o swoich pasjach i rodzinie.

Jednym z kluczowych momentów przykładowego seminarium był wspólny wieczór teatralny, podczas którego dzieci prezentowały przedstawienie muzyczne,

które przygotowały z zespołem pedagogicznym dla swoich rodziców. Dorosli także przygotowywali występ, co sprawiło dzieciom wiele radości.

Wolne popołudnie pozwalało rodzinom na odpoczynek, zwiedzanie okolicy oraz dalszą wymianę doświadczeń. Ostatni dzień seminarium obejmował sesję pytań i odpowiedzi z dr Anną Mróz, która pomogła wyjaśnić wszelkie wątpliwości. Przeprowadzona później ewaluacja pokazała, że uczestnicy, mimo intensywnego programu, z radością wspominali wspólnie spędzony czas, pełni nowych inspiracji i wzbogaceni o nowe metody. Najlepszym podsumowaniem tego czasu są słowa mamy trojga dzieci, która powiedziała, że jej dzieci chętnie zostałyby tutaj na całe wakacje.



Kinder bei der kreativen Arbeit / Dzieci podczas zajęć kreatywnych
Foto: Marta Tarasewicz

20 JAHRE POLEN IN DER EU – HERBSTAKADEMIE FÜR POLNISCH ALS HERKUNFTSSPRACHE

20 LAT POLSKI W UE – AKADEMIA JESIENNA JĘZYKA POLSKIEGO ODZIEDZICZONEGO

Julian Schorr, Georg-Juri Gentner

DE Vom 15. bis 19. September 2024 konnten Studierende und junge Erwachsene bei der ersten Herbstakademie für Polnisch als Herkunftssprache im IBZ St. Marienthal an der deutsch-polnischen Grenze ein vielfältiges und abwechslungsreiches Programm nutzen, um ihre gemeinsame Herkunftssprache Polnisch zu pflegen. Anlässlich der sich in diesem Jahr zum zwanzigsten Mal jährenden Mitgliedschaft Polens in der Europäischen Union stand das Thema „Polen und Europa“ im Fokus. Spannende Vorträge beleuchteten die Einstellungen der Polinnen und Polen zur EU, die Bedeutung des Weimarer Dreiecks oder Polen als Wirtschaftsstandort in Europa und mündeten in weiterführende Diskussionen – alles in polnischer Sprache natürlich. Ein Highlight war das Gespräch mit dem Bürgermeister von Zgorzelec, Rafał Gronicz, über die Europastadt Görlitz-Zgorzelec. Dabei gab Bürgermeister Gronicz den Teilnehmenden Einblicke in die praktische Zusammenarbeit der beiden Nachbarstädte.

Der Unterricht und die darüber hinausgehende intensive Beschäftigung mit der polnischen Sprache bildeten den zentralen Bestandteil der Herbstakademie. In praktischen Übungen konnten die Teilnehmenden ihr Polnisch von der Familien- und Alltagssprache auf Bildungs- und Berufsniveau heben. So wurden unter anderem das Erstellen und Präsentieren von PowerPoint-Präsentationen, das Lesen und Interpretieren von Werbeplakaten, Cartoons und Memes sowie das Verfassen einer Bewerbung auf Polnisch geübt. Außerdem konnten die Teilnehmenden ihre interkulturellen Kompetenzen in der deutsch-polnischen Kommunikation vertiefen. Die von B2



Die Teilnehmer/-innen der Herbstakademie 2024 in St. Marienthal / Uczestnicy Akademii Jesiennej w 2024 roku w St. Marienthal
Foto: KoKoPol

bis C2 reichenden Sprachniveaus der Teilnehmenden wurden berücksichtigt, indem nach Bedarf verschiedene Arbeits- und Lerngruppen gebildet wurden. Das intensive Tagesprogramm wurde durch Abendaktivitäten wie gemeinsames Singen, Diskussionen und einen Filmabend abgerundet.

PL W dniach od 15 do 19 września studenci i młodzi dorośli uczestniczyli w programie pierwszej Akademii Jesiennej Języka Polskiego Odziedziczonego w IBZ St. Marienthal, na granicy polsko-niemieckiej, aby pielęgnować wspólny język odziedziczony – język polski. Z okazji przypadającej w tym roku dwudziestej rocznicy członkostwa Polski w Unii Europejskiej, temat przewodni akademii brzmiał „Polska i Europa”.

Ekscytujące prezentacje rzuciły światło na postawy Polaków wobec UE, znaczenie Trójkąta Weimarskiego oraz Polski jako lokalizacji biznesowej na mapie Europy, doprowadzając do dalszych dyskusji – oczywiście w języku polskim. Ważnym

punktem programu było spotkanie z burmistrzem Zgorzelca Rafałem Groniczem na temat Europejskiego Miasta Görlitz-Zgorzelec. Burmistrz przedstawił uczestnikom, jak wygląda w praktyce współpraca między sąsiednimi miastami.

Głównym elementem Akademii Jesiennej były lekcje i intensywna nauka języka polskiego. Podczas praktycznych ćwiczeń uczestnicy udoskonalali swoją wyniesioną z domu polszczyznę od języka rodzinnego i codziennego do poziomu edukacyjnego i zawodowego. Ćwiczyli tworzenie i przedstawianie prezentacji PowerPoint, czytanie i interpretowanie plakatów reklamowych, kreskówek i memów, a także pisanie aplikacji o pracę w języku polskim. Uczestnicy mieli możliwość pogłębienia kompetencji międzykulturowych w komunikacji polsko-niemieckiej. Poziomy językowe uczestników (od B2 do C2) zostały uwzględnione poprzez podzielenie ich na różne grupy zajęciowe. Intensywny program akademii został uzupełniony wieczornymi zajęciami, takimi jak wspólne śpiewanie, dyskusje i wieczór filmowy.

GEMEINSAM FÜR DIE POLNISCHE SPRACHE – BESUCH DES KOLBE-INSTITUTS IN ST. MARIENTHAL

WSPÓLNE ZAANGAŻOWANIE NA RZECZ JĘZYKA POLSKIEGO – INSTYTUT KOLBEGO Z WIZYTĄ W ST. MARIENTHAL

Przemysław Chojnowski

DE Seit der Gründung des Maximilian-Kolbe-Instituts zur Entwicklung der Polnischen Sprache (Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, kurz: IRJP) interessieren wir uns für dessen Projekte und Aktivitäten. Die Gründung des Instituts kann zweifelsohne als historischer Moment bezeichnet werden, da nach vielen Jahren des Wartens zum ersten Mal in Polen eine staatliche Einrichtung geschaffen wurde, die dem nationalen Bildungsministerium untersteht und direkt für die Entwicklung der polnischen Sprache im Ausland zuständig ist. Seit Februar 2024 leitet Dr. Urszula Starakiewicz-Krawczyk das Kolbe-Institut. Am 19. Juni 2024 durften wir sie auf dem Rückweg von Berlin bei KoKoPol in St. Marienthal empfangen.

Zu den Haupttätigkeitsbereichen des IRJP gehören die Förderung der polnischen Sprache als Muttersprache für die im Ausland lebenden Polen, die Entwicklung von Initiativen und Bildungs- und Wissenschaftsprojekten zur Vertiefung der polnischen Sprache sowie die Verbreitung des Polnischen als Fremdsprache. Eines der Zwölf Ziele, die vom IRJP formuliert und auf seiner Website (<https://www.gov.pl/web/irjp/12-celow>) ausführlich beschrieben werden, ist die Förderung der Zweisprachigkeit. Auf den ersten Blick wird deutlich, dass das IRJP und KoKoPol in ihren Aufgaben sehr viel gemeinsam haben.

PL Już od chwili założenia Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego (IRJP) interesowały nas jego projekty i podejmowane działania. Powstanie IRJP bez wahania można nazwać historyczną chwilą, gdyż po wielu latach oczekiwań po raz pierwszy w Polsce



powstała instytucja rządowa, podległa pod Ministerstwo Edukacji Narodowej, która jest powołana bezpośrednio do rozwoju języka polskiego za granicą. Od lutego 2024 roku Instytutem Kolbego kieruje dr Urszula Starakiewicz-Krawczyk, która po wizycie w Berlinie przyjechała do nas 19 czerwca 2024 r.

Do głównych obszarów działalności IRJP należą: wspieranie języka polskiego jako ojczystego wśród Polaków zamieszkałych za granicą, rozwijanie inicjatyw oraz projektów edukacyjnych i naukowych mających na celu pogłębienie znajomości polszczyzny, jak również upowszechnianie języka polskiego jako obcego. Jednym z Dwunastu Celów, sformułowanych przez IRJP i szczegółowo opisanych na jego stronach internetowych (<https://www.gov.pl/web/irjp/12-celow>), jest między innymi promocja dwujęzyczności. Już na pierwszy rzut oka widać, że w zakresie realizowanych zadań IRJP i KoKoPol to instytucje, które bardzo wiele łączy.

Unterzeichnung der Kooperationsvereinbarung zwischen KoKoPol und IRJP am 22.11.2024 im Auswärtigen Amt in Berlin / Podpisanie Porozumienia o współpracy między KoKoPol a IRJP 22.11.2024 r. w niemieckim MSZ w Berlinie
Foto: Barbara Schmidt

Ankündigungen / Zapowiedzi

POLSKIKOMPASS. BEDARFSERHEBUNG ZUR HERKUNFTSSPRACHE POLNISCH IN DEUTSCHLAND

POLSKIKOMPASS. BADANIE ZAPOTRZEBOWANIA
NA NAUKĘ JĘZYKA POLSKIEGO ODZIEDZICZONEGO

Ramona Plitt

DE **Deutschland, ein Land der Herkunftssprachen**
Rund 40% der unter Fünfjährigen in Deutschland haben einen Migrationshintergrund (Statistisches Bundesamt 2024) und erwerben in den meisten Fällen in ihrer Primärsozialisation neben dem Deutschen mindestens noch eine weitere Sprache. Für gewöhnlich handelt es sich dabei um die Sprache, die in dem Herkunftsland eines oder beider Elternteile gesprochen wird (Brehmer 2016, S. 48). Die Kinder und Jugendlichen sprechen in ihren Familien somit nicht (nur) die Sprache der sie umgebenden Mehrheitsgesellschaft, sondern ebenso ihre Herkunftssprache. Die Förderung der Herkunftssprachen ist erklärtes Ziel vieler Landesregierungen, sind sie doch wichtige Identitätsträger, essenziell für die emotionale familiäre Bindung (De Houwer 2009) und im Sinne inklusiven und interkulturellen Lernens auch didaktisch relevant (Brehmer/Mehlhorn 2018, S. 13 f.).

Die Ressource Polnisch

In Deutschland leben rund 2,2 Millionen Menschen, die als polnischstämmig bezeichnet werden können (Statistisches Bundesamt 2024). Sie bilden damit die zweitgrößte Einwanderungsgruppe und die polnische Sprache qualifiziert sich somit als eine der quantitativ wichtigsten Herkunftssprachen in Deutschland (Brehmer 2016, S. 49). 2023 waren von diesen 2,2 Millionen Menschen rund 433 Tausend unter 20 Jahre alt und somit mehrheitlich Besucher/-innen einer schulischen Bildungseinrichtung. Da diese Kinder und Jugendlichen das Merkmal „Herkunftssprache Polnisch“ aufweisen, sind sie auch potenzielle Empfänger/-innen herkunftssprachlichen Polnischunterrichts (HSPU). Blickt man jedoch auf den letzten Bericht der Kultusministerkonferenz zur Situation des Polnischunterrichts in der Bundesrepublik Deutschland aus dem Jahr 2020, dürften zahlenkundige Leser/-innen über die geringen Teilnehmer/-innenzahlen am HSPU stolpern. Dem Bericht zufolge nehmen rund 14 Tausend Schüler/-innen HSU in polnischer Sprache in Anspruch, obwohl auch bei sehr konservativer Schätzung 25-mal so viele zu dem potenziellen Empfänger/-innenkreis gehören. Auch wenn man die Dokumentationslücken in dem Bericht schlösse – sieben Bundesländer haben zu dem letzten Bericht keine Zahlen übermittelt – entspräche die Anzahl wahrscheinlich nicht annähernd der Anzahl an polnischstämmigen Kindern und Jugendlichen. Die Gründe für diesen Befund können dabei u.a. institutionel-

ler bzw. infrastruktureller Natur sein (z.B. im Sinne eines zu geringen oder schlecht kommunizierten Angebots) oder in der Assimilationsstrategie der Familie liegen, mit negativen Spracheinstellungen zum Polnischen einhergehen und z.B. in der lange Zeit vorherrschenden „Unsichtbarkeit“ der polnischstämmigen Mitbürger/-innen (Loew 2014) wurzeln. Ungeachtet der Gründe wird deutlich, dass es zunächst einer Datenerhebung und -analyse bedarf, um Erklärungsansätze für diese quantitative Diskrepanz zu formulieren. Bedenkt man noch die weiteren Formen herkunftssprachlichen Unterrichts (z.B. in Konsulaten, in Kirchen, in Vereinen, etc.), die ebenso nicht lückenlos erfasst sind, verkompliziert sich das Bild weiter.

Bedürfnisse und Bedarfe – die Bedarfserhebung

Um empirisch belastbare Aussagen über den Bedarf an herkunftssprachlichem Polnischunterricht zu treffen, führt das Kompetenz- und Koordinationszentrum Polnisch (KoKoPol) in den kommenden Monaten eine bundesweite Bedarfserhebung durch. Die Ergebnisse der Studie werden u.a. Aufschluss geben über komplexe Korrelationen zwischen den Sprachpraktiken in polnischen bzw. polnischstämmigen Familien, den vorhandenen herkunftssprachlichen Polnischangeboten, den Einstellungen zum HSUP und den konkreten Bedürfnissen und Bedarfen der Familien hinsichtlich polnischfördernder Strukturen. Diese Erhebung soll dabei helfen, passgenaue Angebote zu schaffen und für die Bedürfnisstrukturen einer weitestgehend unterrepräsentierten, aber quantitativ relevanten Gruppe zu sensibilisieren. Ein möglicher positiver Nebeneffekt kann dabei ein Beitrag zur Schließung der bereits erwähnten Dokumentationslücken sein.

Diese Bedarfserhebung hat präzedenzlosen Charakter. Im Kontext der deutschen Mehrsprachigkeitsforschung existieren zwar Bedarfserhebungen zu herkunftssprachlichen Angeboten (Lengyel/Neumann 2016), jedoch erstrecken sich diese nicht über das gesamte Bundesgebiet und haben keinen gesonderten Fokus auf die polnischstämmige Population und die damit einhergehenden Spezifika.

Die konkrete Durchführung einer derart umfassenden Studie erfordert dabei besondere Raffinesse bei der Bestimmung der Grundgesamtheit und Stichprobenziehung. Um einen möglichst großen Teil derjenigen zu erfassen, die für die Fragestellungen der Erhebung relevant sind, muss auf Merkmalskombinationen zurückgegriffen werden, die bei den



Schloss Stohnsdorf / Pałac w Stanisławowie
Foto: Matthias Kneip

Melderegistern erfragbar sind. Dazu zählen z.B. der Geburtsort, die Staatsangehörigkeitsverhältnisse oder frühere Anschriften. Bei diesem wichtigen Schritt wird KoKoPol von dem Institut für Umfragen, Analysen und Data Science (UADS) aus Duisburg unterstützt und beraten. Flankiert wird die Studie von einschlägiger wissenschaftlicher Expertise, die Prof. Dr. Bernhard Brehmer, Universität Konstanz, in die Ausgestaltung der Erhebung einbringt.

Die Bedarfserhebung wird als Online-Befragung konzipiert und den Teilnehmer/-innen als Link per Post zugesandt. Dies ermöglicht eine zentrale Ergebniserfassung und eine zügige wissenschaftliche Analyse und Interpretation. Mit ersten Ergebnissen ist im Frühjahr/Sommer 2025 zu rechnen. Mit der Studie wird eine statistische Grundlage für die Situationseinschätzung des herkunftssprachlichen Polnischunterrichts geschaffen und in konkrete Impulse und Handlungsempfehlungen übersetzt.

LITERATUR/LITERATURA:

Brehmer, Bernhard 2016: Bestimmung des Sprachstands in einer Herkunftssprache: Ein Vergleich verschiedener Testverfahren am Beispiel des Polnischen als Herkunftssprache in Deutschland. In/w: Glottodidactica, 3/1, S./s. 39–52

Brehmer, Bernhard u./i Grit Mehlhorn 2018: Herkunftssprachen. Tübingen: Narr Francke Attempto Verlag

De Houwer, Annick 2009: Bilingual First Language Acquisition. Bristol, Blue Ridge Summit: Multilingual Matters

Lengyel, Drorit u./i Ursula Neumann 2016: Herkunftssprachlicher Unterricht in Hamburg — Eine Studie zur Bedeutung des herkunftssprachlichen Unterrichts aus Elternsicht (HUBE). <https://www.ew.uni-hamburg.de/einrichtungen/ew1/vergleichende/diver/ueber-uns/aktuelles-neu/hube.html> (02.09.2024)

Loew, Peter Oliver 2014: Wir Unsichtbaren. Geschichte der Polen in Deutschland. München: Beck

Statistisches Bundesamt 2024: Mikrozensus — Bevölkerung nach Migrationshintergrund, Erstergebnisse 2023. Wiesbaden: Statistisches Bundesamt

PL Niemcy, kraj języków odziedziczonych

Okolo 40% osób poniżej piątego roku życia w Niemczech ma za sobą doświadczenie migracji lub pochodzi z rodziny z takim doświadczeniem (Statistisches Bundesamt 2024) i w większości przypadków przyswaja sobie na etapie wczesnej socjalizacji co najmniej jeden inny język poza niemieckim. Jest to zwykle język używany w kraju pochodzenia jednego lub obojga rodziców (Brehmer 2016, s. 48). Dzieci i młodzież w swoich rodzinach mówią zatem nie (tylko) językiem większości otaczającego społeczeństwa, ale także językiem odziedziczonym. Promowanie języków odziedziczonych jest deklarowanym celem rządów wielu krajów związkowych, ponieważ języki te są ważnymi nośnikami tożsamości, kluczowymi dla emocjonalnych więzi rodzinnych (De Houwer 2009), a także mają istotne znaczenie dydaktyczne w zakresie nauczania integracyjnego i międzykulturowego (Brehmer/Mehlhorn 2018, s. 13n.).

Polszczyzna jako zasób

W Niemczech mieszka około 2,2 miliona osób, które można określić jako osoby polskiego pochodzenia (Statistisches Bundesamt 2024). Czyni to z nich drugą co do wielkości grupę imigrantów i kwalifikuje język polski jako jeden z najważniejszych języków odziedziczonych w Niemczech pod względem ilościowym (Brehmer 2016, s. 49). W 2023 roku około 433 000 z tych 2,2 mln osób było w wieku poniżej 20 lat, a zatem większość z nich uczęszczała do placówek edukacyjnych. Ponieważ językiem odziedziczonym dla tych dzieci i młodzieży jest język polski, są one również potencjalnymi odbiorcami ofert nauczania języka polskiego jako odziedziczonego (Herkunftssprache Polnisch, HSU Polnisch). Jednak czytając najnowszy, czyli pochodzący z roku 2020, raport Konferencji Ministrów Edukacji i Kultury Republiki Federalnej Niemiec (Kultusministerkonferenz, KMK) na temat sytuacji języka polskiego w Niemczech, niejedyn czytelnik lub czytelniczka, w obliczu powyższych danych liczbowych, zdziwi się niską liczbą uczestników lekcji języka polskiego jako odziedziczonego. Według raportu około 14 tysięcy uczennic i uczniów korzysta z lekcji języka polskiego, choć nawet przy bardzo ostrożnych szacunkach potencjalna grupa odbiorców powinna być nawet 25 razy większa. Nawet gdyby uzupełnić braki dokumentacyjne w raporcie — siedem krajów związkowych nie przekazało danych liczbowych do jego ostatniej wersji — liczba ta prawdopodobnie nie zbliżyłaby się w żaden sposób do faktycznej liczby dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia. Przyczyny tego stanu rzeczy mogą mieć charakter instytucjonalny lub infrastrukturalny (np. w sensie zbyt małej lub słabo zakomunikowanej oferty) lub leżeć w strategii asymilacyjnej rodziny, mogą być związane z negatywnym nastawieniem wobec języka polskiego czy też być zakorzenione, na przykład, w długo panującej „niewidzialności” współobywateli polskiego pochodzenia (Loew 2014).

Niezależnie od przyczyn, oczywiste jest, że najpierw należy zebrać i przeanalizować dane, aby spróbować wyjaśnić tę ilościową rozbieżność. Jeśli weźmie się również pod uwagę inne formy nauczania języka odziedziczonego (np. w konsulatach, kościołach, stowarzyszeniach itp.), które również nie są w pełni rejestrowane, obraz staje się jeszcze bardziej skomplikowany.

Potrzeby i zapotrzebowania — badanie popytu

W celu wiarygodnego oszacowania zapotrzebowania na oferty nauczania języka polskiego jako odziedziczonego Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego (KoKoPol) przeprowadzi w najbliższych miesiącach obejmujące wszystkie landy badanie ilościowe. Wyniki ankiety pozwolą uzyskać informacje na temat szczegółowych korelacji między praktykami językowymi w polskich rodzinach czy też rodzinach z polskim tłem migracyjnym, dostępnymi ofertami nauczania języka polskiego, nastawieniami wobec HSU Polnisch oraz konkretnymi potrzebami i zapotrzebowaniem rodzin w odniesieniu do instytucji wspierających język polski. Badanie ma pomóc w stworzeniu pasujących ofert, a także uwrażliwić na potrzeby słabo reprezentowanej, a ilościowo relewantnej grupy. Możliwym pozytywnym efektem ubocznym może być przyczynienie się do uzupełnienia wspomnianych wcześniej luk w dokumentacji. Planowane badanie ma charakter bezprecedensowy. W ramach niemieckich badań nad wielojęzycznością istnieją co prawda analizy dotyczące dostępnych ofert nauczania języków odziedziczonych (Lengyel/Neumann 2016), jednak nie obejmują one całego terytorium Niemiec i nie skupiają się na społeczności polskiego pochodzenia i jej specyficznych cechach.

Przeprowadzenie tak szeroko zakrojonego badania wymaga szczególnej precyzji w określeniu populacji statystycznej i doborze próby. Aby zaangażować możliwie największą liczbę osób, będących właściwymi adresatami stawianych pytań, należy wykorzystać kombinacje danych dostępnych w rejestrach meldunkowych. Do takich danych należą na przykład miejsce urodzenia, obywatelstwo lub wcześniejsze adresy zamieszkania. W tym istotnym punkcie KoKoPol zasięga wsparcia i porady w Instytucie Badań, Analiz i Nauk o Danych (Institut für Umfragen, Analysen und Data Science, UADS) w Duisburgu. Doradcą naukowym w odniesieniu do przedmiotu badań jest prof. dr Bernhard Brehmer z Uniwersytetu w Konstancji.

Badanie zostanie przeprowadzone w formie ankiety online, do której link uczestniczki i uczestnicy otrzymają pocztą. Taki sposób przeprowadzenia badania pozwoli na centralne gromadzenie wyników oraz szybką analizę i interpretację danych. Pierwszych wyników można oczekiwać wiosną/latem 2025 roku. Badanie dostarczy podstawy statystycznej dla oceny sytuacji w nauczaniu języka polskiego jako odziedziczonego oraz sformułowania konkretnych wskazówek i zaleceń dla przyszłych działań.

FAMPOL. NEUES FORSCHUNGSPROJEKT ZUM POLNISCHEN IN NORDRHEIN-WESTFALEN / FAMPOL. NOWY PROJEKT BADAWCZY DOTYCZĄCY JĘZYKA POLSKIEGO W WESTFALII PÓŁNOCNEJ-NADRENI

Stefan Heck, Tanja Anstatt

DE Im September 2024 startete in Bochum ein neues Forschungsprojekt zum Polnischen im Bundesland Nordrhein-Westfalen. Ermöglicht wird das Projekt

Einstellungen zum Polnischunterricht in polnischsprachigen Familien in NRW (kurz: FamPol), welches von Tanja Anstatt, Stefan Heck und Tanja Mlynczak durchgeführt wird, durch Förderung von KoKoPol.

Das Polnische als allochthone, d.h. migrationsbedingte, Minderheitensprache ist in Deutschland — im Gegensatz zu den autochthonen „alteingesessenen“ Minderheitensprachen wie z.B. dem Sorbischen in der Lausitz — über das gesamte Bundesgebiet verteilt. Dennoch gibt es in Nordrhein-Westfalen (NRW) und insbesondere im Ruhrgebiet einen gewissen Schwerpunkt der polnischen Diaspora (Destatis 2024, Loew 2014), selbst wenn man berücksichtigt, dass NRW ohnehin das bevölkerungsreichste Bundesland ist.

Wie viele Menschen insgesamt in Deutschland oder auch spezifisch in NRW eigentlich Polnisch sprechen, lässt sich so leicht gar nicht beantworten. Brehmer und Mehlhorn (2020) bezeichnen die 2,1 Mio. Menschen mit polnischem Migrationshintergrund, die 2017 in Deutschland lebten, deshalb „zumindest als potenzielle Sprecher des Polnischen“ (S. 392). In NRW sind es 0,8 Mio. potenzielle Sprecher/-innen. Diese Zahl kann deshalb nur als grobe Orientierung dienen, weil der polnische Migrationshintergrund einerseits kein sicherer Garant, andererseits aber auch keine nötige Voraussetzung dafür darstellt, dass eine Einzelperson im Alltag Polnisch spricht. Viele individuelle Parameter variieren, etwa das Jahrzehnt der Einreise der Familie, die Aufenthaltsdauer, die Wohngegend (Land oder Stadt) und im Zusammenhang damit natürlich auch die Einstellung gegenüber der polnischen Sprache und die Motivation, diese zu erhalten und an Nachkommen weiterzugeben.

Die Weitergabe des Polnischen als Herkunftssprache an die nachkommenden Generationen ist, wie gut bekannt, kein Selbstläufer. Außerfamiliären Angeboten kommt eine wichtige Rolle zu: Sie können die Weiterentwicklung der Sprache, den Schriftspracherwerb und den Kontakt mit der Kultur der Herkunftssprache allgemein fördern. Außerdem wirkt sich die Förderung alleine durch die gestiegene Präsenz in der deutschen Gesellschaft und die damit verbundene Wertschätzung der Sprache auf die Motivation zum Spracherwerb aus (Mehlhorn 2017, Pułaczewska 2018).

In Forschungen zum Polnischen als Herkunftssprache wird daher immer öfter auch der herkunftssprachliche Unterricht (HSU) in den Mittelpunkt gerückt. So untersuchten B. Brehmer, G. Mehlhorn und Mitarbeiter/-innen in einer empirischen Studie die Einstellungen zum HSU von Lernenden, Eltern und Lehrkräften an drei Orten (Berlin, Hamburg, Leipzig) und überprüften seine Auswirkung auf die Sprachkennt-

nisse (s. z.B. Brehmer/Mehlhorn 2018, Burkhardt u.a. 2018). Im Allgemeinen sahen die Beteiligten den HSU als wichtige Maßnahme zum wünschenswerten Erhalt der Herkunftssprache und bewerteten diesen weitgehend positiv. Zumindest in einigen Kompetenzbereichen (v.a. Schreiben) zeigte der Besuch des HSU auch einen deutlichen positiven Effekt auf die sprachlichen Fertigkeiten der Lernenden. Ein Grund dafür, dass die Ergebnisse zur Effektivität des HSU nicht deutlicher ausfielen, mag darin liegen, dass der Anteil an untersuchten Kindern und Jugendlichen, die keinerlei Förderung in Form von HSU erhalten haben, sehr gering war (von 24 untersuchten polnischstämmigen Teilnehmer/-innen waren dies nur 4). Dies bedeutet natürlich auch, dass die Aussagen zur Einstellung gegenüber dem HSU hauptsächlich aus Familien kommen, die diese Angebote auch wahrnehmen und vermutlich eher positiv bewerten.

Das neue Projekt FamPol konzentriert sich auf Nordrhein-Westfalen und insbesondere auf das Ruhrgebiet. In Nordrhein-Westfalen ist das Polnische kein reguläres Schulfach, wird also nicht als Fremdsprache an Schulen gelehrt. Es wird aber in verschiedenen extrakurrikularen Angeboten für Kinder aus polnischsprachigen Familien unterrichtet, vergleichbar zu den Angeboten in einigen anderen Bundesländern. Zunächst ist dies der herkunftssprachliche Unterricht, den das Land zentral organisiert. Dieser Unterricht findet in der Regel an maximal einer Schule pro Stadt statt und wird bedarfsorientiert von Klasse 1 bis höchstens Klasse 10 angeboten. Laut den jüngsten zur Verfügung stehenden Zahlen waren im Schuljahr 2019/20 in NRW 4.769 Schüler/-innen für den HSU angemeldet, davon je rund die Hälfte in der Primar- und in der Sekundarstufe I (Landesregierung Nordrhein-Westfalen 2020). Wie auch Brehmer und Mehlhorn (2020) unterstreichen, ist diese Zahl im Vergleich zur Anzahl der Familien mit polnischem Hintergrund insgesamt äußerst gering. Neben dem zentral vom Land organisierten HSU gibt es auch ein gewisses Angebot an Polnischunterricht in Trägerschaft von Kirchen und Vereinen.

Im Rahmen des Forschungsprojektes wird eine Reihe von Interviews mit polnischsprachigen Schüler/-innen sowie mit Eltern aus NRW, insbesondere aus dem Ruhrgebiet, durchgeführt, um auszuloten, welche Einstellungen zu den HSU-Angeboten es in der Polonia-Community gibt. Dabei soll es nicht in erster Linie um eine Evaluation der bestehenden Angebote durch Personen gehen, die diese bereits nutzen, und auch nicht um eine Überprüfung der Effektivität des HSU. Vielmehr soll ein besonderer Schwerpunkt der Untersuchung auf solchen Familien liegen, die die vorhandenen Angebote nicht wahrnehmen, und somit der Frage nachgegangen werden: Warum nicht? Wie bekannt sind die bestehenden Angebote? Wie müsste das HSU-Angebot gestaltet sein, damit es genutzt würde? Welche Erwartungen hätten die Familien an den Polnischunterricht? Welchen Einfluss haben diverse Hintergrundfaktoren wie z.B. die Sprachpolitik innerhalb der Familie, das Ausmaß der Sprachverwendung des Polnischen im familiären und außerfamiliären Alltag oder das wahrgenommene Prestige des Polnischen auf die Entscheidung für oder gegen den Besuch des HSU? Im soeben begonnenen Projekt, das bis November 2025 laufen wird, werden qualitative Interviews durchgeführt. Hieran kann ggf. später eine zweite Phase mit einer quantitativen Fragebogenerhebung angeschlossen werden.

LITERATUR/LITERATURA:

Błaszczak, Joanna u./i Marzena Żygis 2018: Nicht perfekt, aber zufrieden. Aus dem Sprachleben deutsch-polnischer Schüler in Berlin: Eine Fragebogenstudie. In/w: Hufeisen, Britta u.a./i in. (Hg./red.): Sprachbildung und Sprachkontakt im deutsch-polnischen Kontext. Berlin: Peter Lang, S./s. 19–43

Brehmer, Bernhard u./i Grit Mehlhorn 2018: Unterricht in den Herkunftssprachen Russisch und Polnisch — Einstellungen und Effekte. In/w: Brehmer, Bernhard u./i Grit Mehlhorn (Hg./red.): Potenziale von Herkunftssprachen: Sprachliche und außersprachliche Einflussfaktoren. Tübingen: Stauffenburg, S./s. 259–292

Brehmer, Bernhard u./i Grit Mehlhorn 2020: Die polnische Sprachminderheit. In/w: Beyer, Rahel u./i Albrecht Plewnia (Hg./red.): Handbuch der Sprachminderheiten in Deutschland. Tübingen: Narr Francke Attempto, S./s. 391–427

Burkhardt, Joanna; Grit Mehlhorn u./i Maria Yastrebova 2018: Spracheinstellungen in polnisch- und russischsprachigen Familien in Deutschland. In/w: Brehmer, Bernhard u./i Grit Mehlhorn (Hg./red.): Potenziale von Herkunftssprachen: Sprachliche und außersprachliche Einflussfaktoren. Tübingen: Stauffenburg, S./s. 165–183

Destatis (Statistisches Bundesamt) 2024. Mikrozensus — Bevölkerung nach Einwanderungsgeschichte. Endergebnisse 2022. EVAS-Nummer 12211. https://www.destatis.de/DE/Themen/Gesellschaft-Umwelt/Bevoelkerung/Migration/Integration/_inhalt.html#_po1psmyzn (23.04.2024)

Landesregierung Nordrhein-Westfalen 2020: Interesse an herkunftssprachlichem Polnischunterricht an Schulen in Nordrhein-Westfalen weiter gewachsen. <https://www.land.nrw/pressemitteilung/interesse-herkunftssprachlichem-polnischunterricht-schulen-nordrhein-westfalen> (20.04.2024)

Loew, Peter Oliver 2014. Wir Unsichtbaren. Geschichte der Polen in Deutschland. München: C.H. Beck

Mehlhorn, Grit 2017. Die Situation des Polnischunterrichts in Deutschland: Anmerkungen zum aktuellen KMK-Bericht (2017). In/w: Polski w Niemczech / Polnisch in Deutschland, 5, S./s. 13–19

Pułaczewska, Hanna 2018: Mütter sprechen. Erziehung mit Herkunftssprache Polnisch am Beispiel Regensburg. Hamburg: Kovač

Sopata, Aldona u./i Aleksandra Putowska 2020: Polnisch als Herkunftssprache in Deutschland — Einfluss der Familiensprachenpolitik auf die Sprachentwicklung der Kinder. In/w: Adamczak-Krysztofowicz, Sylwia u.a./i in. (Hg.): Angewandte Linguistik — Neue Herausforderungen und Konzepte. Göttingen: Vandenhoeck u. Ruprecht, S./s. 203–215. <https://doi.org/10.14220/9783737011860.203> (19.11.2024)

PL We wrześniu 2024 roku w Bochum, w Nadrenii Północnej-Westfalii, rozpoczął się nowy projekt badawczy dotyczący języka polskiego. Projekt, zatytułowany *Nastawienia wobec nauki języka polskiego w polskojęzycznych rodzinach w Nadrenii Północnej-Westfalii* (Einstellung zum Polnischunterricht in polnischsprachigen Familien in NRW, w skrócie FamPol), realizowany jest przez Tanję Anstatt, Stefana Hecka i Tanję Mlynczak przy dofinansowaniu KoKoPol.

W przeciwieństwie do autochtonicznych, „zasiedziały” języków mniejszościowych, takich jak np. łużycki na łużycach, język polski to język społeczności allochtonicznej, czyli powstałej w wyniku migracji i rozsianej po całych Niemczech. Niemniej jednak polska diaspora skoncentrowana jest głównie w Nadrenii Północnej-Westfalii, a zwłaszcza w Zagłębiu Ruhry (Destatis 2024, Loew 2014), niezależnie od faktu, że Nadrenia Północna-Westfalia jest najbardziej zaludnionym krajem związkowym.

Nie jest łatwo stwierdzić, ile osób w całych Niemczech lub konkretnie w Nadrenii Północnej-Westfalii faktycznie posługuje się językiem polskim. Brehmer i Mehlhorn (2020) podają, że w 2017 roku mieszkało w Niemczech 2,1 mln osób z polskim tłem migracyjnym, i określają tę grupę mianem „potencjalnych użytkowników języka polskiego” (s. 392). W Nadrenii Północnej-Westfalii grupa ta liczy 800 tysięcy. Liczba ta może jednak służyć jedynie za punkt orientacyjny, ponieważ polskie pochodzenie migracyjne nie stanowi gwarancji oraz nie jest koniecznym warunkiem posługiwania się polszczyzną na co dzień. W grę wchodzi tu również wiele indywidualnych czynników, takich jak dekada, w której rodzina wyemigrowała, długość pobytu w Niemczech, miejsce zamieszkania (wieś czy miasto) oraz wynikający stąd stosunek do języka polskiego oraz motywacja do jego zachowania i przekazania dzieciom.

Jak wiadomo, przekazywanie polskiego jako języka odziedziczonego następnym pokoleniom nie jest wcale sprawą oczywistą. Programy przeznaczone dla rodzin mają w tej kwestii do odegrania ważną rolę, ponieważ mogą promować dalszy rozwój językowy, przyswajanie języka pisanego i ogólnie pojmowany kontakt z kulturą języka pochodzenia. Ponadto częstsza obecność języka w społeczeństwie niemieckim i związane z tym uznanie dla niego mają wpływ na motywację do jego nauki (Mehlhorn 2017, Pułaczewska 2018).

Badania nad językiem polskim jako odziedziczonym coraz częściej koncentrują się na jego nauczaniu (Herkunftssprachlicher Unterricht, HSU). W swoim badaniu empirycznym Brehmer i Mehlhorn z zespołem przeanalizowali postawy uczniów, rodziców i nauczycieli wobec nauki polskiego jako odziedziczonego. Badanie miało miejsce w trzech lokalizacjach: Berlinie, Hamburgu i Lipsku. Naukowcy zbadali wpływ nastawień na kompetencje językowe (zob. Brehmer/Mehlhorn 2018, Burkhardt u.a. 2018). Generalnie uczestnicy postrzegali naukę polskiego odziedziczonego jako ważne i pożądane działanie pozwalające zachować ten język i oceniali ją w większości pozytywnie. Przynajmniej pod względem niektórych kompetencji (zwłaszcza pisania) uczestnictwo w zajęciach miało wyraźny pozytywny wpływ na zdolności językowe uczniów. Jednym z powodów, dla których wyniki dotyczące skuteczności zajęć nie były bardziej widoczne, może być fakt, że odsetek zbadanych dzieci i młodzieży, które nie otrzymały żadnego wsparcia w postaci zajęć, był bardzo niski (na 24 zbadanych uczestników polskiego pochodzenia były to tylko cztery osoby). Oczywiście oznacza to również, że stwierdzenia dotyczące postaw wobec

zajęć pochodzą głównie od rodzin, które korzystają z tych programów i prawdopodobnie oceniają je raczej pozytywnie.

Nowy projekt FamPol skupiony jest w szczególności na Nadrenii Północnej-Westfalii i Zagłębiu Ruhry. W tym kraju związkowym język polski nie jest standardowym przedmiotem szkolnym, a zatem nie jest nauczany jako język obcy. Jest on jednak nauczany w ramach rozmaitych programów pozalekcyjnych dla dzieci z rodzin polskojęzycznych, podobnych do tych oferowanych w niektórych innych krajach związkowych. Przede wszystkim są to zajęcia organizowane przez samo państwo. Lekcje te zazwyczaj odbywają się w maksymalnie jednej szkole w danej miejscowości i są oferowane w zależności od potrzeb w klasach 1-10. Zgodnie z najnowszymi dostępnymi danymi, w roku szkolnym 2019/20 w Nadrenii Północnej-Westfalii na takie zajęcia zapisanych było 4 769 uczennic i uczniów, z czego około połowa na poziomie szkoły podstawowej i połowa na poziomie odpowiadającym dawnemu polskiemu gimnazjum (Landesregierung Nordrhein-Westfalen 2020). Jak podkreślają również Brehmer i Mehlhorn (2020), liczba ta jest niezwykle niska w porównaniu z całkowitą liczbą rodzin o polskim pochodzeniu. Oprócz zajęć z polskiego odziedziczonego organizowanych przez państwo, istnieją również pewne możliwości nauki oferowane przez kościoły i stowarzyszenia.

W ramach projektu badawczego przeprowadzona została seria wywiadów z polskojęzycznymi uczniami i uczennicami oraz ich rodzicami. Ma to na celu określenie, jaką postawę przyjmuje społeczność polonijna wobec ofert nauki polskiego jako odziedziczonego. Głównym celem nie jest jednak ocena istniejących programów przez osoby, które już z nich korzystają, ani zbadanie skuteczności zajęć. Badanie skupione będzie raczej na tych rodzinach, które nie korzystają z istniejących ofert, i będzie miało za zadanie znaleźć odpowiedź na pytanie „dlaczego nie?”. Jak dobrze znane są istniejące możliwości? Jak należałoby zorganizować ofertę zajęć, aby była ona wykorzystywana? Jakie oczekiwania mają rodziny wobec lekcji polskiego? Jaki wpływ mają różne czynniki, takie jak zachowania językowe w rodzinie, zakres, w jakim język polski jest używany w codziennym życiu rodzinnym i pozarodzinnym lub postrzegany prestiż języka polskiego, na decyzję o tym, czy uczęszczać na zajęcia? W ramach niedawno rozpoczętego projektu, który potrwa do listopada 2025 r., zostaną przeprowadzone wywiady jakościowe. W razie potrzeby będzie miała miejsce druga faza z ilościowym badaniem kwestionariuszowym.

Neuerscheinungen / Nowości wydawnicze

**POLNISCH DURCHS JAHR
— MIT DEM PONISCH-
SPRACHKALENDER 2025!**
POLSKI PRZEZ CAŁY ROK
— Z KALENDARZEM
JĘZYKA POLSKIEGO 2025!

DE Der neue Sprachkalender Polnisch 2025, der in Kooperation mit dem Kompetenz- und Koordinationszentrum Polnisch im Helmut Buske Verlag entstanden ist, ist erschienen.

Unter dem Motto „Täglich eine Portion Polnisch“ können Sie jeden Tag Ihre Kenntnisse über Polen und die polnische Sprache in kleinen Portionen auffrischen und erweitern!

Der Kalender beinhaltet thematisch abwechslungsreiche Dialoge, Texte, Redewendungen, Sprichwörter und Zitate sowie Grammatik- und Wortschatzübungen. Sie erfahren Wissenswertes über Land und Leute, polnische Traditionen und Besonderheiten, auch die Namenstage und deutsche und polnische Feiertage sind angegeben. Keine Sorge, die Übersetzungen, Lösungen und Vokabelhilfen befinden sich jeweils auf der Rückseite der Kalenderblätter.

Zielgruppe sind Anfängerinnen und Anfänger mit Grundkenntnissen sowie fortgeschrittene Lernende.

Erhältlich ist der Kalender ab sofort im Buchhandel oder direkt beim Buske Verlag.

PL Ukazał się nowy kalendarz językowy Polski 2025, który powstał we współpracy z Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego w wydawnictwie Buske.

Pod hasłem „Porcja polskiego każdego dnia” można codziennie odświeżać i poszerzać swoją wiedzę o Polsce i języku polskim w małych porcjach!

Kalendarz zawiera zróżnicowane tematycznie dialogi, teksty, idiomy, przysłowia i cytaty oraz ćwiczenia grammatyczne i słownikowe. Poznasz kraj i jego mieszkańców, polskie tradycje i ciekawostki, zaznaczone są również imienniny, a także polskie i niemieckie święta państwowe. Nie martw się, tłumaczenia, rozwiązania i słowniczki można znaleźć na odwrocie każdej strony kalendarza.

Grupą docelową są zarówno początkujący z podstawową wiedzą, jak i osoby zaawansowane.

Kalendarz jest już dostępny w księgarniach lub bezpośrednio w wydawnictwie Buske.

**ANNA ŻUREK: KOMMU-
NIKATIONSSTRATEGIEN
ZWEISPRACHIGER
ANNA ŻUREK: STRATEGIE
KOMUNIKACYJNE OSÓB
DWUJĘZYCZNYCH**

DE Was ist eine Herkunftssprache? Wie unterscheidet sich ihre Verwendung im Vergleich zu einer später erlernten Sprache? Und welche Kommunikationsstrategien verfolgen zweisprachige Nutzer/-innen von Herkunftssprachen? Diese und andere Fragen untersucht Anna Żurek an der großen Gruppe der frühen Zweisprachigen mit Polnisch als Herkunftssprache. Vertreter/-innen der zweiten Generation polnischer Emigranten finden geschickt Wege, um Schwierigkeiten beim Ausdruck ihrer Absichten auf Polnisch zu umschiffen und z.B. lexikalische Defizite auszugleichen. Die Autorin gibt einen kritischen Überblick über die bisherige Forschung zum Thema. Sie nimmt die kommunikativen Strategien dieser besonderen Nutzergruppe unter die Lupe und identifiziert, beschreibt und klassifiziert diese.

PL Czym jest językodziedziczny? Czym różni się jego użycie od języka wyuczonego później? Jakie strategie

komunikacyjne stosują dwujęzyczni użytkownicy języków odziedziczonych? Anna Żurek bada te i inne kwestie na przykładzie dużej grupy wczesnych dwujęzycznych użytkowników języka polskiego. Przedstawiciele drugiego pokolenia polskich emigrantów umiejętnie znajdują sposoby na ominięcie trudności w wyrażaniu swoich intencji w języku polskim i np. kompensują deficyty leksykalne. Autorka dokonuje krytycznego przeglądu dotychczasowych badań na ten temat. Analizuje strategie komunikacyjne tej szczególnej grupy użytkowników, przedstawia ich opis i propozycję klasyfikacji.

**Anna Żurek: Kommunikationsstrategien Zweisprachiger. Berlin: Frank & Timme 2024
ISBN 978-3-7329-1097-7**

**WISSENSCHAFTLICHER
POLONUS / POLONUS
NAUKOWY**

DE Die neueste wissenschaftliche Ausgabe von POLONUS präsentiert Materialien, die unter dem gemeinsamen Titel *Das Bild von Polen und der polnischen Sprache an deutschen Schulen* zusammengefasst sind.

Ausgehend von der Bedeutung der Sprachen in den deutsch-polnischen Beziehungen seit 1991 und der wachsenden Rolle des Polnischen, konzentriert sich der erste Teil der neuen Ausgabe auf die spezifische, sich wandelnde Wahrnehmung des Polnischen in Deutschland. Wir erläutern die kulturellen und historischen Entwicklungen dieses Phänomens, das oft auf etablierten Stereotypen beruht. Die Autor/-innen schreiben über die unterschiedliche, ambivalente Bewertung der deutsch-polnischen Zweisprachigkeit in Bezug auf Kinder aus deutsch-polnischen Familien. Der zweite Teil unserer Publikation ist der Präsenz polnischer Themen und Fragestellungen im deutschen Bildungssystem gewidmet. Neben einem historischen Rückblick auf die Zeit nach 1945 und die alte Bundesrepublik liegt der Fokus auf der deutsch-polnischen Schulbuchreihe *Europa – Unsere Geschichte / Europa. Nasza historia*, deren vierter Band vor kurzem in Polen zugelassen wurde.

PL Najnowsza naukowa edycja POLONUSA prezentuje materiały zebrane pod wspólnym tytułem: *Obraz Polski i języka polskiego w niemieckich szkołach*.

Wychodząc od znaczenia języków w relacjach polsko-niemieckich od 1991 roku oraz rosnącej roli polszczyzny, w pierwszej części nowego wydania koncentrujemy się na specyficznym, zmieniającym się postrzeganiu polskiego w Niemczech. Wyjaśniamy kulturowe i historyczne uwarunkowania tego zjawiska, zakorzenionego w utartych stereotypach. Autorzy i autorki piszą o zróżnicowanym, ambivalentnym wartościowaniu polsko-niemieckiej dwujęzyczności w odniesieniu do dzieci z polsko-niemieckich rodzin.

Druga część naszej publikacji jest poświęcona obecności polskich tematów i perspektyw w niemieckim szkolnictwie. Obok spojrzenia na sytuację w dawnej Republice Federalnej po 1945 r. w centrum uwagi znajduje się seria podręcznikowa *Europa. Nasza historia / Europa – Unsere Geschichte*, której tom czwarty niedawno uzyskał dopuszczenie do użytku szkolnego w Polsce.

Reisen mit Matthias Kneip / Podróże z Matthiasem Kneipem

**NIEDERSCHLESIEN — IM TAL DER SCHLÖSSER
DOLNY ŚLĄSK — W DOLINIE ZAMKÓW**

Matthias Kneip

DE „La Pologne? La Pologne? Schrecklich kalt dort, nicht wahr?“, so formulierte einst die

polnische Literaturnobelpreisträgerin Wisława Szymborska den unvermeidlichen Smalltalk mit Ahnungslosen, die sich über ihr Land erkundigten. Eine Reise nach Polen ist auch für viele Deutsche noch ein Wagnis. Die vermeintlich so schwierige Sprache. Die sonderbare Währung. Und eine Politik, die sich trotz Wahlsieg einer liberalen Koalition im Herbst 2023 in den letzten Jahren durch nationalkonservative und teils deutschlandkritische Äußerungen im westlichen Nachbarland wenig Freunde gemacht hat. Wenn ich dann im bayerischen Freundeskreis herumfrage, wohin denn stattdessen die Reise geht, blicke ich in strahlende Gesichter: Italien. Holland. Indonesien — Gratuliere. Die Politik interessiert dort keinen deutschen Urlauber (sollte sie aber, der Fairness halber!), und die Fremdsprachenkenntnisse noch weniger. Dolce Vita, Zitronen an den Bäumen, alles gut! Dass die Italiener kaum Fremdsprachen beherrschen? Sexy. Wird man in Indonesien tragischerweise vom Krokodil gefressen? Schon Pech, aber in deutschen Augen doch irgendwie ein cooler Abgang (sollte das mit dem Krokodil in Polen passieren: tja, was fährt der auch nach Polen!).

Ich bin manchmal überrascht, wie viel Toleranz anderen Urlaubsländern zugebilligt wird, und Polen eben nicht. Dabei sind doch gerade die Polen begeisterte Fremdsprachenlerner und Polen ist noch immer jenes Land, in dem prozentual die meisten Menschen Deutsch lernen. Englisch wird im Arbeitsleben sowieso in der Regel vorausgesetzt. Und da die Polen wissen, wie schwer sich manche Deutschen mit einer Reise ins Nachbarland tun, heißen sie in der Regel gerade Gäste aus Deutschland mit typisch polnischer Herzlichkeit willkommen.

Wer einmal Polen besucht hat, weiß, warum man dem Land mit der anfänglich skeptischen Einschätzung als Urlaubsland Unrecht getan hat. Kaum ein Land in Europa lässt sich so gut bereisen wie Polen. In kaum einem Land gibt es so viel Unbekanntes, und doch Spektakuläres zu entdecken wie hier. Ich begleite seit Jahren deutsche Urlauber auf ihren Reisen nach Polen und weiß, dass das Risiko unzufriedener Heimkehrer sehr gering ist. Im Gegenteil. Die meisten meiner Gäste fahren wieder.

Schlesiens Perlen

Dass das historische Niederschlesien schon in Deutschland beginnt, wird mir im Regionalzug von Dresden nach Görlitz lautstark deutlich gemacht. „Hier endet der Verkehrsverbund Oberlausitz-Niederschlesien“, schallt die Durchsage vor dem Ausstieg in Görlitz durch die Wagons. Tatsächlich reichen die historischen Ausläufer der einstigen preußischen Provinz Niederschlesien bis nach Hoyerswerda. Ich beneide die Menschen, die hier wohnen und es — im Gegensatz zu mir und meiner bayerischen Heimat — so nah haben, um das von Wisława Szymborska eingangsironisch porträtierte Nachbarland zu entdecken. Zum deutschen Literaturnobelpreisträger Gerhart Hauptmann genügt von Görlitz aus nur eine 90-minütige Autofahrt nach Agnetendorf, und schon eröffnet sich dem staunenden Besucher der dortigen Paradieshalle der Villa Wiesenstein die Geisteswelt dieses Literaten. Persönlich und literarisch könnten Szymborska und Hauptmann unterschiedlicher nicht sein. Hier die zurückgezogen lebende, leise, verbal sparsame Dichterin Szymborska. Dort der politisch immer angepasste, seinen Ruhm auslebende und das Rampenlicht liebende Hauptmann, der sich sogar seine eigene „Trutzburg“ in Agnetendorf errichten ließ. Das kleine Museum in seiner schmuckvollen Villa gibt tiefe Einblicke in sein literarisches Werk und seine persönlichen Befindlichkeiten. Das Sofa, auf dem Hauptmann am 6. Juni 1946 starb, gehört zu den eindrucksvollen Originalstücken, die hier noch auf sein Leben verweisen. Obwohl ich sein Werk schätze, verlasse ich diese beeindruckende Villa immer ein wenig aufatmend, betrachte diesen großen Geist und Egozentriker gerne im Rückspiegel.

Vor mir hingegen eröffnet sich nach wenigen Kilometern der Blick auf die zahlreichen Schlösser im Hirschberger Tal. An keinem Ort Europas stehen und standen im 19. Jahrhundert so viele Schlösser auf engem Raum zusammen wie hier. Als die Gemahlin des preußischen Königs Wilhelm III., Königin Luise, im Jahr 1800 das Riesengebirge besuchte, soll sie angeblich auf der Schneekoppe gestanden und ausgerufen haben: „Ach, wäre doch dort unten Berlin!“ Aber ich vermisse Berlin hier nicht. Ein Besuch in Schloss Lomnitz oder im Schloss Stohnsdorf steht bei jeder Reise nach Niederschlesien bei mir auf dem Programm. Eine Übernachtung in einem der Schlösser gleicht einer Reise in die Vergangenheit, aus der man aufwacht und glaubt, immer noch zu träumen. Steigern lässt sich der Eindruck dieser Gegend nur noch durch den Besuch der Friedenskirche in Schweidnitz. Manch kirchengesättigter Gast steht erst noch etwas skeptisch vor diesem scheinbar schmucklosen Kirchengebäude, bevor ihm im Innern die Luft wegbleibt. So viele Kirchen hat man schon gesehen. Aber eine Holzkirche in dieser Pracht noch nicht. Beschreiben lässt sich das Innere dieser Kirche nicht. Nur erleben.

Mein Weg durch die Woiwodschaft Niederschlesien von Görlitz nach Breslau führt immer auch an dem wunderschön gelegenen Gut in Kreisau vorbei, in dessen

Berghaus sich während des Zweiten Weltkriegs einst der Kreisauer Kreis um Helmut James Graf von Moltke versammelte und in dem heute eine der besten Ausstellungen zu den deutsch-polnischen Beziehungen beheimatet ist. Bevor ich mich endgültig nach Breslau aufmache, halte ich immer noch kurz am Schloss Fürstenstein. Obwohl es im Innern für deutsche Gäste wenig Interessantes zu bieten hat, bietet seine Lage einen atemberaubenden Anblick. Ein kleiner Waldweg führt mich zu dem

PS: In Polen gibt es keine Krokodile.

Aussichtspunkt, vor dem dieses riesige Schloss postkartentauglich posiert. Kein Wunder, dass es Anfang des 20. Jh.s der berühmten Daisy, Fürstin von Pless, mit diesem Schloss im Rücken gelang, zur ersten High-Society-Lady des europäischen Hochadels aufzusteigen.

Aber genug der Kirchen, Schlösser und Panoramen. Die schlesische Hauptstadt ruft.

WUSSTEST DU, DASS...

sich im Kloster Heinrichau (Henryków) in Niederschlesien der erste Satz in polnischer Sprache befindet? In einem Inventarverzeichnis in lateinischer Sprache gibt es im Jahr 1270 eine kurze Beschreibung des Dorflebens, in welcher der Grundbesitzer Boguchwał zu seiner Frau, die am Mühlstein steht und Mehl mahlt, den berühmten ersten niedergeschriebenen polnischen Satz sagt, der da lautet: „Day ut ia pobrusa. a ti poziwai“, und in der Übersetzung in etwa heißt: „Lass mich jetzt mahlen, und du ruh dich aus“.



CZY WIESZ, ŻE...

w klasztorze w Henrykowie na Dolnym Śląsku znajduje się zapis pierwszego zdania zapisanego w języku polskim? W łacińskojęzycznym inwentarzu z 1270 roku zamieszczono krótki opis życia na wsi, w którym właściciel ziemski Boguchwał zwraca się do swojej żony, stojącej przy żarnach i mielącej mąkę, słowami: „Day ut ia pobrusa, a ti poziwai“, co we współczesnej polszczyźnie oznacza mniej więcej: „Daj, niech ja pomielę, a ty odpoczywaj“.

Friedenskirche in Schweidnitz
Kościół Pokoju w Świdnicy
Foto: Matthias Kneip

PL „La Pologne? La Pologne? Tam strasznie zimno, prawda?” – tak to niegdyś ujęła polska noblistka Wisława Szymborska, opisując stale powtarzające się pogawędki z ludźmi niemającymi pojęcia o jej kraju. Dla wielu Niemców podróż do Polski to wciąż nie lada wyzwanie. Cóż, podobno strasznie trudny język. Dziwaczna waluta. A polityka? Pomimo zwycięstwa liberalnej koalicji jesienią 2023 roku, narodowo-konserwatywne i po części krytyczne wypowiedzi wobec Niemiec również nie zrobiły furory u zachodnich sąsiadów. A wystarczy, że zapytam moich przyjaciół z Bawarii, dokąd wybierają się na wakacje, i zaraz widzę rozpromienione twarze: Włochy. Holandia. Indonezja – no, gratulacje! Tam żaden przybysz z Niemiec nie przejmuje się polityką (choć, tak dla zasady, może powinien!), a tym bardziej znajomością języków. Dolce Vita, gaje cytrynowe – bajka! A że Włosi praktycznie nie znają języków obcych? Romatyka. Kogoś pożart krokodyl w Indonezji? No trochę pechowo, ale w oczach Niemca to jednak całkiem godne zejście (gdyby ta sprawa z krokodylem wydarzyła się w Polsce: że też go podkusito tam jechać!).

Nieraz zaskakuje mnie to, jak bardzo jesteśmy tolerancyjni wobec wszystkich kierunków wakacyjnych – poza Polską. A przecież to Polacy z wielkim entuzjazmem chłoną języki obce, a sama Polska wciąż jest krajem z najwyższym odsetkiem osób uczących się języka niemieckiego. A angielski w pracy to podstawa. Polacy doskonale wiedzą, jak trudno przychodzi niektórym Niemcom wybrać się z wizytą do sąsiadów, dlatego też zwykle witają ich z typową polską gościnnością.

Kto choć raz odwiedził Polskę wie, że sceptyczne podejście i niedowierzenie, czy to aby na pewno dobry kierunek na wakacje, jest krzywdzące. Mało które państwo w Europie oferuje tak dogodne warunki do podróżowania jak Polska. Tyle nieodkrytych, a spektakularnych miejsc na wyciągnięcie ręki! Od lat towarzyszę niemieckim turystom w ich podróżach po Polsce i mogę śmiało powiedzieć, że szanse na niezadowolenie są niemal zerowe. Wręcz przeciwnie – większość moich gości wraca po więcej!

Perły Śląska

Fakt, że historyczny Dolny Śląsk zaczyna się w Niemczech, staje się jasny w pociągu regionalnym z Drezna do Gör-

litz. „W tym miejscu kończy się sieć transportowa Łużyce Górne-Dolny Śląsk” — taki komunikat odbija się echem w wagonach, zanim wysiadam w Görlitz. W rzeczywistości historyczne obrzeża dawnej pruskiej prowincji Niederschlesien rozciągają się aż do Hoyerswerdy. Zazdroścąc ludziom, którzy tu mieszkają i — w przeciwieństwie do mnie i mojej bawarskiej ojczyzny — mają tak blisko, by odkrywać sąsiedni kraj ironicznie sportretowany przez Wisławę Szymborską w otwierającym ten artykuł cytacie. Do domu niemieckiego noblisty Gerharta Hauptmanna w Agnetendorf (obecnie Jagniątków) wystarczy zaledwie 90 minut jazdy samochodem — i już przed zdumionym gościem Rajskiej Sali Willi Wiesenstein otwiera się intelektualny świat pisarza. Pod względem charakteru i z literackiego punktu widzenia Szymborska i Hauptmann nie mogliby się bardziej różnić. Z jednej strony Szymborska — wycofana, cicha, oszczędna w słowach poetka, a z drugiej Hauptmann — polityczny konformista, rozkoszujący się sławą i kochający światło reflektorów, który w Jagniatkowie wybudował sobie nawet własną „twierdzę”. Małe muzeum, znajdujące się w jego obficie dekorowanej willi, oferuje głęboki wgląd w jego twórczość literacką i osobiste rozterki. Sofa, na której 6 czerwca 1946 r. zmarł Hauptmann, to jeden z rzucających się w oczy oryginalnych mebli nawiązujących do jego życia w tym miejscu. Mimo że doceniam jego twórczość, oddycham z pewną ulgą, gdy opuszczam tę imponującą willę i spoglądam na tego wielkiego ducha i egocentryka w lusterku auta. Kilka kilometrów dalej rozciąga się tymczasem widok na liczne zamki w Kotlinie Jeleniogórskiej. Nie ma w Europie drugiego takiego miejsca, w którym w XIX wieku na tak małej przestrzeni zgromadzono by tyle zamków, co tutaj. Kiedy w 1800 roku królowa Luiza, żona pruskiego króla Wilhelma III, odwiedziła Karkonosze, stanęła podobno na szczycie Śnieżki i zawołała: „Och, gdyby tylko tam na dole był Berlin!”.

Chociaż tutaj wcale nie tęsknię za Berlinem. Podczas moich podróży na Dolny Śląsk, zawsze odwiedzam Pałac w Łomnicy albo Pałac w Stanisławowie. Nocleg w jednym z zamków jest jak podróż w czasie, po której budzisz się i myślisz, że wciąż śnisz. Wrażenia z pobytu w tym regionie potęguje jeszcze tylko wizyta w Kościele Pokoju w Świdnicy. Niejeden sceptycznie nastawiony turysta staje przed tym pozornie skromnym budynkiem kościelnym, by następnie zaniemówić w jego wnętrzu. Można zwiędzić wiele kościołów, ale nigdy nie zobaczy się drewnianej świątyni o takim przepychu. Jej wnętrza nie da się opisać. Trzeba je po prostu zobaczyć.

Moja trasa przez województwo dolnośląskie z Görlitz do Wrocławia zawsze prowadzi przez malowniczo położoną posiadłość w Krzyżowej, gdzie podczas II wojny światowej wokół Helmuta Jamesa Grafa von Moltke zbierał się Krąg z Krzyżowej. Obecnie znajduje się tam jedna z najlepszych wystaw na temat stosunków polsko-niemieckich. Zanim na dobre wyruszę do Wrocławia, zatrzymuję się na krótko w Zamku Książ. I chociaż wewnątrz nie ma zbyt wiele do zaoferowania gościom z Niemiec, jego położenie zapiera dech w piersiach. Mała leśna ścieżka prowadzi mnie do punktu widokowego, z którego ten potężny zamek wygląda jak z obrazka. Nic więc dziwnego, że rezydującej w nim na początku XX wieku księżnej Daisy von Pless udało się zostać pierwszą damą europejskiej arystokracji.

Ale dość kościołów, zamków i panoram. Stolica Śląska wzywa.

PS: W Polsce nie ma krokodyli.

Z niemieckiego: Julia Rozmus, Natalia Sarzyńska

Galerie / Galeria

LITERARISCHES DRESDEN. EINIGE POLNISCHE SPUREN

LITERACKIE DREZNO. KILKA POLSKICH ŚLADÓW

Joanna Maj

DE Die konfuzianische Aussage, dass der Mensch am besten durch Handeln lernt, während das Zuhören oder Anschauen ihm nur einen bruchstückhaften ersten Zugang zum Wissen ermöglicht, wird durch die Praxis des Literaturtourismus bestätigt. Der Wunsch, die Orte kennenzulernen, an denen sich Schriftsteller/-innen aufgehalten haben, die Umgebung zu erleben, die ihr Werk inspiriert hat, wird von Touristen befriedigt, die sich auf die Spuren von Schriftstellern und Schriftstellerinnen begeben. Sie entdecken die Spuren auf eigene Faust oder spüren sie mithilfe von Karten, Reiseführern und Apps auf, die literarische Orte anzeigen.

Dresden wurde von vielen Schriftstellern thematisiert — in Gedichten, Romanen, Memoiren und Essays. Für Werke, die im Raum der sächsischen Landeshauptstadt geschrieben wurden, diente die Stadt als Inspirationsquelle; gleichzeitig gaben die Texte der Vorstellung von ihr selbst Gestalt. Davon zeugen die zahlreichen popularisierten Textsammlungen, die der Stadt gewidmet sind (z. B. Ansgar Bach, *Dresden. Ein literarischer Reiseführer*; Detlev Schöttker, *Dresden. Eine literarische Einladung*; Katrin Nitzschke, *Dresden. Ein Reise-Lesebuch*), literarische Museen und Gedenkstätten (z.B. Kraszewski-Museum, Kugelgenhaus — Museum der Dresdner Romantik, Erich-Kästner-Museum, Schillerhäuschen), literarische Kartenpläne sowie regelmäßig organisierte Spaziergänge mit einem Buch in der Hand. Dresden und Literatur stehen in einem wechselseitig prägenden Verhältnis. Die Wirklichkeit, die sich in den Aufzeichnungen widerspiegelt, lockt diejenigen in die Stadt, die sehen wollen, wovon sie gelesen haben, die die Bilder erleben wollen, die die Lektüre verspricht. Auch polnische Schriftstellerinnen und Schriftsteller hatten und haben ihren Anteil an der Formung des Stadtbildes.

Die grenzüberschreitenden Beziehungen zwischen Polen und Dresden bestehen auf vielen Ebenen. Zu den politischen Bindungen gehörten auch Personalunionen während der Herrschaft der wettinischen Könige von Sachsen im polnisch-litauischen Staat. Dresden spielte eine wichtige Rolle beim Wiederaufbau des polnischen gesellschaftlichen Lebens nach der Niederschlagung des Novemberaufstandes; für viele war es die erste Station auf der europäischen Exilroute, ein Ort des Asyls, aber auch ein wichtiges Zentrum des polnischen Literatur- und Kulturlebens. Auch heute noch wird die Stadt häufig von polnischen Touristen besucht.

Die Ausstellung *Literarisches Dresden. Einige polnische Spuren* wurde anlässlich des 6. Kongresses für Polenforschung in Dresden (14.–17. März 2024) vorbereitet und entstand in Zusammenarbeit zwischen der Technischen Universität Dresden und dem Ossoliński-Institut. Die Ausstellung ermöglicht es, in einem topographischen Schlüssel den literarischen

Spuren polnischer Autorinnen und Autoren in der sächsischen Hauptstadt zu folgen. Die Romantiker Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki und Klementyna Hoffmanowa besuchten die Stadt. Heute hat sich Olga Tokarczuk in Dresden zu den Handlungssträngen von *Die Läufer (Bieguni)* inspirieren lassen.

Ein Team von Wissenschaftler/-innen und Kulturschaffenden aus Dresden und Wrocław arbeitete an Grafiken und Texten zu Orten, die mit der polnischen Literatur verbunden sind. Auf diese Weise konnte die strategische Partnerschaft zwischen den beiden Städten und Universitäten aufgezeigt werden. Die auf den Ausstellungstafeln dargestellten Objekte stammen aus den Sammlungen des Fürst-Lubomirski-Museums und der Nationalbibliothek. Die Ausstellung, die sowohl in polnischer als auch in deutscher Sprache verfügbar ist, wurde zunächst in der Sächsischen Landesbibliothek (SLUB) gezeigt. Sie ist bei anderen lokalen Institutionen wie KoKoPol und dem Kraszewski-Museum auf großes Interesse gestoßen; sie kann ausgeliehen und für regionale Kulturveranstaltungen genutzt werden.

Die in der Ausstellung präsentierten Zeitkarten ermöglichen es, polnische literarische Spuren in der Dresdner Altstadt zu verfolgen. Dazu gehört zum Beispiel das Hotelzimmer, in dem Mickiewicz, von einer Inspiration getrieben, in einer Nacht den dritten Teil seines Stücks *Die Ahnenfeier (Dziady)* verfasst haben soll. Ein Zimmer in der Töpfergasse, nahe der Brühlschen Terrasse, wurde 1832 zum Geburtsort der berühmten Worte:

„*Ich heiße Milion — denn für die Milion, Die ich liebe, ist's, da ich mich quäle*“¹
(Mickiewicz 1832)

¹ *Die Ahnenfeier. Ein Poem / Dziady. In: Schamschula, Walter (Übers., Hg. u. Nachwort), Vorwort von Hans Rothe, zweisprachige Ausgabe. Köln, Weimar, Wien: Böhlau 1991 (= Schriften d. Komitees d. Bundesrepublik Deutschland z. Förderung d. Slawischen Studien 14), S. 261.*

Die Elbe, die in der Nähe der Altstadt fließt, erwies sich als der Fluss, in dem Słowacki seine glückseligen und stärkenden Bäder nahm. Im Jahr 1831 schlenderte der Dichter durch den Großen Garten von Dresden, bewunderte die Umgebung der Stadt und die Wege der Sächsischen Schweiz, las und verfolgte wissenschaftliche Neuerungen, darunter auch die der Elektrizität. Klementyna Hoffmanowa, Autorin eines Reiseführers über Dresden, besuchte die Stadt zur gleichen Zeit wie die beiden Schriftsteller. Ihr Reiseführer in Form von Briefen berichtet von der Schönheit der Architektur und der Kunst, den zivilisatorischen Annehmlichkeiten und beschreibt die Bewohner der sächsischen Hauptstadt als freundlich. Besondere Aufmerksamkeit schenkt Hoffmanowa der Sixtinischen Madonna von Raffael, die noch heute im Zwinger zu bewundern ist. Olga Tokarczuk verweist ebenfalls auf museale Sammlungen. Der Gläserne Mensch, ein Exponat des Deutschen Hygiene-Museums, war für sie ein Beitrag zur Geschichte des Wunsches, den Menschen unsterblich zu machen: allerdings nicht im Sinne der Seele, sondern durch die Konservierung des toten Körpers.

Neben topografischen Angaben, Reproduktionen von Dokumenten und Fotografien, die das aktuelle Bild literarischer Orte in Dresden zeigen, enthalten die Ausstellungstafeln Auszüge aus literarischen Werken sowie tagebuchartige Notizen zu Autorinnen und Autoren. Details zur Ausstellung finden Sie auf der Homepage der Ossolinski-Nationalbibliothek. Dort finden Sie auch Informationen zu aktuellen Veranstaltungen, in deren Rahmen die Ausstellung präsentiert wird, und die Kontaktdaten der Autor/-innen, falls Sie Roll-ups ausleihen möchten.

INSTITUTIONEN, DIE AN DER ORGANISATION DER AUSSTELLUNG MITWIRKTEN / INSTITUCJE WSPÓŁPRACUJĄCE PRZY ORGANIZACJI WYSTAWY:

Zakład Narodowy im. Ossolińskich / Technische Universität Dresden / Sächsische Landesbibliothek / Staats- und Universitätsbibliothek Dresden / Akademickie Centrum Badań (ehemals Olga-Tokarczuk-Zentrum) / Institut für Slavistik TU Dresden / Deutsches Polen-Institut

TEAM:

Autorin des Ausstellungskonzepts: Joanna Maj / Grafische Gestaltung: Zofia Jaros / Übersetzungen von: Joanna Maj, Annelie Bachmaier, Julianna Redlich

PL Konfucjańskie stwierdzenie, że człowiek najlepiej uczy się poprzez działanie, zaś przysłuchiwanie czy przyglądanie się dają mu jedynie fragmentaryczny, inicjalny dostęp do wiedzy, znajduje swoje potwierdzenie w praktykowaniu literackiej turystyki. Pragnienie, by poznać miejsca, w których bywali pisarze i pisarki, by doświadczyć aury, która inspirowała do tworzenia, zaspokajane jest przez turystów wędrujących szlakami literatów. Odkrywają oni ślady samodzielnie lub je tropią, korzystając z map, przewodników oraz aplikacji wskazujących literackie lokalizacje.

Drezno bywało opisywane przez niejednego literata, tematyzowane w wierszach, powieściach, wspomnieniach i esejach. Dla utworów pisanych w tym miejscu miasto stanowiło natchnienie, jednocześnie teksty nadawały formę samemu wyobrażeniu o nim. Dowodem na to są liczne popularyzujące antologie tekstów poświęconych miastu (np. Ansgar Bach, *Dresden. Ein literarischer Reiseführer*; Detlev Schöttker, *Dresden. Eine literarische Einladung*; Katrin Nitzschke, *Dresden. Ein Reise-Lesebuch*), literackie muzea i miejsca pamięci (m.in. Muzeum Kraszewskiego, Kügelgenhaus – Museum der Dresdner Romantik, Erich-Kästner-Museum, Schillerhäuschen), literackie plany kartograficzne, a także organizowane systematycznie spacer-y z książką w ręku. Drezno i literatura pozostają w kształtującej się wzajemnie relacji. Rzeczywistość, odbijająca się w zapiskach przyciąga do miasta tych, którzy pragną zobaczyć, o czym czytali, doświadczyć obrazów obiecanych przez lekturę. Swój udział w tworzeniu wizji miasta mieli i nadal mają również polscy pisarze i pisarki.

Transgraniczne relacje pomiędzy Polską i Drezniem przebiegają na wielu płaszczyznach. Polityczne związki dotyczyły choćby unii personalnych w okresie panowania w Rzeczypospolitej Obojga Narodów królów elekcyjnych z rodu Wettynów, władców Saksonii. Drezno odegrało istotną rolę w odbudowywaniu polskiego życia społecznego po klęsce powstania listopadowego, dla wielu było pierwszym przystankiem na europejskim szlaku uchodźczym, stanowiło miejsce azylu, ale również ważny ośrodek polskiego życia literackiego i kulturalnego. Dziś nadal bywa chętnie odwiedzane przez turystów.

Wystawa *Literackie Drezno. Kilka polskich śladów* została przygotowana z okazji VI Kongresu Polonoznawczego w Dreźnie (14–17 marca 2024 r.), powstała zaś we współpracy między Technische Universität Dresden i Zakładem Narodowym im. Ossolińskich. Ekspozycja pozwala śledzić w topograficznym kluczu literackie ślady w stolicy Saksonii pozostawione przez polskich twórców. Bywali tu romantycy i romantyczki, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki czy Klementyna Hoffmanowa. Współcześnie inspirację dla wątków fabularnych *Biegunów* znalazła w Dreźnie Olga Tokarczuk.

Nad grafikami i tekstami ukazującymi miejsca związane z polską literaturą pracował zespół naukowców oraz pracowników kultury z Drezna oraz Wrocławia. W ten sposób udało się pokazać strategiczne partnerstwo łączące oba miasta oraz uniwersytety. Reprodukowane na ekspozycyjnych planszach obiekty pochodzą ze zbiorów Muzeum Książąt Lubomirskich oraz Biblioteki Narodowej. Wystawa, dostępna zarówno po polsku, jak i po niemiecku, pokazywana była początkowo w Sächsische Landesbibliothek (SLUB). Wzbudziła na tyle duże zainteresowanie innych lokalnych instytucji (m.in. KoKoPol, Muzeum Kraszewskiego), że jest wypożyczana oraz wykorzystywana podczas regionalnych wydarzeń kulturalnych.

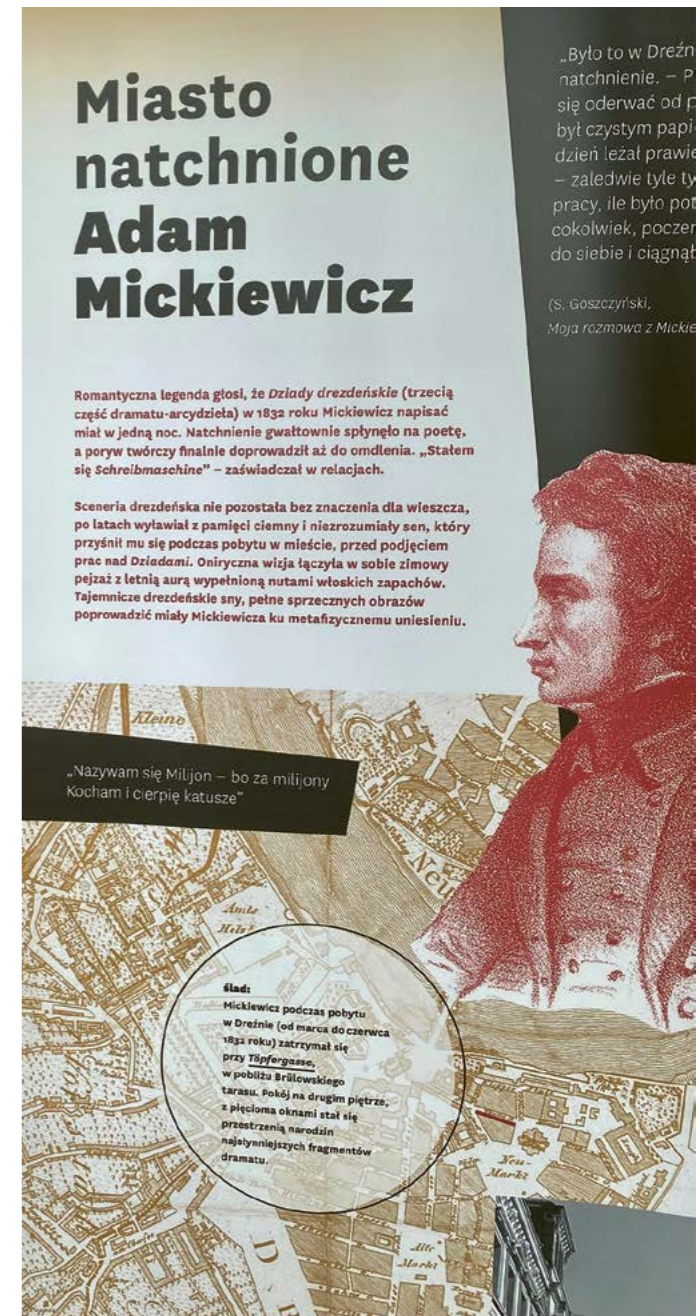
Mapy z epoki prezentowane na wystawie pozwalają tropić polskie ślady literackie w obrębie drezdeńskiego Starego Miasta. Zlokalizować można choćby pokój hotelowy, w którym Mickiewicz podczas jednej nocy, wiedziony natchnieniem, napisać miał trzecią część dramatu *Dziady*. W 1832 roku pokój przy Töpfergasse, w pobliżu Brülowskiego tarasu stał się przestrzenią narodzin słynnych słów: „Nazywam się Milijon, bo za miliony / Kocham i cierpię katusze”.

Przepływająca zaś nieopodal Starego Miasta Łaba okazała się rzeką, w której szczęśliwych i wzmacniających kąpieli zażywał Słowacki. Poeta w roku 1831 spacerował po drezdeńskim Großer Garten, zachwycał się okolicami miasta, szlakami Saksonii Szwajcarskiej, czytał i śledził nowinki naukowe, m.in. dotyczące elektryczności. W podobnych latach co dwaj wieszce w mieście przebywała Klementyna Hoffmanowa, autorka przewodnika turystycznego po Dreźnie. Jej bedeker w formie listów relacjonuje piękno architektury oraz sztuki, cywilizacyjne udogodnienia oraz życzliwie opisuje mieszkańców stolicy Saksonii. Hoffmanowa zwraca szczególną uwagę na Madonnę Sykstyńską Rafaela, którą do dziś można podziwiać w Zwingerze. Do kolekcji muzealnych nawiązuje również Olga Tokarczuk. Szklany człowiek (Gläserner Mensch), eksponat Niemieckiego Muzeum Higieny, stanowił dla niej przyczynek do opowieści o pragnieniu nieśmiertelności człowieka: jednak nie w aspekcie duszy, ale poprzez konserwację martwego ciała.

Ekspozycyjne plansze prócz topograficznych wskazówek, reprodukcji dokumentów oraz fotografii przedstawiających aktualny obraz literackich miejsc w Dreźnie zawierają fragmenty literackich utworów oraz pamiętnikarskie zapiski dotyczące twórców i twórczyń. Szczegóły dotyczące wystawy znaleźć można na stronie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Tam też szukać należy informacji o aktualnych wydarzeniach, podczas których prezentowana jest ekspozycja, oraz kontaktu do autorki w wypadku chęci wypożyczenia roll-upów.

ZESPÓŁ

Autorka koncepcji wystawy: Joanna Maj / Projekt graficzny: Zofia Jaros / Tłumaczenia tekstów: Joanna Maj, Annelie Bachmaier, Julianna Redlich



Beispielhafte Ausstellungstafel / Jedna z plansz wystawy
Foto: Joanna Maj

Gedicht / Wiersz

GEWINNERGEDICHT DES 12. INTERNATIONALEN LITERATURWETTBEWERBS JUGEND SCHREIBT GEDICHTE*

WIERSZ NAGRODZONY W XII MIĘDZYNARODOWYM KONKURSIE LITERACKIM MŁODZIEŻ PISZE WIERSZE*

DE Der Literaturwettbewerb *Jugend schreibt Gedichte* richtet sich an polnischsprachige Kinder und Jugendliche aus ganz Europa. Dieses Jahr nahmen 127 Schülerinnen und Schüler aus 21 Städten Polens und Deutschlands sowie aus Luxemburg und der Ukraine teil. In professionellen Workshops haben sie eigene Gedichte in polnischer Sprache verfasst oder Übersetzungen ausgewählter Gedichte ins Polnische oder ins Deutsche vorgenommen. Eine 12-köpfige Jury zeigte sich von den eingereichten Werken gleichermaßen berührt und beeindruckt. Die vollständige Broschüre mit den Gewinnergedichten finden Sie unter: www.pol-in.eu.
Wir danken den Organisatoren – dem Verein POLin. Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur e.V. und dem Polnischen Schulverein „Oświata“ aus Berlin – für die Erlaubnis zur Veröffentlichung.

OKULARY
Julian Tuwim (1894–1953)

Biega, krzyczy pan Hilary:
„Gdzie są moje okulary?”
Szuka w spodniach i w surducie,
W prawym buciku, w lewym buciku.
Wszystko w szafach poprzewracał,
Maca szlafrok, palto maca.
„Skandal! – krzyczy – nie do wiary!
Ktoś mi ukradł okulary!”
Pod kanapą, na kanapie,
Wszędzie szuka, parska, sapie!
Szpera w piecu i w kominie,
W mysiej dziurze i w pianinie.
Już podłogę chce odrywać,
Już policję zaczął wzywać.
Nagle – zerknął do lusterka...
Nie chce wierzyć... Znowu zerka.
Znalazł! Są! Okazało się,
Że je ma na własnym nosie.

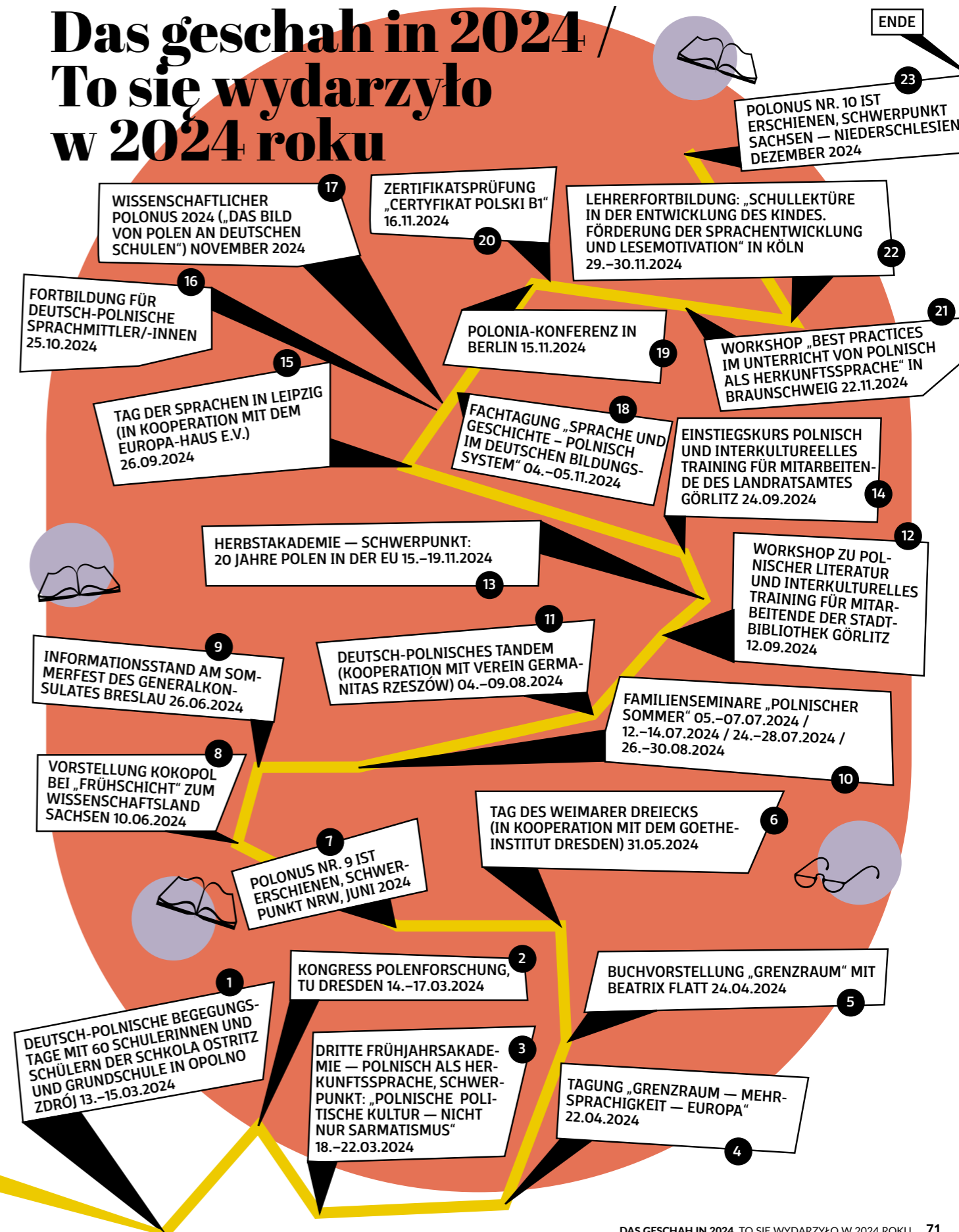
DIE BRILLE
Oskar Lange (11), Potsdam

Herr Hilary rennt ohne Sinn:
„Wo ist meine Brille hin?”
Er schaut in die Hose und seinen Gehrock hinzu,
Im rechten Schuh, im linken Schuh.
Er drehte alles im Schrank herum,
Er kramt im Schlafmantel und in Jacken rum,
„Unglaublich!“, „Skandal!“ – schreit er laut,
„Jemand hat meine Brille geklaut!”
Unter dem Sofa, auf dem Sofa genau,
Er keucht, er schnaubt und sucht überall!
Er stöbert im Ofen, doch wofür?
Im Schornstein, im Mauseloch und im Klavier.
Den Boden auszureißen wird er versuchen,
Die Polizei hat er schon angerufen.
Auf einmal – blickte er den Spiegel an...
Er will es nicht glauben... Er guckt noch mal rein.
Gefunden! Sie ist da! Sie war nicht weit.
Er hatte sie auf seiner Nase die ganze Zeit.

PL Konkurs literacki *Młodzi pisze wiersze* skierowany jest do polskojęzycznych dzieci i polskojęzycznej młodzieży z całej Europy. W tym roku wzięło w nim udział 127 uczennic i uczniów z 21 miast Polski, Niemiec, Luksemburga i Ukrainy. Podczas profesjonalnych warsztatów pisali własne wiersze w języku polskim lub tłumaczyli wybrane wiersze na język polski lub niemiecki. 12-osobowe jury było równie poruszone, co zachwycone nadesłanymi utworami. Pełną broszurę z wierszami laureatek i laureatów można znaleźć na stronie: www.pol-in.eu.
Dziękujemy organizatorom – berlińskim stowarzyszeniom POLin. Polki w Gospodarce i Kulturze oraz Polskie Towarzystwo Szkolne „Oświata” – za zgodę na publikację.

* Unterstützt durch KoKoPol /
Wydarzenie ze wsparciem KoKoPol

Das geschah in 2024 / To się wydarzyło w 2024 roku



Autor*innen / Autorzy*

PROF. DR. TANJA ANSTATT

Seminar für Slavistik & Lotman-Institut für Russische Kulturstudien, Forschungsschwerpunkte u.a.: slavisch-deutsche Mehrsprachigkeit, Kontaktlinguistik, kindlicher Spracherwerb / Instytut Sławistyki & Instytut Badań nad Kulturą Rosyjską im. J. Łotmana, zainteresowania badawcze m.in.: słowiańsko-niemiecka wielojęzyczność, lingwistyka kontaktu, rozwój mowy u dzieci

ANNE BARTUSIAK

Wissenschaftliche Mitarbeiterin der Sächsischen Landesstelle für nachbarsprachige Bildung (LaNa) / Pracownik naukowy Saksońskiej Placówki ds. Nauki Języków Krajów Sąsiedzkich

DR. JENS BLECHER

Historiker, Direktor des Universitätsarchivs Leipzig / Historyk, dyrektor archiwum Uniwersytetu w Lipsku

MONIKA BROSCHE

Russischlehrerin am Lessing-Gymnasium in Döbeln und Lehrbuchautorin / Nauczycielka języka rosyjskiego w Gimnazjum im. Lessinga w Döbeln i autorka podręczników

PD DR. PRZEMYSŁAW CHOJNOWSKI

Wissenschaftlicher Mitarbeiter an KoKoPol, Lektor für Polnisch am Slawischen Institut der Universität Wien; Forschungsinteressen: Literaturübersetzung, Geschichte des Polnischen in deutschen Landen / Pracownik naukowy w KoKoPol, lektor języka polskiego w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu Wiedeńskiego; zainteresowania badawcze: tłumaczenie literackie, historia polszczyzny w krajach niemieckojęzycznych

DR. REGINA GELLRICH

Leiterin der Sächsischen Landesstelle für nachbarsprachige Bildung (LaNa) in Görlitz / Dyrektor Saksońskiej Placówki ds. Nauki Języków Krajów Sąsiedzkich (LaNa) w Görlitz

GEORG-JURI GENTNER

Student der Medien Universität in Stuttgart, engagiert in der Polonia-Community vor Ort / Student Uniwersytetu Mediów w Stuttgarcie, zaangażowany w życie Polonii w regionie

DR. STEFAN HECK

Seminar für Slavistik & Lotman-Institut für Russische Kulturstudien, Forschungsschwerpunkt: slavische Herkunftssprachen / Instytut Sławistyki & Instytut Badań nad Kulturą Rosyjską im. J. Łotmana, zainteresowania badawcze: słowiańskie języki odziedziczone

GUNNAR HILLE

Bulgarist, langjähriger Leiter des Sprachlern-Zentrums des Auswärtigen Amts, Direktor von KoKoPol / Bulgarysta, długoletni kierownik Centrum Nauki Języków niemieckiego MSZ, dyrektor KoKoPol

DR. MATTHIAS KNEIP

Mitarbeiter des Deutschen Polen-Instituts, Autor und Polenexperte / Pracownik Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich, autor i ekspert ds. Polski

OSKAR LANGE

Schüler des Polnischen Schulvereins „Oświata“ (Mgr. Dorota Kühn), 11 Jahre, 3. Platz im Schülerwettbewerb *Jugend schreibt Gedichte 2024* / Uczeń Polskiego Towarzystwa Szkolnego „Oświata“ (mgr Dorota Kühn), 11 lat, 3. miejsce w konkursie szkolnym *Młodość pisze wiersze* w 2024 roku

KARINA LANGKAMP

Vorsitzende des Vereins Polonia Dresden e.V., Lehrerin an einer Förderschule mit dem Schwerpunkt geistige Entwicklung / Przewodnicząca stowarzyszenia Polonia Dresden, nauczycielka w ośrodku szkolno-wychowawczym ze specjalnością rozwój kognitywny

DR. JOANNA MAJ

Wissenschaftliche Mitarbeiterin an der Professur für Westslavische Literatur und Kulturwissenschaft am Institut für Slavistik an der TU Dresden, Forschung zur Popularisierung von Wissen über Literatur, Geschichte und Kulturerbe / Pracownik Naukowy w Katedrze Literatury Zachodniosłowiańskiej i Kulturoznawstwa w Instytucie Sławistyki na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie, badania nt. form popularyzacji wiedzy o literaturze, historii i dziedzictwie kulturowym

DR. ANNA MRÓZ

Sprachwissenschaftlerin und Expertin für Mehrsprachigkeit, BEFaN-Netzwerk (Bildung-Eltern-Familie-Nachbarschaft), wissenschaftliche Mitarbeiterin am KoKoPol / Językoznawca, ekspertka ds. wielojęzyczności, sieć BEFaN (Szkoła-rodzice-rodzina-sąsiedztwo), pracownik naukowy KoKoPol

RAMONA TERESA PLITT

Germanistin, wissenschaftliche Mitarbeiterin am KoKoPol, zuständig für die Bedarfserhebung PolskiKompass / Germanistka, pracownik naukowy KoKoPol ds. badania zapotrzebowania na oferty nauczania języka polskiego odziedziczonego PolskiKompass

PROF. DR. ANDREAS RUTZ

Historiker an der TU Dresden und Direktor des Instituts für Sächsische Geschichte und Volkskunde / Historyk na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie, dyrektor Instytutu Historii i Etnografii Saksonii

JULIAN SCHORR

Mitarbeiter von KoKoPol, Projektverwaltung, Antragswesen Polonia / Pracownik KoKoPol, zarządzanie projektami, rozpatrywanie wniosków organizacji polonijnych

MANUEL SCHUBINSKI

Mitarbeiter der IHK Görlitz, zuständig für Wirtschaftskooperation mit Polen und Osteuropa / Pracownik Izby Przemysłowo-Handlowej w Görlitz, odpowiedzialny za kooperację gospodarczą z Polską i Europą Wschodnią

KATARZYNA SCHULZ

Lehrerin für Polnisch und Deutsch als Zweitsprache am St. Benno-Gymnasium in Dresden / Nauczycielka języka polskiego i niemieckiego jako drugiego w Gimnazjum im. Św. Bennona w Dreźnie

DR. HANS-CHRISTIAN TREPTE

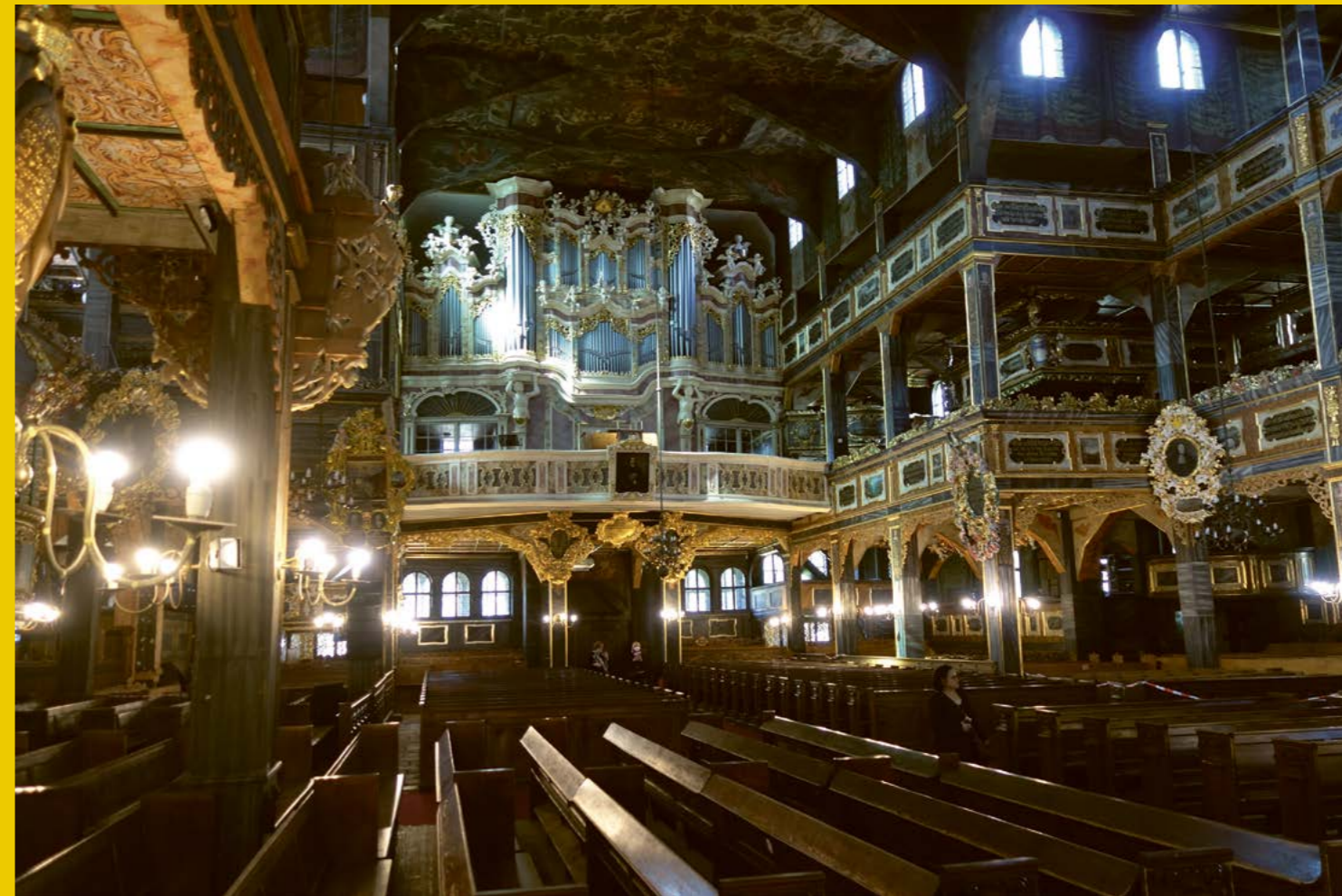
Literaturwissenschaftler, Übersetzer und Autor mit dem Schwerpunkt polnische Literatur, Träger des Kavalierskreuzes der Republik Polen / Literaturoznawca, tłumacz literatury polskiej i autor, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Rzeczypospolitej Polskiej

MICHAEL ZIMMERMANN

Dozent der Volkshochschule Görlitz, Leiter der Deutsch-Polnischen Sprachbegegnung / Docent na Uniwersytecie Ludowym w Görlitz, kierownik programu Polsko-Niemieckie Spotkania Językowe

ÜBERSETZUNG / TŁUMACZENIE:

Studentische Wissenschaftsvereinigung POLIGLOCI, Lehrstuhl für angewandte Linguistik an der Universität Rzeszów / Studenckie Koło Naukowe POLIGLOCI, Katedra Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Rzeszowskiego: **Bartosz Dzwolak, Kamila Fedków, Weronika Gąsior, Patrycja Gorlach, Izabela Gurgul, Monika Haczyk, Aleksandra Jaklik, Bartłomiej Jarosz, Hubert Kuczyński, Paweł Kudyba, Adam Kusy, Marita Lewicka, Gabriela Małek, Regina Matuszek, Faustyna Niemiec, Hubert Nowakowski, Magdalena Okoń, Patrycja Pietryka, Dominika Polkowska, Julia Rozmus, Natalia Sarzyńska, Mikołaj Siciarz, Amelia Smyrska, Magdalena Szczepanek, Benjamin Szwed, Michał Wilk, Wiktoria Ziajkiewicz** Leitung / Kierownictwo: **Dr. Agnieszka Buk**



Innenansicht der Friedenskirche in Schweidnitz
Wnętrze Kościoła Pokoju w Świdnicy
Foto: Matthias Kneip



Förderung:



Diese Maßnahme wird mitfinanziert durch Steuermittel auf der Grundlage des von den Abgeordneten des Sächsischen Landtags beschlossenen Haushaltes.



Diese Maßnahme wird finanziert aus Mitteln des Auswärtigen Amtes.